

dziennik

PONIEDZIAŁEK 19 LIPCA 2021 r.

W SCHODNI

DZIŚ SPORT

Pływak z Lublina wraca z igrzysk

Skandal w polskiej kadrze, szóstka zawodników nie powalczy na igrzyskach olimpijskich

STRONA 13

W Bychawie religia też budzi wątpliwości

EDUKACJA Przemysław Czarnek przekonuje, że uczniowie z Lublina, Bychawy czy Hrubieszowa nie mają żadnych wątpliwości jeśli chodzi o lekcje religii w szkołach. Stawia ich za wzór „problematycznej” Warszawie i Poznaniu. Sprawdziliśmy czy minister edukacji mówi prawdę

Agnieszka Kasperska

Minister edukacji podczas wywiadu w Radiu Wrocław pytany był o lekcje religii w szkołach.

– Nie wiem dlaczego religia budzi jakieś wątpliwości. Chcę Panu powiedzieć, że budzi wątpliwości jedynie w Warszawie, czy w Poznaniu. Natomiast nie budzi wątpliwości w Lublinie, nie budzi wątpliwości w Bychawie, Hrubieszowie: tu dzieci chodzą na religię, otrzymują naukę, otrzymują informacje na temat systemu wartości, który leży u podstaw naszego społeczeństwa od 1050 lat i nikt nie robi z tego problemu. Więc też nie róbnym takiego wrażenia, że cała Polska się teraz sprzeciwia religii. Nie. Naprawdę dzieci chodzą na religię w wielu miejscach w 100 procentach – mówił.

Czy rzeczywiście w Lublinie „problemu” nie ma? Tutejszy Wydział Oświaty i Wychowania informacja o liczbie uczniów chodzących na religię nie zbiera. Ale osoby pracujące w szkołach prezentują odmienną sytuację.

– Nie wiem, skąd pan minister ma takie dane. Nigdy nie miałem sytuacji, żeby wszyscy uczniowie uczęszczali na religię. To dotyczyć może tylko uczniów w nauczaniu początkowym. Potem dzieci wykuszają się. Po zakończeniu nauki w szkole podstawowej uczęszcza ich coraz mniej, a najwięcej rezygnuje przed maturą – słyszymy w jednym z lubelskich zespołów szkół.

Na początku tego roku szkolnego tylko w jednej z klas I Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie z nauki religii zrezygnowało kilkanaście osób. Podobnie jest nie tylko w dużym Lublinie, ale i mniejszych miastach, o których mówił minister Czarnek.

– Na 569 uczniów w tym roku na religię nie uczęszczało 93 – mówi Alicja Borkowska, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie.

– W porównaniu z rokiem ubiegłym to trzykrotny wzrost liczby rezygnacji z lekcji religii – dodaje.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

• Czym rodzice motywują tę decyzję?

– Nic nie tłumaczą, bo nie muszą tego robić. Po prostu piszą rezygnację – wyjaśnia dyrektor i dodaje: – To

uczniowie różnych klas. Różnych roczników. Nie uważam żadnych prawidłowości.

– Nie ma takich szkół, w których na religię cho-

dziliby wszyscy uczniowie – uważa Tomasz Stoczkowski, wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Bychawie. – Na 233 naszych uczniów na religię uczęszczało w tym roku 145.

Z raportu CBOS „Młodzież 2018” wynika, że dwa lata temu udział w lekcjach religii w szkole deklarowało 70 proc. uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych, „a więc najmniej w historii naszych pomiarów”. Z kolei z danych archidiecezji lubelskiej wynika, że w tym roku szkolnym na lekcję religii nie chodziło blisko 10 proc. wszystkich uczniów.

– Są wśród nich osoby spoza Kościoła rzymskokatolickiego, uczęszczające na religię w swoim Kościele lub związku wyznaniowym oraz dzieci i młodzież z rodzin nie wyznających żadnej religii – tłumaczy ks. Adam Jaszczyk, wicekanclerz i dodaje: – Nie obserwujemy zjawiska masowej rezygnacji młodzieży z katechezy. Jak na potężny wysiłek wkładany przez niektóre środowiska w dyskredytację lekcji religii, efekt na Lubelszczyźnie wypada raczej mizernie. Cieszymy się,

że mamy mądrą młodzież, mającą własne zdanie wobec spłyconego przekazu, który odcięcie od ważnej dziedziny wiedzy jaką jest religia utożsamia z jakimś pseudopostępem. Nie zdobywa się dobrego wykształcenia bez podstawowej wiedzy o religii, która ukształtowała kulturowo nasz kontynent.

Podobnie uważa minister Czarnek.

– Chcemy doprowadzić do sytuacji, że jeśli nie chcesz chodzić na religię, bo religia nie jest, nie była i nigdy nie będzie obowiązkiem, to będziesz musiał chodzić na etykę, bo na etyce musisz dostać informacje na temat systemu wartości, który leży u podstaw tego społeczeństwa i systemu wartości, który rządzi życiem w tym społeczeństwie. To jest prosta filozofia i nie powinna budzić wątpliwości – podkreślił w Radiu Wrocław.

Poprosiliśmy Ministerstwo Edukacji i Nauki o podanie źródła danych o lekcjach religii w Hrubieszowie, Lublinie czy Bychawie, na których opierał się szef resortu. Na odpowiedź wciąż czekamy.

Na skwerze bez drzew żar leje się z nieba

BETON ZAMIAST ZIELENI

Najpiękniejsza fontanna w powiecie i regionie – tak mówili politycy, którzy przyjechali do Janowa Podlaskiego na otwarcie przebudowanego skweru. Ale coś za coś, bo po wycince drzew w tym miejscu, uczestnicząc w wydarzeniu goście musieli szukać schronienia przed palącym słońcem pod dachem nowego budynku.

Na skwerze w Janowie po przebudowie przybyło kostki brukowej, nowego oświetlenia i alejek, ale ubyłoby drzew. Wycięto 94 ze 140 tu rosnących. Fachowcy ocenili, że część drzew była chora. Ale z inwentaryzacji drzewostanu dołączonej do dokumentacji przetargowej wynikało, że wycinka dotyczy też sporej wielkości jesionów,

dębów, lip, klonów oraz kasztanowców. Dziewięć drzew wycięto „ze względów kompozycyjnych”. – Ale są nowe nasadzenia, które za kilka lat na pewno się rozrosną – ma nadzieję wójt Janowa Podlaskiego Leszek Chwedeć.

W miejsce części drzew pojawiła się okazała fontanna w kształcie trzech koni. Wczorami jest podświetlana.

Do przecięcia symbolicznej wstęgi ustawiło się kilkanaście osób, głównie polityków Prawa i Sprawiedliwości. – To najpiękniejsza fontanna w powiecie, być może w województwie. Wierzę, że w przyszłości autostrada A2 przyspieszy rozwój Janowa i innych takich miejscowości. Przybliży je turystom – stwierdził poseł Dariusz Stefaniuk (PiS).



Po przecięciu wstęgi politycy musieli chronić się przed słońcem pod dachem pawilonu

FOT. EWELENA BURDA

Powstał tu też nowy pawilon, w którym najprawdopodobniej znajdzie się punkt

informacji turystycznej, ale na razie lokal jest pusty. Na oficjalnym otwarciu skweru

budynek okazał się schronieniem przed słońcem. Bo po wycince drzew, pod jego

daszkiem można było znaleźć odrobinę cienia.

– To doskonale ilustruje oderwanie władzy od rzeczywistości. Elity z Janowa Podlaskiego okłaskują otwarcie „odnowionego” rynku miasta, i sami chronią się w cieniu pod daszkiem. Na rynku cienia brak, bo wycięli drzewa – komentuje Jan Mencwel, działacz społeczny, który m.in. przykład Janowa Podlaskiego zamieścił w swojej książce „Betonozą”.

– Już teraz to miejsce przyciąga rzesze mieszkańców i turystów – uważa wójt. – Nasza miejscowość na pewno zyskała – dodaje.

– Konie i ta fontanna robią wrażenie. Ale za dużo drzew wycięto. A ja jestem za naturą – przyznaje pani Barbara.

EWELENA BURDA

Wojna o władzę na lewicy

POLITYKA – Te decyzje są nielegalne. Będziemy walczyć o swoje prawa – zapowiada lubelski poseł Nowej Lewicy Jacek Czerniak, jeden z ośmiu członków zarządu krajowego partii, zawieszonych w sobotę przez przewodniczącego Włodzimierza Czarzastego. To efekt wewnątrzpartyjnego sporu, którego finał może być znany za dwa tygodnie

Tomasz Maciuszczak

Po lewej stronie sceny politycznej gorąco zrobiło się w sobotę rano. Przed zaplanowanym na godz. 12 posiedzeniem zarządu Nowej Lewicy Czarzasty zawiesił sześcioro posłów. Oprócz Czerniaka pisma z decyzją w tej sprawie otrzymali także: Karolina Pawliczak, Wiesław Szczepański, Wiesław Buż, Bogusław Wantor i Tomasz Trela. Oficjalnie powodem zawieszeń był fakt, że wymienieni politycy wstawili się za Markiem Bałtem, europosem i szefem partyjnych struktur na Śląsku. Bałtowi władze krajowe miały za złe to, że nie zareagował na postawę radnych Nowej Lewicy w śląskim sejmiku, którzy głosowali w sprawie abstrakcyjnego i wotum zaufania dla marszałka z Prawa i Sprawiedliwości. Na tym się nie skończyło. Już podczas obrad zarządu poinformowano o kolejnych zawieszonych parlamentarzystach. Taki los spotkał Wincentego Elsnera i Sebastiana Wierzbickiego.



Spór o frakcje

Posel Czerniak w rozmowie z Dziennikiem nie chce komentować sobotnich wydarzeń. Unika też odpowiedzi na pytanie o rzeczywiste powody, jakimi kierował się Włodzimierz Czarzasty.

– To sprawy wewnętrzne, które chcemy rozstrzygnąć w swoim gronie – zastrzega Jacek Czerniak. Ale dodaje: – Nie zgadzamy się z tym, co

Lubelski poseł Jacek Czerniak (na zdjęciu) uważa decyzję Włodzimierza Czarzastego za nielegalne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się stało, uważamy te decyzje za nielegalne i będziemy walczyć o swoje prawa. Takie spory należy rozwiązywać dyskusją na argumenty, a nie poprzez rozwiązania siłowe

– uważa lubelski poseł Nowej Lewicy.

Nie jest jednak tajemnicą, że największą kością niezgody było sobotnie głosowanie w sprawie podziału Nowej Lewicy na dwie frakcje: Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Wiosny. Zdaniem części działaczy dawnego SLD, frakcji powinno być więcej i to ich partia powinna stanowić o sile nowej lewicowej

formacji. Uchwała została przegłosowana, ale gdyby w głosowaniu uczestniczyli zawieszani posłowie, najprawdopodobniej byłoby inaczej.

– Dwa lata temu SLD dał słowo, że będzie konsolidował Lewicę, dał słowo partii Roberta Biedronia. Gdybyśmy to słowo złamali, nie mógłbym być dalej przewodniczącym – tłumaczył po sobotnim posiedzeniu zarządu krajowego Czarzasty.

Innego zdania są partyjne „doły”.

– W Lubelskiem dawny Sojusz ma ponad dwa tysiące członków. Deklaracje członkowskie wypełniło tylko około dwudziestu osób z Wiosny. I oni mają mieć wspólprzewodniczącego i po tyle samo miejsc w zarządzie i radzie wojewódzkiej. Na jakiej podstawie?

– pyta jeden z lubelskich działaczy związanych z dawnym SLD.

Kto przejmie władzę w regionie?

Lokalni politycy lewicowej formacji sobotnie decyzje personalne Czarzastego przyjęli z zaskoczeniem. Jacek Czerniak jest przewodniczącym lubelskich struktur Nowej Lewicy.

– Nigdy nie byliśmy w takiej sytuacji. Jeśli ta decyzja zostanie utrzymana w mocy, na czas zawieszenia poseł Czerniak straci wszystkie prawa członkowskie. Zgodnie ze statutem, musiałby zostać wyznaczony ktoś, kto pełniłby obowiązki przewodniczącego. Sytuacja jest rozwojowa, czekamy na informacje z Warszawy – mówi jeden z naszych rozmówców.

Na dziś zwołane zostało posiedzenie rady wojewódzkiej Nowej Lewicy. Mają podczas niego zapisać ustalenia dotyczące tego, kto w najbliższym czasie pokieruje strukturami ugrupowania w regionie.

Względy bezpieczeństwa czy czarna masa

ARTYSTYCZNY SPÓR Z kazimierskich kamieniołomów zniknęła rzeźba „Społem” Jana Mioduszewskiego. Usunęli ją organizatorzy zakończonego wczoraj w tym miejscu festiwalu Kazimierniejszyn. Tłumaczą, że musieli zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom imprezy. Sprawę wyjaśnia policja

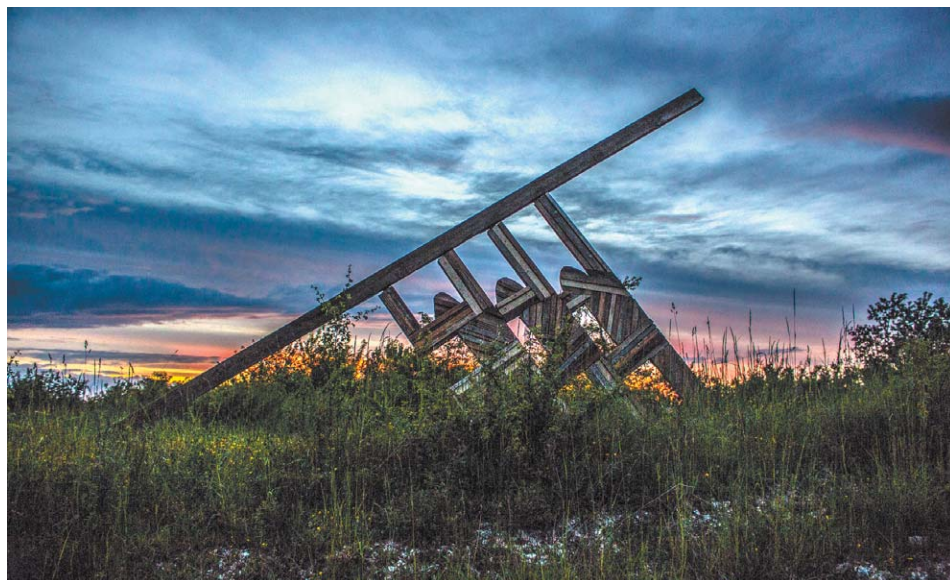
Katarzyna Prus

Jeszcze w zeszłą niedzielę mogliśmy się cieszyć wspaniałym występem Lubelskiego Teatru Tańca, który wkomponował rzeźbę w swój performance WORK IT!. Dziś rzeźby już nie ma. W biały dzień, dla wygody organizatora koncertów rzeźba została bezprawnie usunięta – nie kryje oburzenia Michał Stachyra, założyciel Fundacji KZMRZ, która promuje sztukę współczesną i organizuje w Kazimierzu Dolnym imprezy kulturalne. To w ramach jednej z nich - Festiwalu ArtNow - powstała rzeźba „Społem” Jana Mioduszewskiego. Do środy stała w kazimierskich kamieniołomach.

– I tak potrzeba organizacji letniego festynu i zarabiania pieniędzy w brutalny sposób wygrała z trwałymi inwestycjami w przestrzeń publiczną i interesem społecznym. Wielu lubi posłu-

chać koncertu w upalną, letnią noc, nie rozumiem jak ta świetna praca Janka, mówiąca o wspólnej pracy dla wspólnego dobra miałaby w tym przeszkadzać – ocenia Stachyra i podkreśla, że odtworzenie rzeźby jest niemożliwe. – Sprawa została zgłoszona na policję – dodaje.

– To nie jest nasze widzimisię, a ustawowy nakaz zapewnienia bezpieczeństwa. Dlatego też dostaliśmy oficjalną zgodę od burmistrza na demontaż rzeźby. Będziemy się starali umieścić ją z powrotem, mimo że nie musimy tego robić i to nasza własna inicjatywa – zaznacza tymczasem Michał Niewęgłowski, organizator festiwalu Kazimierniejszyn. Podkreśla: – Michał doskonale o tym wie, a nie przeszkadza mu to w szafowaniu dziwnymi oskarżeniami. Mamy nadzieję, że mimo pewnych emocji



cała sprawa będzie miała swój szczęśliwy finał.

Niewęgłowski podkreśla, że „bezpieczeństwo uczestników festiwalu było priorytetem”. – Michał był o tym poinformowany, nie odbierał jednak telefonów w tej sprawie – dodaje organizator

Rzeźba została zdemontowana z kamieniołomów przed festiwalem Kazimierniejszyn

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Kazimierniejszyn. Dodaje: – Ceniemy każdą inicjatywę

i sztukę. Reklamujemy przecież warsztaty organizowane przez Michała w trakcie festiwalu. Od początku żyjemy w zgodzie z tkanką Kazimierza stawiając na współpracy i dialog.

Inaczej widzi to Stachyra: – Można odnieść wra-

żenie, że jest to symptom tego wszystkiego co się dzieje wokół sztuki i kultury w Polsce w ostatnich latach. Nawet jeżeli z roku na roku udaje się zrobić więcej, wciągnąć w to nowych ludzi, którzy mogą z tego czerpać i rozwijać się, to jakaś czarna, lepka i kretyńska masa rośnie szybciej i bardziej, rodeptując wszystko co dobre na swojej drodze – ocenia.

Sprawę wyjaśnia policja. – Zgłoszenie o usunięciu rzeźby wpłynęło w czwartek do komendy w Puławach. Prowadzone są w tej sprawie czynności sprawdzające. Policjanci dokonali pewnych ustaleń, jednak ze względu na dobro postępowania, nie podajemy na razie szczegółów – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

• **FOTOREPORTAŻ Z FESTIWALU KAZIMIERNIEJSZYN – STRONA 9 I WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Jagodne chce mieć życie wygodne

REWIZJA GRANIC Jak była u nas elektryfikacja, tak od tamtej pory nic – ironizują mieszkańcy sołectwa Jagodne. Jeszcze żyją w gminie Sawin, ale od nowego roku będą już w gminie Chełm. Jest projekt rozporządzenia Rady Ministrów z którego wynika, że mieszkańcom bezskutecznie czekającym na inwestycje, uda się „przeprowadzka” z jednej gminy do drugiej

Agnieszka Dybek

Jagodne to wieś i sołectwo, którego nazwa wywodzić się ma od rosnących w tutaj lasach jagód. Niemal dokładnie dwa lata temu na wiejskim zebraniu, mieszkańcy podjęli historyczną decyzję. Uchwalili, że nie chcą dłużej mieszkać w gminie Sawin, tylko włączyć obszar swojego sołectwa do gminy Chełm.

– Do Sawina mamy 12-13 kilometrów, Chełm jest w odległości 4-5 km. Już nawet to by wystarczyło, żeby zmienić gminę. Tam się uczą nasze dzieci. Ale najgorsze jest to, że Sawin o nas w ogóle nie pamięta. Mogę powiedzieć, że od czasów elektryfikacji nie zmieniło się nic. To było w 1971 roku! Nie mamy nawet wodociągu, oświetlenia, nie mówiąc o tym w jakim stanie jest droga. Nie tylko ja uszkodziłem sobie samochód. Wszyscy mieszkańcy narzekają. Mieszkam tu 15 lat. Trzy lata temu powiedziałem: dobrze, zostanę sołtysiem i Jagodno będzie w gminie Chełm – mówi Andrzej Paszko, który próbował zainteresować losem mieszkańców Jacka Sasina.

Reakcji jednak nie było. Lepiej poszło z gminą Chełm. Sołtys już odbiera telefonów z gratulacjami.

– To będzie nasze 41 sołectwo. Będzie, bo na razie jest

tylko projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustalenia granic, między innymi naszej gminy. Przed nami dużo pracy i zmian w dokumentach, począwszy od statutu gminy na obwodach szkolnych kończąc tak, żeby od 1 stycznia 2022 sołectwo Jagodne mogło funkcjonować u nas – mówi Paweł Ciechan, sekretarz gminy Chełm.

W myśl zasady, że o sąsiadach się źle nie mówi a o znajomych nie plotkuje, w gminie Chełm nie krytykują gminy Sawin. Ale przyznają, że chełmski budżet wygląda lepiej.

I rozumiemy 114 mieszkańców sołectwa, którzy się do nich „przeprowadzają”, że mogą mieć pretensje, nie mogąc się doczekać czegoś tak podstawowego jak równa droga czy wodociąg.

– Przecież oni nie oczekują nie wiadomo czego. Kanalizacja, gazociąg to teraz normalne rzeczy. Nasi radni wspierając jednogłośnie wniosek mieszkańców sołectwa, mieli świadomość, że czekają nas tam inwestycje. Ale powoli wszystko da się zrobić. Jagodne nie powinno być rozczarowane swoją



decyzją – ocenia Paweł Ciechan podkreślając, że jest to pierwszy przypadek w historii samorządu gminy Chełm, powiększenia o sołectwo z gminy sąsiedniej.

Może mieszkańcy jagodowej wsi by nie byli tak rozgorzeleni gdyby nie kontrasty.

Gmina Chełm pierścieniem otacza miasto. We wsiach Janów, Staw, Parypsze Żółtańce po odrobinie

Sołtys Jagodnego Andrzej Paszko cieszy się, że od 1 stycznia wieś nie będzie już w gminie Sawin

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

gruntów i zbudowaniu dróg pojawili się nowi mieszkańcy. Miejscowości w kilka lat zamieniły się w bogate przedmieścia Chełma.

Nic dziwnego, że Jagodne też tak chce.

Nic dziwnego, że Sawin nie jest tym zachwycony.

– Jest już harmonogram inwestycji na lata 2021-2026, który przewiduje poprawę infrastruktury drogowej czy budowę wodociągu w sołectwie Jagodne. To była nasza reakcja na wniosek mieszkańców, że chcą przejść do gminy Chełm. Faktycznie sołectwo było zaniedbane, ale to nie jest kwestia ostatnich lat, tylko sytuacji dużo wcześniejszej, sięgającej 2000 roku. Mam 19 sołectw, staramy się sprawiedliwie inwestować we wszystkich. W Jagodnem był niedawno zrobiony kilometr drogi. W planach są kolejne. Chcemy, żeby sytuacja się poprawiała. Moim zdaniem gmina Chełm mieszkańcom tego nie gwarantuje – uważa Dariusz Ćwir, wójt gminy Sawin.

Sawin nie chce tracić sołectwa. Na dodatek na rzecz tak dużej gminy jak chełmska, która jest największą gminą na Lubelszczyźnie.

– Wojewoda lubelski zaopiniował wniosek Jagodnego pozytywnie ale myśmy też wysłali do ministerstwa dokumenty, które należy brać pod uwagę przy wydawaniu decyzji. Zwłaszcza, że mieszkańcy sołectwa nie są jednogłośni, wniosek podpisał sołtys i garstka osób

– przekonuje wójt, którego gmina może się zmniejszyć o ponad 256 hektarów.

Dwa lata temu, jesienią w gminie Sawin były konsultacje społeczne. Wzięło w nich udział 48 osób. 39 poparło pomysł odłączenia sołectwa Jagodne. 9 głosowało przeciw. Na tej podstawie rada zaopiniowała pomysł zmiany granic negatywnie.

Sekretarz gminy Chełm pytany jakie dla nich będą korzyści z „przyjęcia” zaniedbanej wsi tłumaczy, że to nie kwestia kalkulacji, tylko woli mieszkańców.

– Procedury zostały rozpoczęte na ich wniosek, a rada gminy się zgodziła – wyjaśnia Paweł Ciechan.

W Jagodnie mówią, że ich teren to brakujący od północy kawałek w pierścieniu Chełma. Już od kilku lat władze mówią o wyludnianiu się miasta i ucieczce mieszkańców na przedmieścia. Gdyby Chełm chciał temu zaradzić i się powiększyć, to może to zrobić kosztem gminy Chełm. Ubogi sąsiad wówczas bardzo się przyda.

IZBICA BĘDZIE MIASTEM

Zgodnie z projektem rozporządzenia Rady Ministrów 10 gminom w całej Polsce nadane zostaną prawa miejskie. Wśród nich jest Izbica. Co mówią o tym zwolennicy i przeciwnicy tego pomysłu? Przeczytaj jutro w Dzienniku Wschodnim

Obywatele Białorusini na lubelskich akademikach

SZTUKA I POLITYKA „Reżim Łukaszenki przetrzymuje więźniów politycznych”. „16 lipca, dzień solidarności z Białorusinkami”. „Niech żyje Białoruś”. „Wolna Białoruś”. Takie hasła towarzyszyły oficjalnej prezentacji muralu na miasteczku uniwersyteckim w Lublinie. Autorką „Obywateli” jest Alena Hrybanchuk.

W przejściu łączącym dwa akademiki UMCS Amor i Babilon, na ścianach pojawiło się dziesięć, niemal naturalnej wielkości postaci. Dla żyjących w Lublinie Białorusinów są zapewne bardziej rozpoznawalne niż dla Polaków. Choć Światłana Cichanouska (z mikrofonem) czy Roman Protasewicz (w niebieskiej koszulce z logo niezależnej platformy internetowej) są znani także nam. Podobnie jak napięta sytuacja polityczna w Białorusi.

Autorką odsłoniętej w piątkowy wieczór pracy „Obywatele” jest Alena Hrybanchuk, studentka Wydziału Artystycznego UMCS, która w ten sposób zrealizowała swoją pracę dyplomową.

Obok malowideł są umieszczone QR kody, które, jak informowała autorka, odsyłają na stronę internetową omawiającą wszystkich bohaterów czteroczęściowego muralu. To istotne, bo choć bohaterowie, niczym średniowieczni święci mają atrybuty, jednak bez wyjaśnienia trudno dociec, że na przykład sportretowany mężczyzna w koszuli ozdobionej białoruskim haftem to ojciec szwagierki Aleny Hrybanchuk. Trafił na ścianę lubelskiego akademika i stał się symbolem powszechności demonstracji. Artystka nie miała pojęcia, że chodził na protesty. Do-



wiedziała się, widząc go na jednym ze zdjęć.

– Moim założeniem było nie tylko pokazanie mieszkańcom Lublina,

Autorką muralu jest białoruska studentka UMCS Alena Hrybanchuk (na dole, w okularach, po lewej)

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

co się dzieje w sąsiednim kraju, ale poparcie moralne Białorusinów mieszkających w Lublinie, którzy w tej chwili cierpią

z powodu niesprawiedliwości w swoim kraju rodzinnym. Moją osobistą motywacją wykonania tej pracy było pragnienie wypowiedzenia się w sposób artystyczny o protestach i wydarzeniach politycznych, trwających od tej chwili w moim rodzinnym kraju na Białorusi – tłumaczy ideę „Obywateli” autorka, która w czasie piątkowego spotkania nosiła niczym pelerynę, białoruską flagę. Ale taką, której używają protestujący - z symbolem Pogoni (herb Wielkiego Księstwa Litewskiego, tradycyjny symbol narodowy Litwy i Białorusi).

Praca dyplomowa Aleny Hrybanchuk powstała pod kierunkiem prof. Sławomira Tomana i promotora pomocniczego mgr. Rafała Roskowińskiego.

Ratusz się pochwalił, nie wszędzie ma czym

NA DROGACH Co najmniej wątpliwe jest nowe oznakowanie ulic, którym chwali się Urząd Miasta, ogłaszając sukces w postaci wpuszczenia motocykli na buspasy. W wielu miejscach ze znaków wcale nie wynika, że motocyklista może się poruszać tym pasem

Dominik Smaga

Lubelscy motocykliści od wielu miesięcy prosili Ratusz o dopuszczenie jazdy motocyklami po buspasach. – Sprawdzają się to w wielu miastach europejskich i polskich, upłynnia ruch drogowy – mówił Bartłomiej Pejo, jeden z motocyklistów, którzy zabiegali o taką zmianę.

Urząd Miasta początkowo tłumaczył, że nie ma pieniędzy na zmianę znaków, której koszt oszacował na 70 tys. zł. Jako powód podał „sytuację finansową wynikającą z epidemii i konieczność szukania oszczędności”. Potem jednak zmienił zdanie i zapowiedział, że nowe oznakowanie pojawi się w te wakacje.

W piątek rano urzędnicy ogłosili sukces. – Zgodę na poruszanie się po buspasach otrzymali dodatkowo użytkownicy, czyli motocykliści, oznakowane i nieoznakowane pojazdy policji oraz oznakowane pojazdy Straży Miejskiej – przekazała Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Zmiany dotyczą buspasów przy ulicach: Grygowej, Fabrycznej, Lubelskiego Lipca '80, Muzycznej oraz Drodze Męczenników Majdanka.

– Na drogach są już nowe znaki – ogłosił w porannym komunikacie



Na ul. Grygowej natknęliśmy się na stare znaki już po tym jak Ratusz ogłosił, że zakończono prace przy nowym oznakowaniu buspasów

Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Ktoś wprowadził go w błąd, bo jeszcze w południe na ul. Grygowej wisiały stare znaki informujące o początku i kontynuacji pasa ruchu dla autobusów.

Dopiero w pobliżu zajezdni MPK natknęliśmy się na ekipę wymieniającą tablice na takie, na których wskazane zostały już wszystkie pojazdy dopuszczone do jazdy tym pasem.

– Wdrożone nowe oznakowanie porządkuje całą obecną sytuację – przekonuje w swym komunikacie Szymczyk. Byliśmy na każdej z ulic

wskazanych przez Ratusz. Okazuje się, że zachwalane przez urząd oznakowanie jest w wielu miejscach co najmniej wątpliwe.

Zacznijmy od Drogi Męczenników Majdanka. Tu na początku buspasa w stronę centrum (przy ul. Grabskiego) jest znak wyliczający wszystkie pojazdy, którym wolno korzystać z tego pasa ruchu. Tu sytuacja jest czytelna.

Na skrzyżowaniu z ul. Krańcową jest stary znak z napisem „BUS, TAXI”, do którego doklejono litery „i dop.”. Dla jadących od ul. Grabskiego może być oczywiste, że „i dop.”



Dopiero w rejonie skrzyżowania z ul. Pancerniaków natknęliśmy się na ekipę wymieniającą znaki.

FOT. DOMINIK SMAGA

Na Fabrycznej koło ronda buspas zaczyna się starym znakiem bez żadnych dopisków, podobnie jest po przeciwnej stronie, przy parku Bronowickim. Na początku jest stary znak oznaczający buspas tylko dla autobusów, dalej nowy... oznaczający koniec pasa dla większego grona użytkowników. To samo widać na ul. Lubelskiego Lipca '80, na jezdni w stronę Targów Lublin, na drugiej jezdni wątpliwości nie ma. Zastrzeżenia można mieć również do tego, jak oznakowano ul. Muzyczną.

Rusz się, seniorze

CZAS WOLNY Bezpłatne treningi i koncerty czekają na lubelskich seniorów w miejskich parkach. – Miasto przygotowało specjalną ofertę, która umili osobom w wieku senioralnym wakacyjny pobyt w mieście – zachwala Monika Lipińska, zastępca prezydenta miasta ds. społecznych.

Na treningi tai-chi można się wybrać już dziś do parku Ludowego na godz. 9.30, kolejne zajęcia będą organizowane o godz. 10 w dniu 29 lipca oraz 5, 12, 19 i 26 sierpnia.

Do parku Ludowego można też pójść na ćwiczenia kręgosłupa z elementami pilates (zbiórka o godz. 10.20 na przystanku koło wodociągów) już w najbliższą środę oraz 28 lipca, 4 i 11 sierpnia.

W muszli koncertowej Ogrodu Saskiego o godz. 15 wystąpi w najbliższy czwartek Kabaret Starszych Pań i Panów, zaś o godz. 17 Menet-Sokołowski Projekt. W następnym czwartek w muszli o godz. 15 wystąpi Menet-Sokołowski projekt, a o godz. 17 Kabaret Starszych Pań i Panów. **(DRS)**

Rzecznik zajmie się rasistowskim wpisem wykładowcy

KONTROWERSJE Rzecznik dyscyplinarny UMCS zajmie się internetowym wpisem uczelnianego profesora, dr hab. Mirosława Szumiły. Po rozmowie z naukowcem rektor uniwersytetu zlecił wszczęcie postępowania wyjaśniającego

Dr hab. Szumiło to wykładowca w Instytucie Historii UMCS, ale też pracownik Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej oraz ekspert w kierowanym przez Przemysława Czarnka (PiS) Ministerstwie Edukacji i Nauki. Kilka dni temu zrobiło się o nim głośno za sprawą wpisu, jaki zamieścił na Twitterze po finale piłkarskich Mistrzostw Europy. Anglicy po serii rzutów karnych przegrali w nim z Włochami, a „jedynastek” nie wykorzystali trzech zawodników angielskiej reprezentacji: Marcus Rashford, Jadon Sancho i Bukayo Saka.

„Anglików zgubiła poprawność polityczna. Do serii rzutów karnych wystawili aż trzech czarnoskórych zawodników, z których żaden nie strzelił. Wiem, że FB zaraz uzna mnie za rasistę, ale tak to wyglądało” – napisał w poniedziałek wieczorem na Facebooku. Po krótkim czasie edytował swój wpis i dopisał trzy zdania: „Trener miał do wyboru bardziej doświadczonych i lepszych piłkarzy. Dlaczego wybrał akurat tych trzech? Podejrzewam, że zadecydował o tym parytet rasowy.”

Wkrótce dr hab. Szumiło usunął swój post. W kolejnym wyjaśnił, że jego słowa zostały źle zrozumiane. „Chciałem tylko zwrócić uwagę na zjawisko poprawności politycznej obecne wszędzie, również w sporcie. Obawiam się bowiem, że nie zawsze liczą się względy merytoryczne (umiejętności), a Wielka



Mirosław Szumiło to profesor UMCS, pracownik Biura Badań Historycznych IPN oraz ekspert Ministerstwa Edukacji i Nauki, który opiniuje podręczniki do historii

FOT. PIOTR ŻYCIŃSKI/IPN

Brytania jest sztandarowym przykładem dyktatury poprawnościowej, czyli rasizmu w drugą stronę” – napisał.

Mimo tych tłumaczeń wielu internautów zarzuciło wykładowcy rasizm, a na jego wpis zareagowały także władze UMCS. Kolegium rektorskie odcięło się od jego słów i wezwało naukowca do złożenia wyjaśnień.

Jak informuje rzeczniczka uczelni Aneta Adamska, do takiej rozmowy już doszło. – 14 lipca rektor UMCS skierował do rzecznika dyscyplinarnego uczelni wniosek o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego dotyczącego wpisu internetowego dr hab. Mirosława Szumiły – mówi Adamska.

Zgodnie z przepisami Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce ma trzy miesiące na wszczęcie postępowania. Na

jego przeprowadzenie będzie miał pół roku. Zapisy ustawy przewidują, że może się ono skończyć: skierowaniem do uczelnianej komisji dyscyplinarnej wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, wnioskiem do rektora o ukaranie lub umorzeniem. W razie stwierdzenia przewinienia przewidziany jest wachlarz kar od upomnienia poprzez pozbawienie możliwości pełnienia niektórych funkcji, wydalenie z uczelni po pozbawieniu prawa do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na okres dziesięciu lat.

Chcieliśmy porozmawiać o sprawie z dr hab. Mirosławem Szumiłą. Mimo kilku prób nie odebrał telefonu, ani nie odpowiedział na SMS z prośbą o kontakt. **(TOMA)**

Szanownemu Panu

**dr Witoldowi Furgałowi,
prof. WSSP**

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Rektor, Prezydent, Społeczność Akademicka
Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej
im. Wincentego Pola w Lublinie



Przedsiębiorczy jak ksiądz

BIZNES Jednocześnie podziwiać panoramę Lublina ze szczytu wieży i pić dobrą kawę? To będzie możliwe. Na przełomie lipca i sierpnia w Wieży Trynitarzkiej ma powstać niewielka kawiarnia. – To nie będzie tak, że będziemy tam sączyć kawę, siedząc godzinami na wygodnych kanapach – tłumaczy gospodarz obiektu

Krzysztof Kurasiewicz

Mocno zawiedzie się ten, kto wyobraża sobie romantyczne wieczory na tarasie widokowym, 40 metrów nad ziemią. – Nie będzie to taka kawiarenka, w której będziemy mogli usiąść i pić kawę w ekskluzywnej porcelanie. To będzie raczej kawiarenka turystyczna. Kawa będzie w papierowych kubkach, bardziej na stojąco niż na siedząco, żeby można było sobie z nią wyjść na taras – wyjaśnia ks. Łukasz Trzcński, dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego Sztuki Religijnej w Lublinie, które znajduje się w Wieży Trynitarzkiej.

Czy aby napić się kawy, trzeba będzie kupić bilet do muzeum? Jak mówi duchowny, kwestie organizacyjne nie są jeszcze ustalone. Niewykluczone jednak, że tak właśnie będzie.

W ostatnim czasie Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu przekazało środki na modernizację Wieży Trynitarzkiej.

– Wymieniono instalację elektryczną, oznaczono



no drogi ewakuacyjne, jest system sygnalizacji przeciwpożarowej z powiadomieniami dźwiękowymi, do tego jeszcze jest założony system monitoringu – wymienia ks. Łukasz Trzcński. I dodaje: – W przyszłym roku ruszy, mam nadzieję, kolejny projekt związany z Wieżą i samą ekspozycją wewnątrz niej.

Kawiarenka ma zostać wstępnie otwarta na przeło-

Kawiarenka na Wieży Trynitarzkiej ma ruszyć jeszcze w te wakacje

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mie lipca i sierpnia. – Wszystko wskazuje na to, że uda się to zrobić w tym terminie, ale z takim oficjalnym powiadomieniem, że tak, na pewno to będzie wtedy, jeszcze trzeba trochę poczekać – zastrzega wikariusz archikatedry lubelskiej.

Ks. Łukasz Trzcński nie będzie jednak pierwszym lubelskim duchownym, który postawił na małą gastronomię. W połowie czerwca przy parafii pw. św. Andrzeja Boboli na Czechowie powstała kawiarnia Bobolanum.

– Kilka lat będziemy musieli odrabiać to, co zainwestowaliśmy w otwarcie. Absolutnie nie chodzi nam o zysk, chodzi o budowanie wspólnoty.

Biały fartuch przyciąga maturzystów

Pr prawie 13 osób walczy o jeden indeks na stomatologii. Dziesięciu kandydatów przypada na jedno miejsce na medycynie. Uniwersytet Medyczny w Lublinie wstępnie podsumował tegoroczną rekrutację.

– Mamy powody do zadowolenia. Po ilości rejestracji widać, że nasza uczelnia cieszy się dużą popularnością – komentuje Wojciech Brakowiecki, rzecznik prasowy Uniwersytetu Medycznego. W tym roku o 1210 miejsc na pierwszym roku studiów na

18 kierunkach ubiegało się 7935 osób. To o ponad 700 chętnych więcej niż przed rokiem.

– Wyniki naboru potwierdzają, że nasze flagowe kierunki, czyli stomatologia i medycyna należą do ścisłej krajowej czołówki. Do tego grona dołącza biomedycyna, która jest fantastyczną alternatywą i widzimy, że z roku na rok spotyka się coraz większym zainteresowaniem – dodaje Brakowiecki.

Od nowego roku naukę na kierunku lekarskim rozpocznie 330 studentów.

Chętnych jest dziesięć razy więcej. O 100 miejsc na kierunku lekarsko-dentystycznym rywalizuje 1290 osób. Na wspomnianej biomedycynie, która po raz pierwszy pojawiła się w uczelnianej ofercie w 2015 roku, na jeden indeks przypada 5,4 kandydata. Do najpopularniejszych kierunków należą także: kosmetologia (6,95 osoby na miejsce), analityka medyczna (5,83), fizjoterapia (5,61) i dietetyka (5,12).

Pozostałe lubelskie uczelnie swoje nabory podsumowały już wcześniej. Na

dwóch z nich tegorocznym hitem okazała się kryminologia. Na UMCS chętnych jest 16 razy więcej niż miejsc. Na KUL, który ten kierunek oferuje po raz pierwszy, o jeden indeks walczy sześć kandydatów. Na Uniwersytecie Przyrodniczym niezmiennie największym zainteresowaniem cieszy się weterynaria z wynikiem dziesięciu osób na miejsce. Na Politechnice Lubelskiej najbardziej oblegany kierunek to marketing i komunikacja. Na jedno miejsce przypada 6,3 osoby.

(TOMA)

Aktywiści piszą do posłów w sprawie gór

AKCJA Wystąpienia do rządu o „objęcie natychmiastową ochroną górskich” oczekują od parlamentarzystów społecznicy przeciwni zabudowie tego terenu, którzy wysłali lubelskim posłom i senatorom list otwarty. Apelują w nim do parlamentarzystów o to, by „nie wyrażali poparcia dla planów firmy TBV”.

Wspomniana przez nich firma deweloperska dąży do zabudowania, głównie blokami, 30 ha gór, a w zamian za taką możliwość obiecuje urządzić na swój koszt i oddać miastu park na pozostałych 75 ha dawnego poligonu.

– Ten „park” to zniszczenie ekosystemu. Ten „park” powstaje w pakiecie z blokowiskami – piszą aktywiści do

posłów i senatorów. Twierdzą, że nie poprą żadnego kompromisu, który oznaczałby choćby częściową urbanizację gór. – Obecny właściciel terenu, firma TBV powinna zostać lege artis wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa a teren górskich powinien zostać objęty ochroną.

Aktywiści apelują też do posłów m.in. o to, by spo-

wodowali „sprawdzenie faktycznej długości” ścieżki zbudowanej na górkach. Od tego, czy ma więcej niż kilometr (o czym przekonani są aktywiści), czy też mniej (o czym zapewnia inwestor) zależy to, czy przed wydaniem pozwolenia na budowę powinna być przeprowadzona ocena oddziaływania ścieżki na środowisko.

(DRS)

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735)

STAROSTA KRASNOSTAWSKI

zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego wniosek na wniosek Burmistrza Krasnostawu, Plac 3 Maja 29, 22-300 Krasnostaw reprezentowanego przez Pana Pawła Bartosiewicza w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Przebudowa i rozbudowa publicznej drogi gminnej nr 110012L – ul. Wiśniowej w Krasnymstawie”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0004 Góry Kolonia oraz 0005 Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna 060601_1 Miasto Krasnostaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

– obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr: 105,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

– obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr 87/1 wg projektu podziału na działki nr **87/3**, 87/4; działka nr 87/2 wg projektu podziału na działki nr **87/5**, 87/6; działka nr 98/1 wg projektu podziału na działki nr **98/3**, 98/4; działka nr 98/2 wg projektu podziału na działki nr **98/5**, 98/6; działka nr 99 wg projektu podziału na działki nr **99/1**, 99/2; działka nr 100 wg projektu podziału na działki nr **100/1**, 100/2; działka nr 101 wg projektu podziału na działki nr **101/1**, 101/2; działka nr 102 wg projektu podziału na działki nr **102/1**, 102/2; działka nr 103/1 wg projektu podziału na działki nr **103/3**, 103/4; działka nr 103/2 wg projektu podziału na działki nr **103/5**, 103/6; działka nr 104 wg projektu podziału na działki nr **104/1**, 104/2; działka nr 106/1 wg projektu podziału na działki nr **106/3**, 106/4; działka nr 106/2 wg projektu podziału na działki nr **106/5**, 106/6; działka nr 118 wg projektu podziału na działki nr **118/1**, 118/2; działka nr 119 wg projektu podziału na działki nr **119/1**, 119/2; działka nr 120/1 wg projektu podziału na działki nr **120/3**, 120/4; działka nr 120/2 wg projektu podziału na działki nr **120/5**, 120/6; działka nr 121 wg projektu podziału na działki nr **121/1**, 122/2; działka nr 122/2 wg projektu podziału na działki nr **122/4**, 122/5; działka nr 122/3 wg projektu podziału na działki nr **122/6**, 122/7; działka nr 123 wg projektu podziału na działki nr **123/1**, 123/2; działka nr 124/1 wg projektu podziału na działki nr **124/3**, 124/4; działka nr 124/2 wg projektu podziału na działki nr **124/5**, 124/6.

III. Działki objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy infrastruktury drogowej lub technicznej:

– obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: 63; **87/3**(87/1); **87/5**(87/2); **98/3**(98/1); **98/5**(98/2); **99/1**(99); **100/1**(100); **101/1**(101); **102/1** (102); **103/3**(103/1); **103/5**(103/2); **104/1**(104); **106/3**(106/1); **106/5**(106/2); **118/1**(118); **119/1**(119); **120/3**(120/1); **120/5**(120/2); **121/1**(121); **122/4**(122/2); **122/6**(122/3); **123/1**(123); **124/3**(124/1); **124/5**(124/2), – obręb ewidencyjny Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr: 1

IV. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

– obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: 87/4(87/1); 87/6(87/2); 98/4(98/1); 98/6(98/2); 100/2(100); 101/2(101); 102/2(102); 104/2(104); 106/4(106/1); 106/6(106/2); 118/2(118); 119/2(119); 120/4(120/1); 121/2(121); 122/5(122/2); 122/7(122/3); 123/2(123).

Pogrubiłą czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę i rozbudowę drogi, budowę zjazdów, przebudowę przepustu, przestawienie części istniejących ogrodzeń, bram, furtek, usunięcie części drzew, przebudowę sieci gazowej, przebudowę i zabezpieczenie sieci teletechnicznej oraz budowę oświetlenia.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Park zbyt angielski na włoskie orzechy

PRZYRODA Władze Lublina nie posadzą wiewiórkom z Ogrodu Saskiego dodatkowych orzechów włoskich, o które prosił autor petycji wysłanej do prezydenta Lublina. Urząd Miasta odpisał mu, że takie drzewa nie pasują do parku, a wiewiórki mają tutaj co jeść

Dominik Smaga

Niecodzienna petycja wpłynęła do Urzędu Miasta w drugiej połowie maja i właśnie doczekała się oficjalnej odpowiedzi. Zainteresowany losy lubelskich wiewiórek mieszkaniec Białej Podlaskiej przekonywał, że sympatyczne zwierzęta mają zbyt mało pożywienia w naszym Ogrodzie Saskim.

– Ilość pokarmu, w szczególności orzechów, dla wiewiórek bytujących w parku jest niewystarczająca. W parku rośnie bowiem jedynie jeden orzech włoski – pisał autor petycji do prezydenta. – Z tych względów wiewiórki w poszukiwaniu jedzenia zmuszone są przemieszczać się poza teren parku przez ruchliwą ulicę ul. Leszczyńskiego i Lubomelską, niejednokrotnie ginąc pod kołami samochodów.

Zdaniem autora petycji należałoby posadzić w Ogrodzie Saskim dodatkowe orzechy włoskie, które byłyby jednocześnie schronieniem dla wiewiórek, jak również ich stołówką. – Przy czym nie chodzi o małe sadzonki, ale o drzewa większych rozmiarów, które będą w stanie przyjąć się w parku – przekonywał prezydenta Lublina.

Prezydent i jego podwładni mieli, zgodnie z przepisami, trzy miesiące na udzielenie odpowiedzi na petycję. Uwinęli się szybciej. Uznali, że „brak jest przesłanek” do sadzenia w parku orzechów włoskich.



– Ogród Saski w Lublinie, jako świadectwo kultury, stylu, epoki i oryginalnej kreacji artysty projektanta inż. Feliksa Bieczyńskiego stanowi obiekt zabytkowy – wyjaśnia Urząd Miasta i podkreśla, że wszelkie prace muszą być uzgadniane z konserwatorem zabytków. – Zakończona w 2013 r. rewaloryzacja Ogrodu Saskiego miała na celu przywrócenie do świetności wyżej wymienione założenie ogrodowe. Dlatego też wszystkie dotychczas wykonane nasadzenia zostały zrealizowane w myśl idei przyświecającej jego twórcy oraz zgodnie z kanonem stylu ogrodu angielskiego.

Według urzędników sadzenie orzechów włoskich „wiązałoby się z ingerencją w skład gatunkowy roślinności”. A to, jak twierdzi Ratusz, nie byłoby zasadne „ze względów historycznych”, a chodzi o „zachowanie składu gatunkowego zgodnego z oryginalnym projektem Ogrodu Saskiego”.

Urząd Miasta przekonuje też, że park „wydaje się zaspokajając potrzeby pokarmowe wiewiórek”, bo ich jadłospis jest dość bogaty. – Nasiona drzew iglastych, a także drzew liściastych, np. żółędzie dębu, nasiona klonu, orzechy, pestki, owoce, młode pąki drzew, grzyby, larwy owadów, małe jaszczurki, czy jaja ptaków – wylicza Ratusz i podkreśla, że wszystko to wiewiórki mogą znaleźć w Ogrodzie Saskim, a spacerować po parku po prostu leżą w ich naturze.

R E K L A M A

IRO.6721.1.2020.MO

Jabłonna-Majątek, dnia 19 lipca 2021 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Wierciszów i Skrzynice Drugie

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), Uchwały Nr XVI/133/2020 Rady Gminy Jabłonna z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Wierciszów i Skrzynice Drugie, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu planu w dniach od 26 lipca 2021 r. do 24 sierpnia 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Jabłonna, Jabłonna-Majątek 22, 23-114 Jabłonna-Majątek, w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Jabłonna i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wykładany do publicznego wglądu projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko obejmuje fragmenty miejscowości Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Wierciszów i Skrzynice Drugie.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu 24 sierpnia 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Jabłonna w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt. 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Jabłonna z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 września 2021 r.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Jabłonna, Jabłonna-Majątek 22, 23-114 Jabłonna-Majątek; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: iodug@jablonna.lubelskie.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
- Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
- Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Jabłonna

in110

Przez Aleje? Lepiej pieszo...

UTRUDNIENIA Na trzy dni zamknięty zostanie kluczowy odcinek Al. Racławickich od ul. Sowińskiego do al. Łopacińskiego. Od środy do piątku komunikacja miejska będzie kursować objazdami. Dla wielu osób będzie to oznaczać długie spacery na przystanek

Dominik Smaga

Zamkniętą jezdnią Alej całkowicie zawałną drogowcy. – Na tym odcinku układana będzie warstwa ścieralna nawierzchni – wyjaśnia Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Ruch zostanie przywrócony w godzinach porannych 24 lipca.

Nie dość, że przez trzy dni nie przejedziemy kluczową częścią Alej, to również nie przetniemy ich w poprzek. Nie da się wyjechać z ul. Sowińskiego, ul. Łopacińskiego i al. Długosza. Nie przedostaniemy się także przez

– Kierowcy jadący z Czechowa nie będą mogli również korzystać z ul. Poniatowskiego na odcinku od ul. Popiełuszki do Al. Racławickich – zapowiada Boguta.

Z tego powodu przez trzy dni na Al. Racławickich nie

doczekamy się na żaden autobus ani trolejbus, na którymkolwiek z przystanków. – Pojazdy komunikacji miejskiej zostaną skierowane na objazdy – ostrzega Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Żeby w cokolwiek wsiąść, trzeba będzie się przespacerować na ul. Głęboką (linie 3, 7, 20, 26, 30, 31, 150, 151, 155, 158, N2 i N3), na ul. Popiełuszki (2, 4, 13, 18, 57), Czechowską (2, 4, 11, 13, 15, 18, 55, 57), albo Lipową (26, 31, 44, 150, N2 i N3).

Jak to wszystko dokładnie ma działać? Linie trolejbusowe 151, 155 i 158 będą skręcać z al. Kraśnickiej w ul. Głęboką, potem przez ul. Narutowicza dojadą do al. Piłsudskiego. Tą samą trasą wrócą w stronę Zana i Węglina.

Jadące z al. Warszawskiej linie 20 i 30 będą skręcać na

rondzie Honorowych Krwiodawców w al. Kraśnicką, dalej pojadą przez Głęboką, Narutowicza i al. Piłsudskiego. Z powrotem pojadą tą samą trasą.

Linie 2, 4 i 13 nie skręcają z ul. Popiełuszki w stronę Al. Racławickich, tylko w przeciwną stronę: przez Leszczyńskiego i Czechowską do al. Solidarności, gdzie linia 13 skręci w ul. 3 Maja (dalej do pl. Wolności) a 2 i 4 pojadą prosto do dworca PKS.

Autobusy linii 18 i 57 będą kursować równoległe do Al. Racławickich przez ul. Popiełuszki i dalej Czechowską do al. Solidarności.

Linie 26, 31 i 150 nie skręcają przy parku Akademickim w ul. Sowińskiego, tylko pojadą Głęboką, Narutowicza i Lipową do Krakowskiego Przedmieścia. Natomiast linia 44 z Lipowej skręci w

Krakowskie Przedmieście, potem przez 3 Maja oraz al. Solidarności dotrze do Północnej. Linia 74 do centrum pojedzie przez al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście i ul. Lipową, a w przeciwną stronę przez Kołłątaja, 3 Maja i al. Solidarności.

Autobusy linii 3 pojadą przez al. Kraśnicką, Głęboką i Narutowicza do pl. Wolności, podobnie jak linia 7. Z kolei linie 11, 15 i 55 będą skręcać z ul. Popiełuszki w Czechowską, następnie w ul. 3 Maja.

Do kompletu objazdów brakuje jeszcze linii nocnych N2 i N3, które z Okopowej nie skręcają w Lipową w lewo, potem przez Narutowicza i Głęboką, skąd linia N2 pojedzie dalej przez „swoją” Wileńską, a N3 pojedzie dalej aż do al. Kraśnickiej.

Zapalili znicze w miejscu wypadku

Kilkadziesiąt osób zgromadziło się w miejscu, w którym została potrącona 21-latką z Zimbabw. Kobieta, w ciężkim stanie trafiła do szpitala, niestety po kilku dniach zmarła.

– Grupa osób, prawdopodobnie zagranicznych studentów zebrała się w piątek, w okolicy przejścia dla pieszych

przy ul. Filaretów – relacjonuje jedna z mieszkanki Lublina. – Zapalili znicze. Na trawie ustawili też zdjęcie kobiety.

Do tragicznego wypadku doszło we wtorek, 6 lipca, po godz. 8 na przejściu dla pieszych na ul. Filaretów w Lublinie. Kierujący samochodem marki Saab (na wysokości ul. Pana Balcera), wjechał w 21-latkę.

– 52-letni kierowca był trzeźwy – potwierdza kom. Andrzej Fijolek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Potrącona kobieta pochodziła z Zimbabw. W ciężkim stanie została przetransportowana do szpitala. Niestety lekarzom nie udało się uratować jej życia. Po kilku dniach od wypadku zmarła.

FOT. CZYTELNICZKA



(AA)

To będzie piec na skalę naszych możliwości

KRAŚNIK Pierwsze mury już są. Komora wypału wreszcie nabiera jakiegoś kształtu. Odbudowuje się ją z oryginalnego materiału historycznego – relacjonuje dr Dominik Szulc, społeczny opiekun zabytków powiatu kraśnickiego. Chodzi o rekonstrukcję średniowiecznego pieca do wypału cegieł, który znajduje się w pobliżu zalewu w Kraśniku

Agnieszka Antoń-Jucha

W październiku inwestycja powinna być zakończona – zapowiada Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Zasadnicze prace jeszcze się nie zaczęły. W tej chwili pracują tam archeologowie i historycy. Odkrycie tego pieca kilkanaście lat temu i nowego całkiem niedawno to kolejny dowód na to, że tradycje związane z ręcznie formowaną cegłą są bardzo wiekowe, sięgają początków naszego miasta. Przetrwaly do dziś i dlatego możemy wykorzystać do rekonstrukcji produkt lokalnej firmy, czyli Cegielni Hoffmannowskiej.

„Kamienie są te same, co 500 lat temu. Przestrzeń między nimi wypełnia się mniejszymi oraz gruzem ceglany, ale nie zwykłym. Nawet ten gruz to resztki cegieł z XV w.” – opisuje w mediach społecznościowych dr Szulc. „Aby to wszystko było możliwe archeolodzy najpierw zinentaryzowali materiał budowlany. W sąsiedztwie pieca



zalegają zatem kupy kamieni większych i mniejszych, cegieł całych i gruzu ceglano. Wszystko poukładane. Wszystko tu ma swoje miejsce i swoje przeznaczenie. Niczego nie pozostawia się przypadkowi. I dodaje: „Tak powstaje największa od lat atrakcja turystyczna w Kraśniku i jedyny taki piec w całym województwie!”

Zabytkowy piec został odkryty w 2007 r. Na początku lipca tego roku podczas prac natrafiano na fragment kamiennego muru, który jak opisał na Facebooku dr Szulc „identyfikuje się z drugim piecem, jeszcze w 2007 r. fragmentarycznie odkopanym przez Zbigniewa Wichrowskiego”. „Nieste-

Piec gotowy ma być jesienią. Na razie na miejscu pracują historycy

FOT. DOMINIK SZULC

ty, ten nie zadokumentował go wówczas właściwie i zasypał. Spodziewaliśmy się go gdzieś pod trawnikiem, między parkingiem

a domkami letniskowymi, nie wiedzieliśmy jednak gdzie jest dokładnie” – zaznaczył dr Dominik Szulc.

Znalezisko po udokumentowaniu zostało zasypane „z uwagi na wąsko-przestrzenny wykop”.

Poza niezbędnymi pracami konserwatorskimi i odbudową zabytkowego pieca zlecenie urzędu

miasta obejmuje też m.in. wykonanie trwałej wzniesionej ponad grunt konstrukcji o funkcji ekspozycyjnej z wewnętrzną instalacją elektryczną. Obiekt zostanie też oświetlony. Zamontowany zostanie też monitoring. Wykonane i zamontowane zostaną także tablice informacyjne.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

Te firmy już się zgłosiły:

CBM Polska
Nocowanie.pl
Spizarnia
Vosti Energy
Zakłady Mięsne Dobrosławów

Sąsiedzi nie chcą kurników w wykarczowanym lesie

ROSSOSZ Osiem kurników, a w każdym z nich po 72 tys. kurcząt. Ferma ma stanąć na kilkunastu hektarach wykarczowanego już lasu. O sprawie mówił nawet ksiądz z ambony. Mieszkańcy gminy protestują. Przeciwko inwestycji zebrali już ponad 800 podpisów.



Ewelina Burda

Gmina Rossosz wraz z kilkoma innymi samorządami powiatu białskiego tworzy Dolinę Zielawą. Razem promują zieloną energię i zdobywają fundusze unijne na ten cel. To właśnie tam mają stanąć kurniki.

– Mamy w gminie ekologiczne gospodarstwa i agroturystykę. Stawia się u nas na odnawialne źródła energii. Tymczasem nie dość że wykarczowano stary las, to jeszcze ktoś chce nas truć – denerwuje się pani Joanna. Twierdzi, że jej gospodarstwo położone jest najbliżej planowanej inwestycji, bo w linii prostej to niecałe 300 metrów.

Inwestycja to ferma kur.

– 8 kurników, a w każdym 72 tys. kurcząt, co daje ponad 570 tys. sztuk w jednym cyklu. W ciągu roku ma być 8 takich cykli. A w ciągu doby po naszych drogach będzie przejeżdżało 14 ciężarówek – wylicza pani Joanna.

Protest

Jeszcze kilka tygodni temu miejscowość żyła w błogiej nieświadomości, ale o planowanych kurnikach powiedział już nawet miejscowy proboszcz z ambony.

– Wtedy spontanicznie zorganizowaliśmy spotka-

nie. Pani ze świetlicy mówiła, że były 102 krzesła przygotowane. Wszystkie były zajęte, a ludzie jeszcze stali – opowiada pan Andrzej. On sam też ma problem, bo po informacji o „śmierdzącym biznesie” jego syn ma teraz wątpliwości czy zostać w Rossoszu i budować dom. – Obawiamy się działania toksycznych substancji, m.in. amoniaku. Jakies choroby mogą wyjść po latach. Poza tym, nasze działki tracą na wartości. Zanieczyszczenia mogą przedostać się nie tylko do atmosfery, ale również do wód gruntowych. Opowiadają nam bajki, że rolnicy dostaną za darmo obornik, ale po kilku latach takiego nawożenia nastąpi erozja i tak słabych gleb na naszym terenie – zaznacza pan Andrzej. Poza tym, pracy dla miejscowych przy kurnikach też raczej nie będzie.

– Tam mają być tylko cztery osoby do obsługi – tłumaczy mieszkańcy.

Niezadowolonych jest więcej, dlatego ludzie zawiązali już komitet protestacyjny. Niedawno kolportowali ponad 1000 ulotek z hasłem „Stop budowie fermy drobiu”.

– Jeśli decyzja zapadnie, to będzie za późno. Dlatego jak tylko dowiedzieliśmy się, że mają powstać kurniki, zaczęliśmy działać – tłumaczy

Wykarczowany las. Tutaj stanąć mają kurniki

FOT. E.BURDA

pan Andrzej, który swoją terenówką dowozi mu, przez leśne drogi, do działki, na której ma stanąć 8 wielkich kurników. – Widzi pani jak to wygląda... Komplex leśny, a nagle dziura. Wycinka zaczęła się w 2018 roku. To prywatny las, więc co mogliśmy zrobić? – rozkłada bezradnie ręce.

Wycinka

Mieszkańcy Rossosza opowiadają, że niektóre drzewa miały po 150 lat.

– Teraz zostały tylko pieńki. Smutny widok, bo ten las był częścią naszej historii – podkreślają ludzie z komitetu protestacyjnego, pytając czy ktoś poniesie za to odpowiedzialność.

Po wycince zmienił się właściciel terenu i z oficjalnym wnioskiem do władz gminy wystąpił kilka miesięcy temu Sławomir Hryciuk.

– Ludzie teraz na wszystko protestują, wszystko im przeszkadza – komentuje inwestor. – Wycinka była wcześniej. Ja nie jestem za to odpowiedzialny. Jestem natomiast zdecydowany na kurniki. Nie biorę pod uwagę zmiany lokalizacji – ucina.

Ale jak ustaliliśmy inwestor wystąpił o pozwolenie na budowę kurników w oparciu o projekt „Zielone fermy” spółki Wipasz.

– Są to nowoczesne obiekty o podwyższonym standardzie hodowli – tłumaczy Przemysław Sawoński, wiceprezes zarządu Wipasz. – Nie wykluczamy, że po uzyskaniu prawomocnego pozwolenia będziemy zainteresowani zakupem działki i zrealizowaniem inwestycji – zaznacza Sawoński, ale dodaje jednocześnie, że

jeśli protesty mieszkańców okażą się uzasadnione i uzyskanie pozwolenia nie będzie możliwe, spółka nie będzie podejmowała żadnych kroków i ferma nie powstanie.

Przypomnijmy, że spółka w 2019 roku uruchomiła w Międzyrzeczu Podlaskim ogromny zakład drobiarski, którego budowała kosztowała 220 mln zł. To nowoczesny obiekt, w których produkuje się świeże i mrożone mięso z kurczaków.

Urzednicy

Wójt gminy nie wydał jeszcze decyzji środowiskowej. Na razie samorząd wysłał

raporty oddziaływania na środowiska do Urzędu Marszałkowskiego, Sanepidu, Wód Polskich i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

– Te instytucje wysyłają wiele zapytań, żądają od inwestora uszczegółowień – przyznaje wójt Kazimierz Weremkowicz, zapewniając, że pozostaje w stałym kontakcie z mieszkańcami. – Wiadomo, że interes społeczny jest istotny, ale przepisy nie do końca na to zważają – ubolewa Weremkowicz. Bo jeśli instytucje zaopiniują pozytywnie wniosek inwestora, gmina nie ma wielkiego pola manewru. A nawet jeśli wójt odmówiłby wydania decyzji środowiskowej, to inwestor może to zaskarżyć w Samorządowym Kolegium Odwoławczym.

– Od 10 lat następuje jakaś dziwna tendencja, aby produkcję koncentrować w dużych fermach. Dzisiaj w naszej gminie niewiele jest już rolników, którzy trzymają po kilka świń, krów czy kur – dodaje wójt.

– Czy wiedział pan o wycince kilkunastu hektarów lasu pod kurniki? – pytam.

– Jako gmina nie mamy żadnych uprawnień w wydawaniu pozwoleń na wycinkę. Wiemy tylko, że Lasy Państwowe prowadzą w tej

sprawie postępowanie – zaznacza Weremkowicz. Samorząd nie wydawał też decyzji o przekształceniu gruntu leśnego na rolny.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie rzeczywiście wszczęła, z urzędu, postępowanie administracyjne.

– W sprawie naruszenia przepisów ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych – tłumaczy Paweł Kurzyński, z zespołu prasowego lubelskiej dyrekcji. – Dalsze działania będą prowadzone w oparciu o przepisy ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o lasach oraz przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego – dodaje Kurzyński, nie podaje jednak szczegółów.

Lubelski Urząd Marszałkowski nie wypowiada się w sprawie wycinki i odsyła nas do Ministerstwa Klimatu.

– W takich sprawach ani marszałek, ani wojewoda nie wydają decyzji – podkreśla Monika Pietraszkiewicz, z zespołu prasowego.

– Zajmujemy się sprawą – potwierdza przedstawiciel wydziału prasowego Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale na dalsze informacje każe czekać.

Kazimiernejszyn!



Od środy do niedzieli w Kazimierzu Dolnym odbywała się siódma edycja największego mu-

zycznego festiwalu w mieście: Kazimiernejszyn.

Festiwal to m.in. ciekawe warsztaty, spotkania z zaproszonymi gośćmi

i zabawy dla dzieci. Najwięcej emocji tradycyjnie już budzą jednak występy w Kamieniopolu. Tym

razem emocje do czerwoności rozgrzali Dawid Podsiadło, Kwiat Jabłoni, Leszek Możdżer i Łąki Łan.

FOT. MARIUSZ KUSZPA (4)

SIM lepszy niż Mieszkanie+

WJanowie Lubelskim powstanie kilka dziesiąt czynszówek? Takie plany mają władze. W środę radni miejscy mają podjąć uchwały intencyjne w tej sprawie.

– Na najbliższej sesji, 21 lipca, będziemy mieć dwa projekty uchwał, które pozwolą nam przystąpić do spółki SIM Lubelskie – mówi Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego. – Obecnie Krajowy Zasób Nieruchomości analizuje zgłoszoną przez nas działkę m.in. pod kątem architektonicznym. Chodzi o teren, który znajduje się w centrum Janowa Lubelskiego, przy ul. Jana Pawła II. Przy tej ulicy mamy jeszcze drugą działkę. Na początek chcielibyśmy aby

stanęły jeden lub dwa bloki z kilkudziesięcioma mieszkaniami czynszowymi.

Burmistrz dodaje, że jeśli będzie zainteresowanie to gmina pomyśli o kolejnych czynszówkach.

– Wiemy, że w Janowie Lubelskim jest duże zapotrzebowanie na wynajem mieszkań. Budowa kilkudziesięciu lokali na pewno częściowo rozwiąże ten problem – przypuszcza Krzysztof Kołtyś.

Na sesji w środę radni mają podjąć dwie uchwały intencyjne: pierwsza dotyczy wyrażenia zgody na utworzenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością SIM Lubelskie, druga – zatwierdzenia wniosku burmistrza o wsparcie ze środków Rządowego Funduszu Roz-

woju Mieszkalnictwa na sfinansowanie objęcia udziałów w tworzonej Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej.

Środki z funduszu posłużą sfinansowaniu części lub całości wydatków niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji mieszkaniowej. Kwota do 3 mln zł.

– SIM jest nieporównywalnie lepszą wersją Mieszkania Plus – ocenia Krzysztof Kołtyś. – Zdejmuje bowiem z gmin kwestię zadłużenia się, ponieważ to spółka SIM będzie zaciągać zobowiązania a także odpowiadać będzie za budowę mieszkań. Poza tym o kilkadziesiąt procent będzie niższa wysokość czynszu. Istnieje też możliwość doświadczenia.

Skąd wziął się pomysł na inicjatywę SIM?

– Najprostsza odpowiedź brzmi: wziął się z potrzeby. Po pierwsze: w Polsce bardzo potrzebujemy mieszkań dostępnych dla osób i rodzin o umiarkowanych dochodach. Dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na zakup drogiego mieszkania na rynku deweloperskim, ale mogą regularnie płacić umiarkowany czynsz – tłumaczył podczas konferencji prasowej w Radomsku (województwo łódzkie) wicepremier Jarosław Gowin. – Po drugie: w Polsce bardzo potrzebujemy mieszkań w mniejszych miastach i miejscowościach, żeby mogły się dynamicznie rozwijać. Nie tracić ale przyciągać nowych mieszkańców.

Poza województwem łódzkim spółki SIM powsta-

ją też w innych regionach Polski. Czynszówki mają powstać też w Lublinie.

– W Lublinie planujemy objąć inwestycją około 1000 mieszkań. Odnośnie gruntów w innych gminach analizy nadal trwają – podaje Monika Ustrzycka z Departamentu Organizacyjnego Krajowego Zasobu Nieruchomości.

Na razie bardziej pewna jest budowa około 300 mieszkań z planowanego w Lublinie tysiąca. – Na pierwszy etap powinniśmy dysponować około 3 ha gruntu – zapowiedział niedawno prezydent Krzysztof Żuk. Taka działka ma być wniesiona przez miasto do spółki celowej, która miałaby być utworzona po wakacjach. Mowa o gruntach

w dzielnicy Kośminek, w rejonie planowanego przedłużenia ul. Dekutowskiego. Wspomniane 3 ha miałyby wystarczyć pod budowę ok 300 mieszkań. Budowa pozostałych 700, także w tym samym rejonie Lublina, byłaby uzależniona od tego, czy miasto nie zostanie zmuszone do zwrócenia nieruchomości dawnym właścicielom.

Na niedawnej konferencji prasowej w sprawie budowy mieszkań w Lublinie padła nawet spodziewana stawka czynszu, który mieliby płacić najemcy.

– Chcemy, żeby nie przekraczała 12-13 zł za mkw. – oznajmił Bartłomiej Druziński, prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości.

(AA, DRS)

Spokojnie, to tylko awaria

ŁUKÓW Zalane sprzęty i meble oraz kasetony sufitowe do wymiany - to bilans przeciekającego dachu w miejskim żłobku. Skala zalania, do którego doszło na początku lipca jest znacznie poważniejsza, niż sądzono. Straty szacuje rzeczoznawca

Po intensywnych opadach deszczu żłobek, oddany do użytku zaledwie w lutym, zalało. Małuchy musiały przenieść się do pobliskiego przedszkola. Sprawą zainteresowali się miejscy radni, Robert Dołęga (PiS) oraz Leonard Baranowski (PiS), którzy w piśmie do burmistrza zwracają uwagę, że żłobek wybudowano w kilka miesięcy.

– Kto poniesie koszty remontu zalanych pomieszczeń? – dopytują radni.

Dopiero teraz wychodzi na jaw, że już wcześniej dochodziło do przecieków dachu. Woda kapiała na podłogę, a sufitowe kasetony były zamoknięte, o czym władze miasta informowała dyrektorka placówki, Dorota Jońska. W maju przedstawiciel firmy wykonawczej Teneo zapewniał, że dekarze uszczelnili już dach i problem nie powi-

nien się pojawiać. Jednak już w czerwcu ponownie doszło do przecieków. Na początku lipca przyszła ulewa.

– Skutkiem było zalanie większości pomieszczeń. Ilość zgromadzonej wody dochodziła do dwóch centymetrów – odpowiada radnym burmistrz Piotr Płudowski. Nawet po ustaniu opadów, woda przesączała się przez strop. – Zalane zostały sprzęty m.in. meble, zabawki, dywany, fotele oraz sprzęt audio

– wylicza. Ocenia też, że kasetony sufitowe nie nadają się już do użytku.

Odbyły się już przeglądy gwarancyjne z udziałem wykonawcy i inspektora nadzoru.

– Komisja stwierdziła, że bezpośrednią przyczyną zalania obiektu było spiętrzenie się wody na dachu i przedostanie się jej pod pokrycie – tłumaczy burmistrz. Z kolei, do spiętrzenia miało dojść przez niewystarczają-

jącą przepustowość filtra w studziencie osadnikowej. Firma Teneo ma wykonać dodatkowe uszczelnienia drobnych przecieków.

Na tym nie koniec. Komisja stwierdziła, że już w projekcie budowlanym były pewne uchybienia.

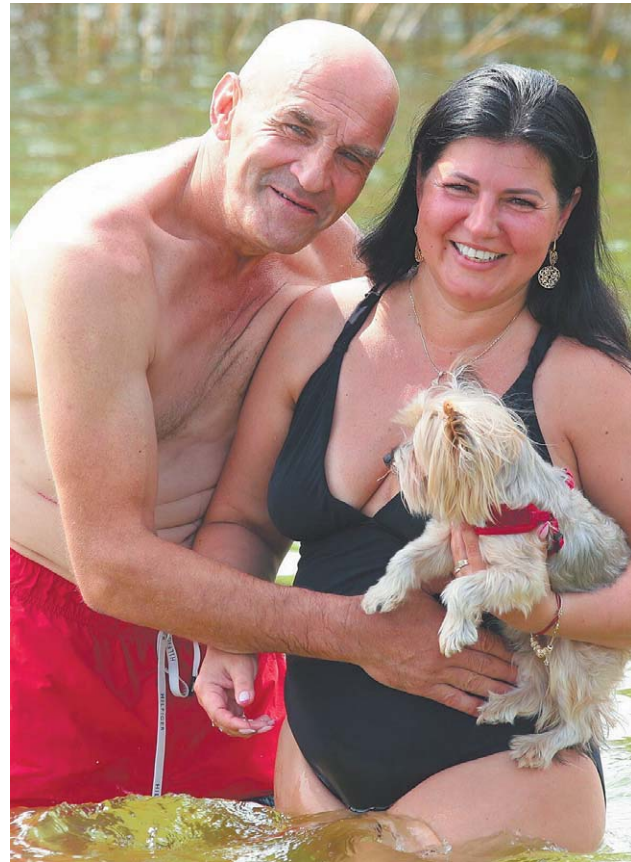
– Polegają na braku zastosowania tzw. przelewów awaryjnych odprowadzających ewentualny nadmiar wody z dachu – precyzuje Płudowski.

Projektanci żłobka odmówili podpisania protokołu z tego przeglądu. Najpierw chcą skonsultować to z prawnikiem.

Dokładną wartość strat ma oszacować rzeczoznawca ubezpieczeniowy. Do tej pory miasto wydało ponad tysiąc złotych na osuszanie stropu i ścian. Samorząd zapewnia, że wady projektowe dachu zostaną naprawione i pokryte przez „winnego”.

EWELINA BURDA

Krasne poleca się na weekend



Jezioro Krasne leży 43 km od Lublina. Od południa usytuowane są: parking, pole namiotowe oraz punkt gastronomiczny, na północnym brzegu znajduje się ośrodek Riviera Krasne. Wypoczywający tam mają do dyspozycji lodziarnię, pizzerię, punkt gastronomiczny i karczmę. Plaża jest piaszczysta, a kąpie-

lisko jest zamknięte przez molo.

Pani Natalia z Lublina wybiera Jezioro Krasne (Plażę Południe) ponieważ jest tam dużo przestrzeni, a jednocześnie dość kameralnie. – Tu jest czystutka ciepła woda, widzieliśmy też zaskrońca – zachwyca się pani Natalia. I dodaje: – Z naszych obserwacji wynika, że to jezioro wy-

bierają rodziny z małymi dziećmi.

– Ujmuje nas tu kultura. Cisza, spokój, żadnych awantur czy burd – podkreśla pan Sebastian, mąż pani Natalii. – Lubimy to miejsce, przyjeżdżamy tu urlopowo i weekendowo – dodaje.

10-letni Nikodem zachwyca się północną stroną jeziora Krasne. – Świetny

klimat, czysta woda, rowerki, molo, wieża widokowa i karczma – wymienia jednym tchem. I dodaje: – Tylko do sklepu strasznie daleko...

Faktycznie, drogą do najbliższego sklepu jest ok. 2,5 km.

– Zwykle jeździliśmy nad jezioro Czarne – przyznaje pan Rafał z Chełma, tata Nikodema. – Trafiliśmy tu w

ubiegłym roku przez przypadek. Trudno było zawrócić busa z przyczepą kempingową, więc jechaliśmy, aż się nadarzyła okazja. I tak tu trafiliśmy. Spodobało się nam, więc w tym roku już jezioro Krasne. Mamy przyczepę kempingową, płacimy 140 zł za plac, nas jest jednak sporo, bo 8 osób – dodaje.

PEEM

PRZYKŁADOWE CENY:

Parking 10 zł za dobę
Hamburger - 10 zł
Frytki - 5-9 zł
Piwo - 7 zł
Lody włoskie - 8 zł
Lody (gałka) - 4 zł
Zapiekanka - 8 zł
Gofry od 7 zł
Ryba (pstrąg) - 7 zł/100g
Danie obiadowe (mięso, frytki, surówka) - 24 zł
Pizza Margarita - 12 zł (26cm) - 20 zł (42cm)

Po prostu Zagłębcze



Kusiło mnie od dawna. Słyszałem wiele dobrego, jednak zawsze jeździłem nad Rotcze. Teraz nadarzyła się okazja, znajomi zaprosili nas na swoją działkę. Bardzo mi się tu podoba – zachwala pan Marek z Lublina, który pierwszy raz odwiedził jezioro Zagłę-

bocze. – Widziałem ceny, to chyba już norma – dodaje bez entuzjazmu.

Jezioro Zagłębcze dzieli od Lublina ok. 50 km. Bogata infrastruktura turystyczna położona jest na wschodnim brzegu jeziora. Od północy znajduje się pole biwakowe, zaś na zachodzie – niewielka, dzika plaża.

– Nie ma dużego ruchu – ocenia pan Jerzy. – Dzien- nie wydają 100-150 biletów parkingowych. To w weekendy. Na tygodniu może 30. To nie jest duży ruch – zaznacza.

Turyści chętnie odwiedzają te okolice. Pani Barbara przyjechała aż z Belgii. – Co roku, gdy

spędzamy urlop w Polsce, choć na trochę przyjeżdżamy nad Zagłębcze. To nasze ulubione jezioro. W tym roku będziemy tu przez tydzień. Przyjeżdżamy z przyczepą kempingową, miejscówka nad jeziorem kosztuje 50 zł dziennie. Ceny są do zniesienia.

– Uwielbiamy to jezioro. Tu jest niesamowity klimat i czysta ciepła woda – dodaje pani Beata, siostra pani Barbary.

PEEM

PRZYKŁADOWE CENY:

Parking 10 zł za dobę
Hamburger - 20-25 zł
Frytki - 8 zł

Piwo - 8 zł
Lody włoskie - 7-8 zł
Kawa - 6 zł
Herbata - 4 zł
Gofry od 7 zł
Ryba (miętus) - 10 zł/100 g
Danie obiadowe (mięso, frytki, surówka) - 27-30 zł
Pizza Margarita - 25-30 zł
Pizza Toscana - 30-40 zł



Szkolenie, szkolenie i jeszcze raz szkolenie

MOTORYZACJA Płynne zakręcanie, stabilna sylwetka i oczy dookoła głowy. Motocykliści z całej Polski zjechali w sobotę do Lublina, żeby podszkolić swoje umiejętności z techniki jazdy. Chcą poruszać się po drogach nie tylko pewniej, ale także bezpieczniej

Krzysztof Kurasiewicz

Moto-Sekcja już kolejny rok organizuje szkolenia dla kierowców jednośladów, którzy chcą popracować nad swoją techniką jazdy. W sobotę odbyły się trzecie takie, bezpłatne zajęcia na torze w Ośrodku Doskonalenia Techniki Jazdy WORD Lublin przy ul. Grygowej. W planach są jeszcze dwa: w sierpniu tylko dla pań, a we wrześniu dla wszystkich chętnych.

Na sobotnich ćwiczeniach zameldowało się 57 motocyklistów i motocyklistek. Jak wyjaśnia Artur Lis, instruktor jazdy z Moto-Sekcji, zgłoszeń było jednak wielokrotnie więcej, bo aż 480. Niestety, zabrakło dla wszystkich miejsc.

– Kierowcy są podzieleni na dwie duże grupy po około 30 osób. Każda „trzydziestka” jest podzielona również na trzy grupy, bo mają trzy zadania do wykonania. Najpierw hamowanie awaryjne, raz z 50 km/h, drugi raz z 70 km/h. Później jest mały tor, na którym ćwiczą wszystkie techniki motocyklowe, czyli

przeciwwagę, przeciwnie i przeciwnie. Trzecie zadanie to ćwiczenie tylko przeciwwagi, slalomy i tak dalej. Jak poradzą sobie z tym, to dzielimy wszystkich na dwie grupy: szybszą i wolniejszą i jeżdżą po całym torze, pokazując, czego się nauczyli – opisuje Artur Lis.

Nauczyć się składać

Jednym z uczestników sobotniego szkolenia był pan Jarosław z Lublina. Od dwóch sezonów często wsiaada na motocykl, ale wcześniej miał aż 20 lat przerwy.

– Już drugi sezon przyjeżdżam tutaj na tor. W tym se-

zonie, razem ze swoją partnerką, zacząłem wypuszczać się w Polskę: Bieszczady, Mazury. I jest całkiem inna jazda po tych szkoleniach – przyznaje. – Przede wszystkim chodzi o technikę jazdy: wychylanie się z motocykla, przeciwwagę, przeciwnie i hamowanie awaryjne, bo nigdy nie wiadomo, co się wydarzy na drodze – dodaje.

– Nauczyłem się bardziej składać do zakrętów, żeby lepiej je pokonywać, bezpieczniej i stabilniej – mówi z kolei pan Bartłomiej z Warszawy, który na motocyklu jeździ regularnie od pięciu lat. Jak żartuje, jego największą po-

kusą na trasie jest prędkość. – Mimo że nie jadę jakoś powoli na trasach, to zdarza się, że kierowcy samochodów mnie wyprzedzają – śmieje się.

Z innej części Polski do Lublina przyjechał także pan Karol.

– Chciałem, żeby na szkoleniu było dużo jazdy, a mało mówienia. Często się zdarzają takie szkolenia, że teorii jest bardzo dużo, a brakuje praktyki. Czasami też jest tak, że jest zbyt tłoczno i mało ćwiczeń się robi. Tutaj jest o tyle fajnie, że każdy ma szansę pojeździć – uważa kierowca jednośladu z trzy-

letnim stażem z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Grzech!

Jaki jest największy „grzech” popełniany przez polskich kierowców?

– Nie ukrywajmy, że prędkość jest takim stałym atrybutem. Zresztą, możemy to zobaczyć, wyjeżdżając na miasto. Jest ograniczenie do 50 km/h, a wszyscy jadą bardziej 70 km/h. A jak jest ograniczenie do 70 km/h, to wszyscy jadą bardziej do 90 km/h. To jest nagminne, co się wiąże później z sytuacją, w której przychodzi do hamowania. Mamy bardzo

dużo zdarzeń, bo kierowcy samochodów i motocykli są nieświadomi, że te 20 km/h więcej zrobi strasznie dużą różnicę przy hamowaniu – podkreśla Artur Lis. I dodaje: – Tych rzeczy jest dużo więcej: zmiana pasów bez używania kierunkowskazów, niestosowanie się do świateł drogowych czy zabawa telefonem podczas jazdy.

W Ośrodku każdy kierowca – czy to motocykla, czy samochodu – może zapisać się na szkolenie z zakresu doskonalenia techniki jazdy.

– Jeśli chodzi o samochody, to codziennie szkolimy kierowców. Codziennie można sobie wykupić jazdę indywidualną: godzinną, dwugodzinną z instruktorem techniki jazdy. Może być to jazda naszym samochodem albo takim autem, jakim się po prostu przyjeżdża. Mamy świetnych instruktorów, którzy pomogą uświadomić sobie, co potrafimy, a nad czym jeszcze musimy popracować – zachęca Renata Bielecka, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie.



Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000m kw. Osmolice 1. Kontakt: 603 073 944

- Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

RÓŻNE

KUPIĘ dąb, jesion, brzozę, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul.

Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

OGŁOSZENIE PREZYDENT MIASTA CHEŁM INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchełm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> zostały podane do publicznej wiadomości (na okres 21 dni począwszy od 19.07.2021r.) wykazy nieruchomości lokalowych, stanowiących własność Miasta Chełm, przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz głównych najemców obejmujące lokale mieszkalne położone w Chełmie przy: ul. Ogrodowej 8, Wojsławickiej 8E i Ceramicznej 38B.

W terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazów, osoby zainteresowane, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski w sprawie nabycia nieruchomości.

in107

OGŁOSZENIE PREZYDENT MIASTA CHEŁM INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchełm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> został podany do publicznej wiadomości (na okres 21 dni począwszy od 19.07.2021r.) wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta Chełm, przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz głównych najemców obejmujący boks motocyklowy położony przy: ul. 11 Listopada.

W terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu, osoby zainteresowane, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski w sprawie nabycia nieruchomości.

in108

OGŁOSZENIE Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie ul. Choiny 57

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie w osiedlu im. F. Chopina następujących robót:

1. Wykonanie remontu balkonów (11 szt.) w budynku przy ul. Poturzyńskiej 5.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. F. Chopina ul. Żywnego 8, tel: 81-741-82-12.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **3000, 00 zł**

Oferty należy składać w terminie do dnia **02.08.2021 r. do godz 17:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in106

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 w związku z art. 37 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2020 r., poz. 65, ze zm.)

WÓJT GMINY KRASNYSTAW

ogłasza drugie przetargi pisemne nieograniczone

na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie gminy Krasnystaw, stanowiących mienie Gminy Krasnystaw, opisanych w poniższej tabeli:

Nr nieruchomości	Numery działek	Powierz. nieruch. [m2]	Numer księgi wieczystej	Położenie działki	Opis nieruch.	Przezn. w planie zagospodarow. przestrzen.	Cena wywoław. brutto [zł]
1.	161/4	947	ZA1K/00025279/5	Stężyca Nadwieprzańska	Nieruchomość gruntowa niezabudowana	Zabudowa zagrodowa	9.000
2.	158/4	1.587	ZA1K/00008073/2	Stężyca Nadwieprzańska	Nieruchomość gruntowa niezabudowana	Zabudowa zagrodowa	16.900

Wysokość wadium - nieruchomość Nr 1 - 900 zł, nieruchomość Nr 2 - 1.700 zł.

Bliższych informacji udziela referat budownictwa Urzędu Gminy Krasnystaw, pok. 207, tel. 82-576-37-53 w. 207. Pełna treść ogłoszenia została zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Gminy Krasnystaw i w BIP-ie.

Ogłoszenie na dzień 19.07. 2021 r.

Dane do faktury:
podatnik – nabywca: Gmina Krasnystaw, ul. M. Konopnickiej 4, 22-300 Krasnystaw, NIP 564-16-69-834,
odbiorca i płatnik: Urząd Gminy Krasnystaw, ul. M. Konopnickiej 4, 22-300 Krasnystaw, NIP 564-10-21-688.

in104

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA

zakup udział w wymiarze 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej (siedliska), działka ewidencyjna 1195/1, obręb ewidencyjny Dominów, gmina Małgiew, powiat świdnicki, województwo lubelskie dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze LU11/00152813/3.

Wartość całości nieruchomości wg operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego wynosi **154 000,00 zł**. Syndyk zawarł umowę sprzedaży z oferentem składającym najkorzystniejszą ofertę tj. najwyższą kwotowo, nie niższą niż udział wymiaru w wartości oszacowania, przewidującą całość płatność przed podpisaniem umowy. Składanie ofert na adres poczty elektronicznej: kancelaria@kopron.eu lub za pośrednictwem operatora pocztowego na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Doradcy Restrukturyzacyjnego Tomasz Kopron ul. Budowlana 50 lok. 204, 20-469 Lublin w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Jednocześnie syndyk informuje, że sprzedaż w postępowaniu upadłościowym ma skutki egzekucyjne, co oznacza, że obiekt jest nabywany bez jakichkolwiek obciążeń na rzecz osób trzecich a nadto syndyk nie udziela rękojmi ani gwarancji.

in099



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

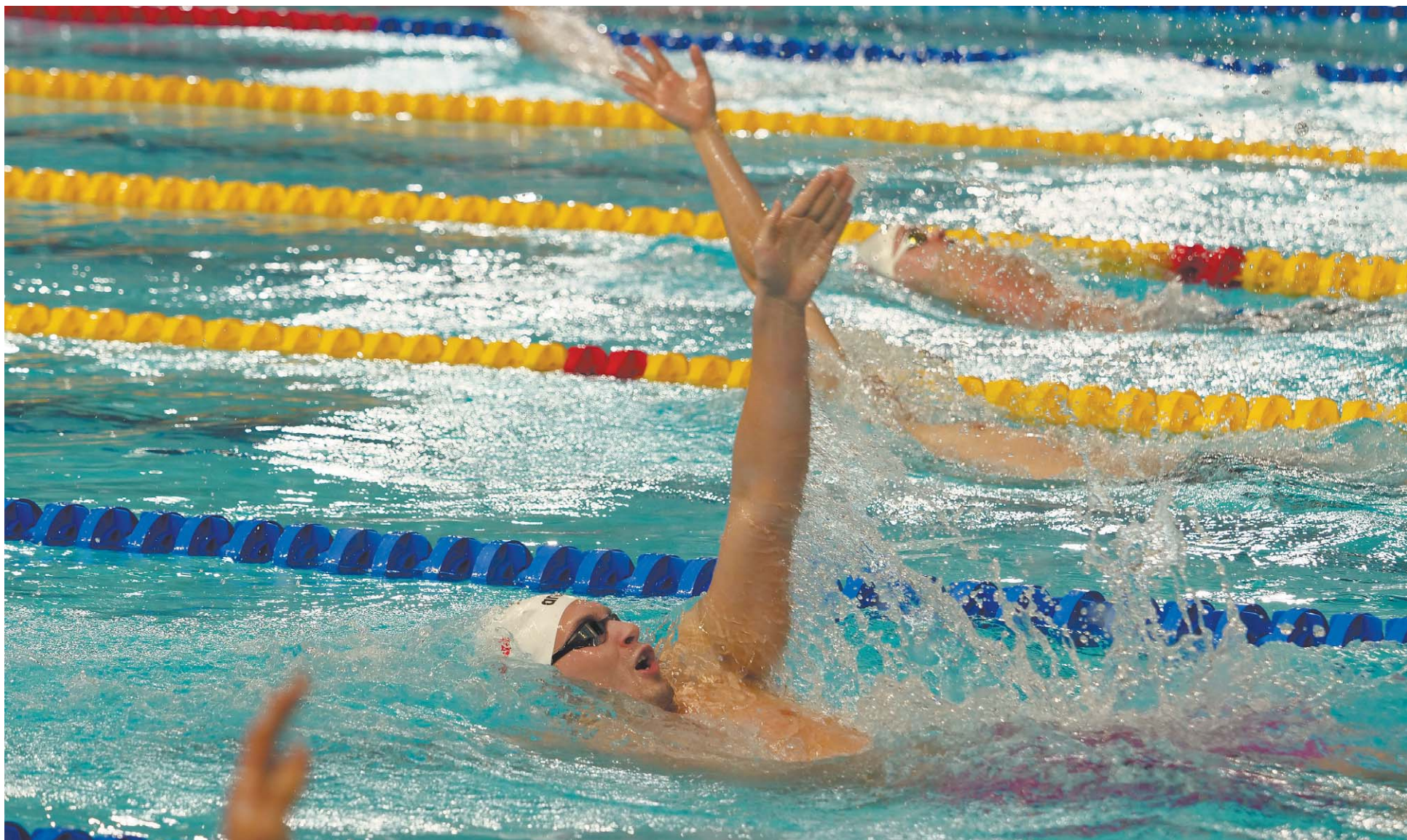
Surowa lekcja od Jagi

W sobotę Górnik Łęczna rozegrał jedyny w letnim okresie przygotowawczy mecz sparingowy. Niestety, przegrał w Białymstoku z tamtejszą Jagiellonią aż 0:4



Drugie trofeum Rakowa

Niespodzianka w Warszawie. W meczu o Superpuchar Polski Raków Częstochowa wygrał z Legią na jej stadionie po rzutach karnych i zdobył drugie trofeum w ciągu ostatnich miesięcy



FOT. ARCHIWUM

Skandal w polskiej kadrze, szóstka pływaków wróciła do domu

PŁYWANIE Igrzyska olimpijskie to najważniejsza impreza dla każdego sportowca. Dlatego trudno wyobrazić sobie gorszą sytuację niż ta, która spotkała pływaków reprezentacji Polski. Szóstka naszych zawodników w niedzielę musiała wrócić do kraju. W gronie pechowców jest również Jan Hołub z AZS UMCS Lublin. Kto jest winny tej sytuacji? Kadrowicze obwiniają Polski Związek Pływacki i domagają się dymisji prezesa, a także całego zarządu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Złożyli już ślubowanie, zameldowali się w Tokio, a mimo to nie wezmą udziału w rozpoczynających się w przyszłym tygodniu igrzyskach olimpijskich. Jak się okazało Polski Związek Pływacki chciał wysłać do Japonii 23 zawodników. Niestety, nie wszyscy posiadali minimum olimpijskie A, które gwarantowało udział w zawodach. Każdy zawodnik z minimum B powinien jeszcze dostać zaproszenie. A nasi pływacy takiego nie mieli.

Najpierw wyglądało na to, że w Tokio nie wystartują: Alicja Tchórz, Aleksandra Polańska, Paulina Peda, Jan Kozakiewicz, Jakub Kraska oraz Mateusz Chowaniec. Ostatecznie po długich rozmowach i negocjacjach PZM dostał zgodę na dokonanie trzech zmian. Dlatego ostateczna lista tych, którzy

musieli wrócić do domu wygląda trochę inaczej. Kraska, Peda i Kozakiewicz jednak znaleźli się w kadrze „Biało-Czerwonych”. Wielkiej radości pewnie jednak nie ma, bo kosztem kolegów, czyli: Jana Hołuba, Dominiki Kosakowskiej i Bartosza Piszczorowicza.

Nasi pływacy nie kryją wielkiego rozczarowania takim obrotem sprawy i za całe zamieszanie obwiniają prezesa Słomińskiego, a także związek. Domagają się też ich dymisji. Specjalne oświadczenie w tej sprawie opublikowali w niedzielę.

– Jako zawodnicy powołani do reprezentacji na XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie ufaliśmy, że jesteśmy otoczeni przez PZP opieką rzetelną, zgodną z obowiązującymi przepisami. Pomimo wielu sytuacji kryzysowych w ostatnich latach, ufaliśmy także Panu jako Prezesowi oraz zarządowi przez Pana

kierowanemu. Ostatnie wydarzenia nasz kredyt zaufania zniszczyły. Od kilku dni ponosimy konsekwencje niezrozumienia przez PZP przepisów obowiązujących w FINA. Gorzkie doświadczenia z poprzednich Igrzysk niestety nikogo niczego nie nauczyły – okazało się, że praktykowana w Związku od lat zasada „jakoś to będzie” nie działa na szczeblu międzynarodowym – czytamy w piśmie zawodników.

– Po wielu miesiącach przygotowań do największego sportowego wydarzenia w naszym życiu – Igrzysk olimpijskich część z nas musi wrócić do Polski przez zaniedbania PZP. Część z nas pozbawiono marzeń o zostaniu olimpijczykami. Ci, którym dane jest zostać w Tokio, zostają w fatalnych nastrojach i ze zszarganymi nerwami. Fakt trenowania przed samymi Igrzyskami

w tragicznych warunkach, które nie pozwalają nam na odpowiednie szlifowanie formy jest w potwierdzeniu zaniechań ze strony związku – piszą nasi sportowcy.

– Działania związku doprowadziły do bezprecedensowego wydarzenia w historii polskiego sportu. Dodatkowo, polskie pływanie – zarówno w oczach opinii publicznej, jak i potencjalnych sponsorów zostało wystawione na pośmiewisko i będzie miało rażące, wieloletnie skutki dla wszystkich zawodników, którzy na co dzień startują w biało-czerwonych barwach – przekonują pływacy polskiej reprezentacji.

Pod pismem można znaleźć nazwiska 22 osób z kadry pływackiej, w tym trójki z AZS UMCS Lublin: Konrada Czerniaka, Jana Hołuba i Laury Bernat.

Jak całą sytuację tłumaczy prezes Słomiński? – Wy-

rażam wielki żal, smutek i rozgoryczenie zaistniałą sytuacją związaną z kwalifikacją naszych zawodników. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, a reakcja zawodników, ich emocje, atak w stronę Polskiego Związku Pływackiego jest dla mnie zrozumiała i uzasadniona – rozpoczął swoje oświadczenie prezes PZP.

Wyjaśnia też, jak on widzi całą sytuację. – Na każdym etapie podejmowania decyzji Zarząd PZP i ja osobiście kierowaliśmy się chęcią umożliwienia jak największej liczbie zawodników i trenerów wzięcia udziału w igrzyskach. Cały czas analizujemy wszystkie wydarzenia i staramy się odpowiedzieć sobie na pytanie czy i w którym momencie nie dopełniliśmy jakichś formalności – dodaje prezes Słomiński.

Stara się jednak także odpiąć zarzuty. – PZP

od samego początku walczył o to, aby w igrzyskach mogła wziąć udział jak największa liczba zakwalifikowanych sztafet oraz zawodników, którzy uzyskali normy B FINA. Wszelkie działania PZP były zgodne z obowiązującymi regulacjami i prowadzone w komunikacji z PKOl i FINA. Jako Prezes PZP oświadczam, że osobiście nie otrzymałem w żadnym momencie rzeczowej, jasnej informacji, że nasze wystąpienie do FINA z prośbą o zaproszenie polskich zawodników z normą B do rywalizacji w konkurencjach indywidualnych zostało odrzucone – zapewnia Słomiński.

Zawodnicy w niedzielę wrócili do kraju i mówili o tym, że czują się oszukani, a do tego nie wykluczają złożenia pozwów przeciwko prezesowi i działaczom związku.

Lotto (17.07)
2, 8, 13, 21, 22, 30.**Lotto Plus (17.07)**
4, 14, 36, 37, 43, 44.**Lotto (15.07)**
5, 12, 19, 24, 33, 45.**Lotto Plus (15.07)**
3, 26, 34, 40, 44, 45.**Multi Multi (18.07), godz. 14**
9, 11, 17, 20, 23, 25, 35, 37,
40, 45, 52, 55, 63, 64, 65, 73,
75, 76, 79, 80. Plus 23.**Multi Multi (17.07), godz. 21.50**
2, 11, 20, 23, 24, 26, 33, 36,
39, 42, 43, 55, 57, 59, 62, 65,
73, 77, 78, 79. Plus 26.**Multi Multi (17.07), godz. 14**
5, 11, 13, 16, 17, 19, 23, 34,
35, 36, 43, 54, 60, 61, 63, 64,
66, 72, 76, 80. Plus 34.**Multi Multi (16.07), godz. 21.50**
8, 12, 14, 17, 21, 22, 26, 27,
45, 46, 51, 52, 55, 57, 62, 65,
66, 75, 77, 79. Plus 79.**Multi Multi (16.07), godz. 14**
1, 6, 12, 14, 15, 20, 21, 25,
29, 30, 32, 34, 37, 39, 41, 43,
45, 47, 64, 70. Plus 45.**Multi Multi (15.07), godz. 21.50**
1, 12, 13, 20, 25, 26, 28, 29,
31, 34, 38, 42, 43, 45, 51, 54,
55, 57, 62, 70. Plus 45.**Mini Lotto (17.07)**
7, 13, 30, 33, 41.**Mini Lotto (16.07)**
2, 3, 12, 15, 32.**Mini Lotto (15.07)**
2, 4, 7, 10, 35.**Ekstra Pensja (17.07)**
4, 8, 14, 28, 32 – 2.**Ekstra Pensja (16.07)**
12, 13, 24, 28, 32 – 1.**Ekstra Pensja (15.07)**
1, 4, 6, 9, 33 – 4.**Ekstra Premia (17.07)**
11, 13, 14, 17, 25 – 3.**Ekstra Premia (16.07)**
2, 3, 5, 16, 22 – 4.**Ekstra Premia (15.07)**
11, 17, 20, 24, 27 – 4.**Eurojackpot (16.07)**
9, 14, 24, 37, 39 – 4, 9.**Kaskada (18.07), godz. 14**
4, 7, 8, 10, 12, 15, 16, 18, 19,
21, 22, 23.**Kaskada (17.07), godz. 21.50**
2, 4, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 17,
19, 21.**Kaskada (17.07), godz. 14**
2, 4, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 18,
20, 23, 24.**Kaskada (16.07), godz. 21.50**
2, 4, 6, 9, 10, 11, 15, 16, 17,
19, 21, 24.**Kaskada (16.07), godz. 14**
2, 4, 8, 11, 12, 13, 17, 19, 21,
22, 23, 24.**Kaskada (15.07), godz. 21.50**
1, 2, 3, 7, 8, 10, 11, 14, 15, 16,
19, 24.**Super Szansa (18.07), godz. 14**
6, 5, 8, 7, 3, 3, 0.**Super Szansa (17.07), godz. 21.50**
3, 4, 8, 8, 4, 1, 6.**Super Szansa (17.07), godz. 14**
3, 0, 5, 5, 7, 8, 0.**Super Szansa (16.07), godz. 21.50**
4, 4, 4, 7, 0, 0, 4.**Super Szansa (16.07), godz. 14**
9, 9, 5, 7, 4, 9, 1.**Super Szansa (15.07), godz. 21.50**
8, 0, 8, 5, 6, 5, 5.

Połknęli gorzką pigułkę

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W sobotę Górnik Łęczna rozegrał jedyny w letnim okresie przygotowawczym mecz sparingowy. Niestety, nie potoczył się on po myśli zielono-czarnych, którzy przegrali w Białymstoku z tamtejszą Jagiellonią aż 0:4

Starcie z ekipą z Podlasia planowo miało być drugim meczem kontrolnym dla zespołu trenera Kamila Kieresa. Górnik 12 lipca miał się bowiem zmierzyć w Kielcach z grecką drużyną PAS Giannina, ale ze względu na zakażenia koronawirusem w obozie rywali sparing został odwołany.

Mecz pomiędzy „Jagą”, a Górnikiem toczył się w trudnych warunkach pogodowych, bo termometry na Podlasiu wskazywały ponad 30 stopni Celsjusza. Lepiej w spotkanie weszła ekipa trenera Ireneusza Mamrota i już w 14 minucie objęła prowadzenie. W zamieszaniu pod bramką Macieja Gostomskiego najprzystomniej zachował się Błażej Augustyn i dał swojej drużynie prowadzenie.

Po zdobytym голу miejscowi atakowali nadal i w 35 minucie po faulu Tomasza Midzińskiego na Martinie Pospisilu sędzia podyktował rzut karny, który na gola zamienił Jesus Imaz. Od tego momentu optyczna przewagę uzyskał Górnik, który starał się zdobyć gola kontaktowego. W 40 minucie na strzał z półobrotu zdecydował się Przemysław Banaszak, ale piłka trafiła w poprzeczkę. Niewykorzystana szansa zemściła się błyskawicznie, bo jeszcze przed przerwą Posposił świetnie podał do Imaza, a ten będąc w dogodnej okazji zagrał jeszcze piłkę do Przemysława Mystkowskiego, który trafił na 3:0.



Górnik Łęczna okazał się zdecydowanie słabszy od Jagiellonii Białystok

FOT. BIURO PRASOWE JAGIELLONII BIAŁYSTOK

Na drugie 45 minut trener Kamil Kiereś posłał do boju innych zawodników, w tym między innymi Dawida Dziwniela i Bartosza Rymaniaka, a więc niedawno pozyskanych przez klub obrońców. Górnicy starali się zdobyć bramkę, ale najpierw skutecznie przez obrońców „Jagi” zatrzymany został Krykun, a później po rzucie wolnym piłkarze z Łęcznej trafili w mur. W odpowiedzi ładna akcję indywidualną przeprowadził Augustyn i po

jego strzale Jagiellonia prowadziła już 4:0. W końcówce meczu miejscowi mieli jeszcze dwie nieźle okazje na zdobycie gola, ale za każdym razem dobrze między słupkami zachował się Adrian Kostrzewski i mecz zakończył się czterobramkową wygraną ekipy z Białegostoku.

Tym samym Górnik w generalnym sprawdzianie przed rozgrywkami PKO BP Ekstraklasy musiał przełknąć gorzką pigułkę. W najbliższą sobotę zespół trene-

ra Kamila Kieresa w pierwszym meczu nowego sezonu na własnym stadionie podejmować będzie Cracovię. Wciąż można nabywać bilety i karnety na to spotkanie pod adresem bilety.gornik.leczna.pl lub stacjonarnie w punktach sieci Kolporter oraz w kasach biletowych na stadionie.

Jagiellonia Białystok – Górnik Łęczna 4:0 (3:0)

Bramki: Augustyn (14, 63), Jesus Imaz (35-karny), Mystkowski (43).

Jagiellonia: Dziekoński (46 Steinbors) – Pazdan (61 Majstersek), Augustyn (78 Stephen), Puerto (78 Nastić) – Prikrýl (70 Tabiś), Romanczuk (70 Orpik), Mystkowski (61 Struski), Posisill (70 Wojciechowski), Nastić (46 Wdowik) – Trubeha (34 Cernych, 85 Matus), Imaz (61 Toporkiewicz).

Górnik: I połowa: Gostomski – Szczęśniak, Midziński, Pajnowski, Leandro, Tymosiak, Gol, Krykun, Mak, Śpiączka, Banaszak. **II połowa:** Kostrzewski – Szczęśniak, Midziński (60 Rymaniak), Pajnowski (84 Duda), Dziwniel, Król, Kalinkowski, Cierpka, Jagiełło, Wojciechowski, Banaszak (80 Tkacz).

Polacy najlepsi w Wiśle

SKOKI NARCIARSKIE W weekend na skoczni imienia Adama Małysza w Wiśle odbyły się dwa konkursy letniego Grand Prix. Pierwszego dnia najlepszy był Jakub Wolny, a w niedzielę pierwsze miejsce zajął Dawid Kubacki

W sobotnich zawodach w Wiśle wystąpiło jednastu naszych reprezentantów. Zabrakło narzekającego na uraz stawu skokowego Kamila Stocha. Pod nieobecność lidera naszej kadry najlepiej spisali się Jakub Wolny i Dawid Kubacki, którzy potwierdzili dominację Polaków w Wiśle. Po pierwszej serii liderem był Jan Hoerl, który skoczył 130,5 m. Wolny w swojej pierwszej próbie uzyskał 123,5 metra. Natomiast w Po drugim skoku na odległość 125 m, Austriak tracił do Polaka 0,4 punktu bo ten skoczył 1,5 metra dalej i ukończył zawody na drugim miejscu. Na ostatnim stopniu podium stanął Dawid Kubacki, który osiągnął 122,5 m i 127 m. Poza wspomnianą dwójką Białoczerwonych do drugiej serii sobotniego konkursu awansowało jeszcze sześciu Polaków. Piotr Żyła był 13., Stefan Hula 15., Paweł Wąsek 17., Aleksander Zniszczoł 20., Maciej Kot 21., natomiast Andrzej Stękała 22. A jak swoją premierową wygraną podsumował zwycięzca sobotnich zawodów? – To



Jakub Wolny wygrał sobotnie zawody letniego GP w Wiśle

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

był dla mnie bardzo fajny konkurs. Wszystko ułożyło się po mojej myśli i na pewno zapamiętam go do końca życia. Mam nadzieję, że będę miał w tym sezonie jeszcze więcej powodów do radości – powiedział Wolny na antenie TVP Sport. – Moje skoki nie były efektowne, ale ważne, że

okazały się efektywne. Warunki trochę przeszkadzały, lecz wydaje mi się, że moje próby były w miarę dobre. Jest jednak bardzo dużo elementów, nad którymi muszę pracować – dodał 26-latek.

W niedzielne późne popołudnie odbył się drugi z konkursów Letniego GP. I znów główne role

w zawodach należały do Polaków. Po pierwszej serii wietrznego konkursu w Wiśle prowadził Dawid Kubacki. Mistrz świata z Seefeld poszybował na odległość 128,5 metra i na półmetku wyprzedził o 1,3 punktu Austriaka Jana Hoerla (130,5 m). Trzeci był Jakub Wolny (125 m), który

tracił 9,3 pkt. do prowadzącego kolegi z kadry. Tuż za czołową trójką plasowali się Anze Lanisek (124,5 m) i Constantin Schmid (126 m).

W drugiej serii doszło do drobnych przetasowań. Z miejsca na podium wypadł Wolny, który skoczył 121,5 m i zakończył zmagania na szóstym miejscu. Na trzecią lokatę przesunął się Lanisek ładując na 126 metrze, drugie miejsce zajął Hoerl (126 m), a wygraną wywalczył Kubacki dzięki próbie na 128,5 metra. Tym samym skoczek z Nowego Targu został liderem cyklu letniego GP.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

Jakub Wolny 261.2 pkt ● 2. Jan Hoerl 260.8 pkt ● 3. Dawid Kubacki 257.7 pkt ● 4. Markus Schiffrer 254.2 pkt ● 5. Markus Eisenbichler 252.9 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

Dawid Kubacki 264.6 pkt ● 2 Jan Hoerl 258 pkt ● 3. Anze Lanisek 250.2 pkt ● 4. Markus Schiffrer 246.1 pkt ● 5. Tilen Bartol 244.6 pkt ● 6. Jakub Wolny 243.1 pkt.

Karnety na Wisłę

EWINNER II LIGA

W poniedziałek o godz. 12 rozpocznie się sprzedaż biletów i karnetów na domowe mecze Wisły Puławy w sezonie 2021/2022.

Ile trzeba będzie zapłacić? Jeżeli chodzi o pojedyncze wejściówki, to bilet normalny kosztuje 15 zł. Za ulgowy jest o połowę tańszy. A kobiety mogą jednak skorzystać tylko: emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki oraz pracownicy Grupy Azoty Puławy. Kobiety na stadion wejdą za 1 zł.

Karnet normalny na wszystkie mecze, które w rundzie jesiennej odbędą się w Puławach kosztuje 90 zł. Ulgowy jest o połowę tańszy. A kobiety mogą kupić karnet za 7 zł. Sprzedaż będzie prowadzona w siedzibie klubu z Puław. Wkrótce będzie możliwa również na portalu kupibilet.pl.

– Obecnie obowiązujące w Polsce rozporządzenie zezwala na zapelnienie trybun w 50% ich pojemności, przy czym do limitu nie wlicza się osób zaszczepionych. Udostępnienie informacji o zaszczepieniu przy zakupie karnetu (poprzez okazanie Unijnego Certyfikatu COVID) pozwala na niewliczanie osób zaszczepionych do limitu osób wpuszczonych na stadion. Umożliwia to nam zwiększenie liczby udostępnionych miejsc do sprzedaży. Podanie tej informacji jest dobrowolne i będzie ona wykorzystywana wyłącznie w celu ustalenia liczby osób, które mogą uczestniczyć w meczach. Prosimy naszych kibiców o wyrozumiałość i pomoc klubowi w organizacji meczów w dobie pandemii COVID-19 poprzez okazanie przy zakupie karnetu Unijnego Certyfikatu COVID przez osoby zaszczepione – informuje klub z Puław.

Wisła przypomina również, że dzieci i młodzież do lat 13 na trybuny będą mogły wejść tylko pod opieką osoby pełnoletniej. Do zakupu biletu nie jest też wymagana karta kibica. Wejściówki na mecze można zakupić podając jedynie imię, nazwisko oraz numer

Jest też możliwość zakupu biletów dla grup szkolnych. Takie wejściówki kosztują wówczas tylko 1 zł od osoby. Aby zarezerwować miejsca trzeba jednak wcześniej skontaktować się z sekretariatem klubu pod numerem telefonu: 81 470 49 09.

(LUKISZ)

Rywal z ekstraklasy pokonany

EWINNER II LIGA Trzeci mecz kontrolny i trzecie zwycięstwo piłkarzy Marka Saganowskiego. Tym razem Motor pokonał beniaminka PKO BP Ekstraklasy – Radomiaka Radom 2:1. Trzeba jednak przyznać, że rywale nie wystąpili w najmocniejszym składzie. Mimo wszystko wygrana z przeciwnikiem, który występuje dwie klasy rozgrywkowe wyżej musi cieszyć

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka częściej przy piłce byli żółto-biało-niebiescy. Przez 10 minut niewiele jednak z tego wynikało. Dopiero 120 sekund później coś zaczęło się dziać pod bramką przeciwnika. Najpierw jednym skrzydłem atakował Filip Wójcik, a po chwili drugim Piotr Ceglarz. Pierwszego z graczy lublinian zatrzymał jednak bramkarz, a w drugiej sytuacji udaną interwencję zaliczył jeden z obrońców.

W 19 minucie zrobiło się 0:1. Akcję świetnym podaniem rozpoczął jeden z letnich nabytków Motoru Wojciech Błyszko, a wszystko celnym strzałem do siatki wykończył Wójcik. Później najbardziej aktywny po stronie drużyny trenera Saganowskiego był Ceglarz, który dwa razy sprawdzał czujność bramkarza Radomiaka. Niestety, bez powodzenia. Efekt? Po 45 minutach jedną bramkę zaliczki miał drugoligowiec. Szkoda tylko urazu Tomasza Kołbona, który w 37 minucie musiał opuścić boisko, a zastąpił go Sebastian Rak.

W drugiej odsłonie „Sagan” wymienił praktycznie cały skład. Na boisku został tylko pozyskany z Elany Toruń Rak. Tym razem aktywniejsi byli piłkarze z Radomia, bo szybko mieli groźny rzut wolny. Wyrównanie przyszło już w 55 minucie, ale z rzutu karnego. Z 11 metrów nie pomylił się Leandro.

Ostatnie pół godziny meczu należało do Krzysztofa Ropskiego. „Ropa” przynajmniej trzy razy znalazł się w dogodnych sytuacjach. W 78 minucie trafił do siatki i ponownie wyprowadził żółto-biało-niebieskich na prowadzenie.



Filip Wójcik otworzył wynik meczu z Radomiakiem

FOT. MOTOR LUBLIN

Później wynik mógł potoczyć się różnie. Ropski zmarnował „setkę”, a swoją, bardzo dobrą szansę mieli też rywale. Sebastiana Madejskiego od straty bramki uratował jednak słupek. I ostatecznie trzecia wygrana Motoru w okresie przygotowawczym stała się faktem. Trzeba też dodać, że trzeciego gola przy okazji letnich meczów kontrolnych strzelił Ropski.

Oprócz pozyskanych w ostatnich dniach: Adriana Dudzińskiego, Raka w meczu wzięli jeszcze udział: Jakub Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Damian Sędzikowski (Escola Varsovia),

a także jeszcze jeden testowany zawodnik. W składzie rywali też można było znaleźć znane w naszym regionie nazwiska. Ciut ponad godzinę na boisku spędził Przemysław Skalecki z Wisły Puławy, który walczy o angaż w Radomiaku. W ekstraklasie „Skala” nadal ma status młodzieżowca, a w II lidze już nie. Ostatnie 20 minut na boisku spędził też były gracz Opolanina Opole Lubelskie Dominik Banach.

Już w środę drużyna trenera Saganowskiego zmierzy się z Hapo-elem Tel Awiw. To spotkanie zostanie rozegrane w Warce niedaleko

Warszawa. Klub z Izraela przebywa w Polsce na zgrupowaniu.

Radomiak Radom – Motor Lublin 1:2 (0:1)

Bramki: Leandro (55-z karnego) – Wójcik (19), Ropski (78).

Radomiak: Majchrowicz (70 Koptas) – Bogusz, Świdzikowski, Bodzioch, Grudziński, Leandro (70 Banach), Skalecki (62 Nowakowski), Bwanga (78 Stepien), Rondon (70 Podsiadło), Banasiak, Sokół.

Motor, I połowa: Kiełpin – Dudziński, Błyszko, Wawarczyk, Moskwik, zawodnik testowany, Kołbon (37 Rak), Ceglarz, Vitinho, Wójcik, Fidziukiewicz. **II połowa:** Madejski – Janiszek, Zbiciak, Cichocki, Rozmus, Kusiński, Król, Rak, Ropski, Sędzikowski, Szuta.

Motor ma nowych młodzieżowców

EWINNER II LIGA Młodzieżowcy to teraz transferowy priorytet dla klubu z Lublina. W czwartek do Motoru dołączył pierwszy z takich zawodników – Adrian Dudziński z Unii Skierniewice. A w piątek w rubryce przybyli pojawiło się jeszcze jedno nowe nazwisko – Sebastian Rak (Elana Toruń)

Dudziński to zawodnik z rocznika 2001, który na razie podpisał umowę na jeden sezon. W kontrakcie znalazła się jednak opcja przedłużenia o dwa kolejne lata. Nowy nabytek żółto-biało-niebieskich zaczynał przygodę z piłką w Żyrardowie, później przeniósł się do Escoli Varsovia, a następnie znowu wrócił do Żyrardowa. Ostatnie 1,5 sezonu spędził za to w Unii Skierniewice. W poprzednich rozgrywkach zaliczył 28 występów w III lidze i zdobył dwie bramki. Jeden mecz dorzucił jeszcze w Pucharze Polski.

Dudziński jest bocznym obrońcą, którego kibice Motoru mogli obejrzeć przy okazji niedawnego sparingu



z Siarką Tarnobrzeg. 20-latek spisał się całkiem nieźle i pojechał z drużyną na obóz do Opalenicy. W środę znowu pojawił się w podstawowym składzie przy okazji meczu kontrolnego z Polonią Środa Wielkopolska.

– Bardzo się cieszymy, że pozyskaliśmy tak perspektywicznego zawodnika. Adrian trenuje z zespołem od początku okresu przygotowawczego i jak dotąd pokazywał się z bardzo dobrej strony. Podobnie było w do-

Adriana Dudzińskiego kibice Motoru mogli zobaczyć w akcji przy okazji niedawnego sparingu z Siarką Tarnobrzeg

FOT. MOTOR LUBLIN

tychczasowych sparingach. Wierzmy, że będziemy mieć z tego piłkarza dużo pożytku w trakcie sezonu – mówi Marta Daniewska, prezes Motoru.

Dzień później klub z Lublina poinformował o ósmym transferze tego lata. Tym razem do drużyny dołączył Sebastian Rak, pomocnik z rocznika 2001, który może grać po prawej stronie, ale i w środku boiska. Rak podpisał dwuletni kontrakt, z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Pierwsze kroki w piłce stawiał w małym klubach: Błyskawica Marcówka oraz Babia Góra Sucha Beskidzka. Później przez chwilę był także graczem Stadionu Śląskiego Chorzów. W 2018 roku trafił do Elany Toruń,

w której grał w rezerwach, a także pierwszym zespołem. W poprzednich rozgrywkach zapałał na swoim koncie 27 spotkań i pięć goli w grupie drugiej III ligi.

– Wszyscy młodzi zawodnicy, którzy pojawiają się w klubie, są bardzo obiecujący. Im więcej ich pozyskamy, tym większy pożytek będzie miał z tego Motor. Oni mogą stanowić przyszłość zespołu. Ci piłkarze prezentują naprawdę wysoki poziom pod względem techniczno-taktycznym, jak i motorycznym – zapewnia trener Marek Saganowski.

Do jego zespołu przymierzani są jeszcze: Jakub Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), a także Damian Sędzikowski (Escola Varsovia).

(LUKISZ)

Remis bardziej cieszy beniaminka

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze z Tomaszowa Lubelskiego mogli w sobotę sprawdzić się na tle mocnego trzeciolicowca. I wypadli całkiem nieźle. Drużyna Pawła Babiarza zremisowała w Świdniku z Avią 1:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie padła tylko jedna bramka. Już w 17 minucie Łukasz Najda wywalczył rzut karny, a na gola zamienił go niezawodny Wojciech Białek. Gospodarze mieli kilka akcji, które dobrze się zapowiadały, ale nie udało im się już poprawić wyniku. A niebiesko-biali zaliczyli sporo przechwytów, po których prowadzali groźne kontry. W pierwszej połowie efektu bramkowego nie było. Tuż po zmianie stron już tak. 120 sekund po wznowieniu gry na 1:1 trafił Damian Szuta. I ostatecznie takim wynikiem zakończyły się zawody.

W obu drużynach nie brakowało nowych zawodników. Trener Łukasz Mierzejewski oficjalnie miał już do dyspozycji Marcina Świecha, który podpisał umowę z żółto-niebieskimi. Wkrótce można się spodziewać kolejnych ruchów kadrowych. – Jeszcze przyglądamy się testowanym piłkarzom, ale na dwóch jesteśmy praktycznie zdecydowani. Chodzi o bramkarza i prawego obrońcę. Obaj to młodzieńcy i są naprawdę blisko przenosin do naszego klubu – zapewnia „Mierzej”.

A jak ocenia sobotni sparing? – Mieliliśmy dobre momenty, ale popełniliśmy też sporo niewymuszonych błędów. Brakowało nam również dokładności, a prze-



Tomasovia zremisowała w Świdniku z czołowym trzeciolicowcem grupy czwartej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ciwnik potrafił to wykorzystać. Szukamy jednak dalej optymalnych rozwiązań. Na pewno będziemy analizować ten mecz, bo błędy, które się pojawiły trzeba będzie poprawić – dodaje opiekun ekipy ze Świdnika.

Trzeba jeszcze dodać, że w jego zespole brakowało dwóch ważnych postaci: Dominika Malugi i pozyskanego ze Stali Kraśnik Adriana Popiołka. Ten pierwszy już w przyszłym tygodniu powinien być do dyspozycji. Nie

wiadomo, co będzie z drugim zawodnikiem, który zmagają się z urazem stawu skokowego. – Czekamy na ich powrót, bo obaj wniosą sporo jakości do naszej gry – przekonuje trener Mierzejewski.

Zadowolony z postawy swojej drużyny był również Paweł Babiarz. – Oba zespoły są na tym samym etapie przygotowań i obie ciężko pracują. Wynik ponownie nie był dla mnie szczególnie ważny. Liczyła się dobra gra.

Z kilku momentów jestem zadowolony. Było jednak także sporo błędów zarówno w ataku, jak i obronie. To jednak dobry czas, żeby się zdarzały, bo możemy jeszcze nad nimi popracować i je wyeliminować. Avia to mocny trzeciolicowiec, więc dla nas to był ważny sparing, który spełnił swoją rolę. Jesteśmy cały czas na zgrupowaniu we Frampolu i koncentrujemy się przede wszystkim na treningach, ale dobrze było zmierzyć się

z takim mocnym przeciwnikiem – wyjaśnia opiekun Tomasovii.

A kiedy beniaminek będzie finalizował transfery? – Myślę, że do końca tygodnia wszystko będzie już jasne i będziemy mogli ogłosić naszą kadrę na nowy sezon. Czy będzie w niej Jakub Szuta? Nie mamy żadnych nowych informacji w sprawie jego przenosin do Motoru, cały czas czekamy na rozwój wydarzeń – dodaje trener Babiarz.

Avia Świdnik – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:1 (1:0)

Bramki: Białek (17-z karnego) – Szuta (47).

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Mykityn, zawodnik testowany I, Świech, Wójcik, Uliczny, zawodnik testowany II, Najda, Poleszak, Białek **oraz** Kursa, Górka, Drozd, Zdunek, Kompanicki i dwóch zawodników testowanych.

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Chmura, Zozulia, zawodnik testowany I, Słotwiński, Skiba, Kycko, Lasota, Szuta, Dorosz **oraz** Bartoszyk, Smoła, Chodziutko, Orzechowski, A. Żurawski, Anioł, Matterazzo, Lis i dwóch zawodników testowanych.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Obie ekipy do gry wrócą w środę. Avia znowu zmierzy się ze swoim ligowym rywalem, tym razem w Chelmie z Chelmianką (godz. 17). Tomasovia zagra za to ze spadkowiczem z grupy czwartej III ligi – KS Wągrowica. Mecz odbędzie się na boisku rywali, o godz. 18.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Wychowanek Górnika nadal we Włoszech

Paweł Jaroszyński, który zaczynał karierę w Górniku Łęczna kolejny sezon spędzi na włoskich boiskach. 26-letni obrońca w poprzednim sezonie zakładał koszulkę klubu z Serie B – Saletnitany. Rozegrał w sumie 16 spotkań. Jak się okazuje, to wystarczyło, żeby przekonać do siebie sztab szkoleniowy, bo kolejne rozgrywki ponownie spędzi tam na wypożyczeniu z Genoi. Tym razem w umowie między klubami znalazła się jednak opcja obowiązkowego wykupu, jeżeli zostaną spełnione określone warunki. Trzeba jeszcze dodać, że Salernitana w sezonie 2021/2022 będzie beniaminkiem Serie A.

Wzmocnienia KSZO

Wygląda na to, że jednym z kandydatów do awansu w grupie czwartej III ligi może być klub z Ostrowca Świętokrzyskiego. KSZO straciło co prawda kilku ważnych zawodników z napastnikami: Michałem Paluchem i Szymonem Stanisławskim na czele, ale dokonało też kilku ciekawych wzmocnień. Trenerem będzie teraz Przemysław Cecherz, który będzie miał do dyspozycji także zawodników znanych z naszych klubów. Najpierw do „Kszaków” trafił były gracz Motoru Lublin, a ostatnio GKS Katowice Michał Galecki. W ostatnich dniach trzeciolicowiec pozyskał za to Dariusza Bragiela z Wisły Puławy. W poprzednich rozgrywkach ten zawodnik zaliczył 31 występów ligowych dla Dumy Powiśla i zdobył w nich dwa gole. W Ostrowcu Świętokrzyskim podpisał roczny kontrakt, ale z opcją przedłużenia. Kontrakty podpisali już także: Matheus Camargo (Bytovia Bytów) oraz Radosław Sylwestrak (Stal Rzeszów). (LUKISZ)

Maluga zostaje. Trzy transfery potwierdzone

PIŁKARSKA III LIGA Kolejna dobra wiadomość dla kibiców ze Świdnika. Avia nie straci swojego podstawowego zawodnika. Dominik Maluga, bo o nim mowa przebywał na testach w drugoligowym Zniczu Pruszków. Mimo to zdecydował się na pozostanie w ekipie żółto-niebieskich. 26-letni skrzydłowy podpisał nowy, roczny kontrakt

Maluga do Świdnika trafił w lecie 2017 roku z Cosmosu Nowotaniec. Przez trzy pierwsze sezony był bardzo regularny, bo każdy z tych sezonów kończył z dorobkiem dwóch bramek. Ostatnio spał się jednak znacznie lepiej. W sumie zagrał w 38 meczach i zapisał na swoim koncie aż 10 goli, z czego siedem w rundzie jesiennej. Trudno się w tej sytuacji dziwić, że pojawiły się oferty testów w wyższej lidze. Ostatecznie trener Łukasz Mierzejewski nadal może jednak liczyć na 26-latkę. W sumie Maluga w koszulce Avii zagrał już w lidze 117 razy i uzbierał 16 trafień.

W ostatnich dniach świdniczanie potwierdzili również trzy transfery, o których informowaliśmy już wcześniej. W ekipie żółto-niebieskich zagrają: Adrian Popiołek



(Stal Kraśnik), Łukasz Najda i Marcin Świech (obaj Lewart Lubartów). Ten pierwszy na celowniku świdniczan był już w zimie, ale wówczas nie udało się dojść do porozumienia z jego klubem.

– Jestem bardzo zadowolony, że trafiłem do Avii. Gdy tylko pojawiła się oferta ze Świdnika, długo się nie zastanawiałem. Szybko doszliśmy z prezesem Szczerbą do porozumienia. W poprzednim sezonie występowałem przeciwko Avii dwukrotnie i bardzo spodobała mi się gra tej drużyny. Jest tu bardzo dobry sztab szkoleniowy z zawodnikami o dużych umiejętnościach. Stadion również plasuje się w czołówce naszej ligi. Liczę,

Dominik Maluga zdecydował się na pozostanie w klubie ze Świdnika

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

że rozwinę się tutaj jako zawodnik. Wychodząc na boisko mogę obiecać ogromne zaangażowanie i chęć zwycięstwa drużyny w każdym meczu – zapowiada na klubowym portalu swojego nowego klubu Adrian Popiołek.

– Znam Łukasza z pracy w Lewarcie, bo ściągałem go wówczas z Górnika II Łęczna jako bardzo młodego chłopaka. Także znam jego możliwości. Ma już za sobą sezon na trzeciolicowych boiskach po awansie. W wielu meczach wyglądał bardzo dobrze. Uważam, że ten chłopak ma potencjał, więc postanowiliśmy dać mu szansę gry w naszym zespole. Liczę, że rozwinie się tutaj i myślę, że będziemy mieli z niego pociechę – charakteryzuje drugiego z nowych graczy trener Mierzejewski.

Oficjalnie piłkarzem Avii jest już również Świech, który powalczy o miejsce na

lewej obronie. Ostatnio 27-latek również zakładał koszulkę Lewartu, a wcześniej chociażby: Stali Kraśnik, Karpat Krosno, Hetmana Zamość, Lublinianki, Motoru, czy Górnika Łęczna.

– Postanowiłem dołączyć do Avii, ponieważ jest to mocny zespół w naszej lidze z wieloma doświadczonymi zawodnikami i bardzo dobrym trenerem, który świetnie poprowadził drużynę w poprzednim sezonie. Avia jest poukładanym klubem zarówno piłkarsko jak i organizacyjnie, co jest rzadko spotykane w tej lidze, więc gdy dostałem propozycję współpracy, bardzo szybko doszliśmy do porozumienia. Mam nadzieję, że pomogę osiągnąć jeszcze lepszy wynik w nadchodzących rozgrywkach – mówi na klubowym portalu żółto-niebieskich Marcin Świech.

(LUKISZ)

Dwa mecze, dwa zwycięstwa i siedem goli

PIŁKA NOŻNA To była pracowita sobota dla piłkarzy Tomasza Złomańczuka. Biało-zieloni rozegrali dwa sparingi. Najpierw pokonali na stadionie przy Al. Zygmuntowskich Lubliniankę 3:1. A kilka godzin później okazali się lepsi także od Motoru II Lublin (4:1)

Pierwszy mecz kontrolny był wyrównany. Obie drużyny miały swoje okazje, ale znacznie skuteczniejsi byli piłkarze z Chełma. Rzut karny wykorzystał Grzegorz Bonin, a później dwa trafienia zapisał na swoim koncie jeden z testowanych przez gości zawodników. To Ezana Kashay, który ostatnio zakładał koszulkę Victorii Żmudź. Popularny „Izi” w poprzednim sezonie zdobył w IV lidze 14 bramek.

– To był dla nas naprawde ciężki tydzień treningów. A zakończyliśmy go dwoma meczami, aby każdy z piłkarzy mógł przebywać na boisku przez 90 minut. Jestem zadowolony z postawy chłopaków. Napewno mecz z Lublinianką nie był jednak jednostronny. Rywale też pokazali się z dobrej strony. Wygraliśmy 3:1, ale wynik mógł wyższy z obu stron. Zarówno my, jak i przeciwnicy mieliśmy swoje sytu-



Chełmianka i Lublinianka stoczyły wyrównany bój, ale górą byli piłkarze z III ligi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

acje. Brakowało jednak wykończenia – wyjaśnia trener Złomańczuk.

Łatwiej jego drużynie poszło w starciu z beniaminkiem IV ligi – Motorem II.

Już do przerwy biało-zieloni prowadzili 3:0. Po zmianie stron dołożyli jeszcze jedno

trafienie, ale honorowego gola zdobyli też żółto-biało-niebiescy. Skutecznością błysnął zwłaszcza Paweł Myśliwiecki, który zaliczył hat-tricka. Czwartą bramkę strzelił za to Michał Grądz.

W spotkaniu, które zostało rozegrane w Lublinie w klubie z Chełma nieoficjalny debiut zanotował Kacper Wiatrak. Zawodnik z rocznika 2001 ostatnio był wypożyczony z Radomiaka Radom do Orłat Spomlek Radzyń Podlaski. Niedawno przebywał jednak z beniaminkiem ekstraklasy na zgrupowaniu. A w piątek okazało się, że najbliższy sezon spędzi na wypożyczeniu w zespole Chełmianki. Radomiak zastrzegł sobie jednak możliwość skrócenia wypożyczenia podczas przerwy zimowej.

Lublinianka Lublin – Chełmianka Chełm 1:3 (1:2)

Bramki: zawodnik testowany z karnego – Bonin z karnego, Kahsay 2.

Lublinianka: Wójcicki – Jakimiński, Atcha, Ptaszyński, Niegowski, zawodnik testowany, Futa, Brzyski, Miśkiewicz, Makowski, zawodnik testowany II oraz Rasiński, Rybak, Banachiewicz, Wadowski.

Chełmianka: zawodnik testowany I – Kanarek, Skoczylas, Piekarski, Bonin, Dziubiński, Kashay i czterech testowanych zawodników.

Chełmianka Chełm – Motor II Lublin 4:1 (3:0)

Bramki: Myśliwiecki 3, Grądz – Szałachowski.

Chełmianka: zawodnik testowany – Brzozowski, Budzyński, Mazurek, Wiatrak, Bednara, Grądz, Wójcik, Pritulak, Myśliwiecki i trzech testowanych zawodników.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Chełmianka kontynuuje ciężką pracę, a w przyszłym tygodniu znowu na boisku pojawi się dwa razy. W środę zagra u siebie z Avią Świdnik (godz. 17). Z kolei w sobotę rywalem będzie kolejny z naszych trzecioligowców – Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski.

Orłeta na piątkę w pierwszej połowie

PIŁKARSKA III LIGA Udany występ piłkarzy Mikołaja Raczyskiego w drugim meczu kontrolnym. Tym razem drużyna z Radzyna Podlaskiego pokonała czwartoligowca z grupy mazowieckiej – Tygrysa Huta Mińska 5:1. Co ciekawe, Orłeta po 39 minutach prowadziły aż 5:0

Wynik sobotniego spotkania szybko otworzył Maciej Filipowicz. Gospodarze od tego momentu nie oglądali się za siebie. Już w 18 minucie było 3:0, a po jednym trafieniu dołożyli: Wahe Mnacakanjan i Arkadiusz Maj. Ten duet jeszcze przed przerwą poprawił zresztą wynik na 5:0. W końcówce pierwszej odsłony rywale zdobyli kontaktową bramkę, ale to wszystko, na co było ich stać. Po zmianie stron nie padł już żaden gol. Trener Raczyski przyglądał się jednak czterem testowanym zawodnikom. W najbliższym czasie okaże się, czy uda się sfinalizować transfery. – Wyniki meczów kontrolnych nie są dla mnie zbyt ważne. Trzeba jednak przyznać, że drużyna wyglądała naprawdę dobrze. Zwłaszcza biorąc pod uwagę to, jak mocno pracowaliśmy w ostatnim czasie. Strzeliliśmy pięć bramek w pierwszej połowie, ale mogliśmy przynajmniej dwie-trzy kolejne. Po przerwie też mieliśmy swoje szanse i mogliśmy poprawić wynik. Może chcieliśmy zbyt koronkowo rozwiązać niektóre akcje? Tak to jednak jest, kiedy prowadzi się wysoko. Pewnie przy bezbramkowym remisie jednak z tych kilku okazji padłby gol – ocenia szkoleniowiec zespołu z Radzyna Podlaskiego. A co będzie z testowanymi zawodnikami? Czy któryś z nich jest blisko podpisania umowy? – Cały czas przyglądamy się kilku piłkarzom. Niektóre kluby mają jednak bardzo wysokie wymagania



Orłeta Spomlek łatwo ograły w sobotę czwartoligowca z grupy mazowieckiej

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

finansowe i na razie trudno powiedzieć, czy uda się trochę zbić ceny – dodaje trener Raczyski. Jednym z testowanych przez Orłeta zawodników jest Ernest Skrzyński ze Stali Kraśnik. Jego drużyna spadła z III ligi i kolejne rozgrywki spędzi klasę rozgrywko-

wą niżej. Niebiesko-żółtym nadal bardzo jednak zależy na tym, żeby zatrzymać pomocnika z rocznika 2000 w Kraśniku. Dlatego w tym przypadku również pojawiła się cena zaporowa. W sparingu nie wziął ponownie udziału Patryk Szymala, ale już od

poniedziałku będzie do dyspozycji trenera. W rubryce ubyli trzeba będzie za to wpisać Albertina. Hiszpański pomocnik raczej nie wróci już do Polski. Znosi się także na odejście Karola Kality. – Mogę już powiedzieć, że Albertina w nowym sezonie na pewno nie będzie z nami. Szczególnie mówiąc nie byliśmy aż tak bardzo zainteresowani jego pozostaniem w zespole. Uważam, że poradzimy sobie w tym składzie, jaki mamy – zapewnia trener biało-zielonych. **(LUKISZ)**

Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski – Tygrys Huta Mińska 5:1 (5:1)

Bramki: Filipowicz (2), Mnacakanjan (10, 27), Maj (18, 39) – Gerasymets (45 z karnego).

Orłeta: I połowa: Ciołek – zawodnik testowany I, Chyla, Kamiński, zawodnik testowany II, Koszel, Mnacakanjan, Filipowicz, Rycaj, Kuźma, Maj. **II połowa:** zawodnik testowany III – Siudaj, Korolczuk, Przekaziński, Chaliadka, Kołtunowicz, Bożym, Skrzyński i trzech zawodników testowanych.

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

W środę Szymon Kamiński i spółka zagrają dwa kolejne mecze kontrolne. Najpierw o godz. 16 rywalem będzie trzecioligowy Znicz Biała Piska. A dwie godziny później rozpocznie się spotkanie z występującymi w IV lidze Orłętami Łuków. Oba spotkania zostaną rozegrane w Radzynie.

Lublinianka po nowemu

PIŁKARSKA IV LIGA Mnóstwo zmian w przerwie letniej zaszło w klubie z Wieniawy. Lublinianka ma nowy sztab szkoleniowy i praktycznie zupełnie nową drużynę.

Do klubu po wielu latach wrócił oczywiście Tomasz Brzyski. Popularny „Brzyska” mógł zostać w... Chełmiance, ale zgodnie z obietnicą, którą złożył wiele lat temu karierę chce zakończyć tam, gdzie wszystko się zaczęło, czyli w Lubliniance. Obecnie 39-letni już piłkarz uzbierał aż 298 meczów na poziomie ekstraklasy (i 13 goli). Ma też na koncie siedem występów w reprezentacji Polski. Strzelił też jedną bramkę.

W ostatnich dniach nie brakowało innych, ciekawych transferów. Do Lublina przenieśli się chociażby: Karol Banachiewicz i Jakub Świderski (obaj Granit Bychawa), Grzegorz Fularski i Adrian Wójcicki (obaj Lewart Lubartów), Wiktor Makowski (Oxford City), Sidik Atcha (Kempston Rovers), Konrad Niegowski (KS Michałków), czy Karol Futa (juniorzy Motoru Lublin). To jednak nie koniec. W najbliższych dniach można się spodziewać dwóch porządnych wzmocnień, jak na IV ligę. Do drużyny Roberta Chmury dołączą dwaj piłkarze ofensywni, którzy ostatnio grali w III lidze. Obaj wystąpili w starciu z Chełmianką, a napastnik zdobył gola z rzutu karnego. Jedenastkę wywalczył za to Makowski. – To był tylko sparing, a my testujemy sporo ludzi. Można powiedzieć, że mamy całkiem nową drużynę. Dlatego z tak wymagającym przeciwnikiem ciężko było o korzystny wynik.

Chcieliśmy jednak zagrać z rywalem z wyższej półki, bo takie spotkania pokazują, w jakim miejscu jesteśmy. A trzeba sobie jasno powiedzieć, że na razie to tylko początek drogi, a przed nami mnóstwo pracy – wyjaśnia Robert Chmura.

I dodaje, że i tak nie miał do dyspozycji kilku zawodników. Świderski jest chory, a lekkie kontuzje leczą: Cezary Kabała i Fularski. Co ciekawe, w pierwszej połowie meczu z Chełmianką z powodu kontuzji w ekipie rywali w barwach biało-zielonych na boku obrony zagrał Wiktor Rasiński. A w drugiej połowie zawodnik zmienił drużynę. – Będziemy jeszcze obserwowali juniorów, ale poza tymi zawodnikami, którzy zagraли w sobotę nie spodziewam się już kolejnych transferów. Konrad Niegowski to wychowanek Jagielloni Białystok, który przyjechał na studia do Lublina i chcemy dać mu szansę. Karol Futa? To uniwersalny zawodnik, który może grać na pozycjach: cztery, pięć i sześć. W sobotę akurat zagrał na „szóstce” – dodaje trener Chmura. Przed jego piłkarzami kolejny, ciężki tydzień. Znowu na boisku pojawią się dwa razy. Najpierw w środę czeka ich pojedynek ze spadkowiczem z III ligi – Lewartem Lubartów. A w sobotę zmierzą się w derbach z Motorem II, czyli swoim ligowym rywalem.

(LUKISZ)

Znamy terminarz

PIŁKARSKA IV LIGA Lubelski Związek Piłki Nożnej opublikował terminarz nowego sezonu. Rozgrywki startują w weekend 7-8 sierpnia i potrwają do końca października. Podobnie, jak przed rokiem rozgrywki najpierw będą się toczyć w dwóch grupach, a później po sześć najlepszych ekip stoczy walkę o awans w grupie mistrzowskiej, a po sześć najgorszych zagra o utrzymanie w grupie spadkowej.

W tym roku zaplanowano tylko jedną, śródowną serię gier. Odbędzie się ona już 11 sierpnia. Pierwsza runda zakończy się już 10 października, ale w trzech kolejnych tygodniach zostaną jeszcze trzy kolejki z rundy rewanżowej. Ostatnie mecze odbędą się 31 października. W pierwszej kolejce ciekawie zapowiada się chociażby starcie w grupie pierwszej pomiędzy Powiślakiem Końskowola, a Huraganem Międzyrzec Podlaski. To będzie pojedynk siódmej i czwartej drużyny z poprzedniego sezonu. W grupie drugiej na dzień dobry spotkają się: Start Krasnostaw i Grom Różaniec, czyli zespoły, które najpierw musiały się pogodzić ze spadkiem, ale przez problemy innych klubów szybko wróciły do IV ligi. Główny kandydat do awansu, czyli Świdniczanka rozpocznie rozgrywki od wyjazdowego meczu z Kłosem Gmina Chełm. Inny z klubów typowany do walki o czołowe lokaty – Lublinianka w pierwszej serii gier podejmie u siebie Lutnię Piszczac. Nie zabraknie też ciekawych derbów Hetmana Zamość z Huczwą Tyszowce, czy Kryształu Werbkowice z beniaminkiem z Krasnobrodu.

(LUKISZ)

ZESTAW PAR 1. KOLEJKI GRUPY I

Włodawianka Włodawa – Sparta Rejowiec Fabryczny • Orleń Łuków – Górnik II Łęczna • POM Iskra Piotrowice – Motor II Lublin • Powiślak Końskowola – Huragan Międzyrzec Podlaski • Lublinianka Lublin – Lutnia Piszczac • Opolanin Opole Lubelskie – Lewart Lubartów/Bizon Jeleniec

ZESTAW PAR 1. KOLEJKI GRUPY II

Gryf Gmina Zamość – Stal Kraśnik • Start Krasnostaw – Grom Różaniec • Hetman Zamość – Huczwa Tyszowce • Kłos Gmina Chełm – Świdniczanka Świdnik • Granit Bychawa – Brat Siennica Nadolna • Kryształ Werbkowice – Igros Krasnobród

Ciekawe transfery faworyta do awansu

PIŁKARSKA IV LIGA Co rundę drużyna Pawła Pranagala sukcesywnie się wzmacnia. Wszystko wskazuje na to, że w lecie do zespołu ze Świdnika dołączy kolejna grupa zawodników z doświadczeniem w wyższych ligach

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wiadomo już, że w Świdniczanice zagrają chociażby: Włodzimierz Puton (ostatnio Wisła Puławy), czy Hubert Kotowicz (Chełmianka). To jednak nie wszystko. Na testach w klubie przebywa kilku innych graczy, w tym piłkarz z...

Włoch. Sezon 2020/2021 Michał Zuber i spółka zakończyli na drugim miejscu w tabeli, jedynie za Tomasovią. Teraz, po kolejnych wzmocnieniach składu obok Lublinianki są głównym faworytem do awansu. Trudno się dziwić, bo w kadrze są już przecież oprócz Zubera także: Jarosław Milcz, Radosław Kurs, a także Przemysław Żmuda. Teraz do tej grupy dołączyli: Puton i Kotowicz. Ten pierwszy ostatnio miał trochę kłopotów ze zdrowiem, dlatego w barwach Wisły Puławy zaliczył 29 występów. 10 razy wychodził w pierwszym składzie, a 19 razy na boisku pojawiał się z ławki rezerwowych. Zapisał też na swoim koncie jednego gola. Kilka lat temu 25-latek grał jednak także w drugoligowym Radomiaku. Na tym poziomie rozgrywek „Włodek” zaliczył 25 spotkań. Później zakładał także koszulkę: Pilicy Białobrzegi i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Jeżeli chodzi o Kotowicza, to były już zawodnik Chełmianki mógł zostać w III lidze. Miał oferty z naszych klubów, ale zdecydował się na przenosiny do Świdniczanki. Poprzedni sezon 27-latek zakończył z dorobkiem 37 występów i ośmiu bramek. Wcześniej grał chociażby w: Górniku Łęczna, Lubliniance, czy Lewarcie Lubartów.



Włodzimierz Puton (w środku) to już oficjalnie nowy zawodnik Świdniczanki

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Do drużyny trenera Pranagala mogą jednak dołączyć kolejni ciekawi gracze. W sobotnim sparingu z Podlasie Biała Podlaska wystąpili także: Piotr Pacek (Włodawianka), Klaudiusz Sypeń (juniorzy Motoru Lublin), czy Artur Sulek (Powiślak Końskowola).

Faworyt IV ligi w starciu z trzecioliigowym Podlasie pokazał się z dobrej strony. Do przerwy prowadzili rywale po голу Arkadiusza Kota. Po zmianie stron wyrównał jednak Zuber, który wykorzystał rzut karny.

– Oceniam ten mecz bardzo pozytywnie. Po dwóch tygodniach ciężkich treningów na-

prawdę wypadliśmy nieźle. Cały czas mamy jednak nad czym pracować. Będziemy na pewno analizowali spotkanie z Podlasie i postaramy się wyeliminować błędy, które się pojawiły. Sparingi właśnie po to są – mówi trener Pranagal.

A co z kolejną grupą zawodników testowanych? – Na razie im się cały czas przyglądamy. Mamy jeszcze czas. W środę jedziemy do Kozienic i dopiero po tym spotkaniu będziemy podejmować jakieś decyzje odnośnie przyszłości tych chłopaków – dodaje szkoleniowiec Świdniczanki.

Trzeba jeszcze dodać, że

z klubem żegnają się: Mateusz Kowalewski, Mateusz Wilk oraz Mateusz Warda. Z powodu kontuzji na boisku nie mogli się za to pojawić: Marcel Pędłowski, który złamał nadgarstek, czy Puton. Ten drugi narzeka na lekki uraz i trener nie chciał ryzykować czegoś poważniejszego.

Podlasie Biała Podlaska – Świdniczanka Świdnik 1:1 (1:0)

Bramki: Kot – Zuber-z karnego.

Świdniczanka: zawodnik testowany – Sypeń, Kowalski, Żmuda, Martyna, Sulek, Starok, Pacek, Kotowicz, Szczurba, Milcz oraz Dejko, Kopyciński, Kurs, Plesz, Stępień, Zuber, Mazurek i pięciu zawodników testowanych.

Granit musi przebudować skład

PIŁKARSKA IV LIGA W przerwie letniej drużyna Łukasza Gieresa straci kilku podstawowych zawodników. Wiadomo już, że Jakub Świdzki i Karol Banachiewicz przenieśli się do Lublinianki. Klim Morenkov wkrótce powinien podpisać umowę z Lechią Tomaszów Mazowiecki, a nowy zespół na pewno będzie miał także Sebastian Sprawka, który był na celowniku klubów z II i III ligi

Granit ostatnio słynie z bardzo dobrej pracy z młodymi piłkarzami. W Bychawie można się wypróbować, o czym najlepiej świadczą przykłady Sebastiana Sprawki i Morenkova. Obaj w poprzednim sezonie pokazali się z bardzo dobrej strony i od dawna byli obserwowani przez przedstawicieli klubów z wyższych lig.

– Kuba Świdzki i Karol Banachiewicz na pewno nas opuszczają. To jednak nie koniec. Sebastian ma kilka ofert i chociaż był z nami przez pewien czas, to jego transfer wyżej jest tylko kwestią czasu. Prawdopodobnie jeszcze Klim Morenkov od nas odejdzie. Uczestniczył w przygotowaniach Lechii Tomaszów Mazowiecki. A z informacji,



Piłkarze Granitu wygrali turniej z okazji 95-lecia Ruchu Izbica

FOT. RUCH IZBICA/FACEBOOK

które mamy wynika, że bardzo się spodobał trenerowi i są zdecydowani na jego pozyskanie. Zobaczymy, czy uda się dojść do porozumienia – wyjaśnia Łukasz Gieresz, trener Granitu.

Dodatkowo z drużyną żegnają się: bramkarz Kacper Ziolkowski i Łukasz Wierzbicki. Ten pierwszy skończył studia i przenosi się do Krakowa. Drugi nie mógł z kolei pogodzić pracy z regularnymi treningami.

Z nowych twarzy na razie pojawili się za to: Wiktor Bogusz i Daniel Juchna (obaj POM Iskra Piotrowice). W treningach i sparingach biorą również udział kolejni utalentowani nastolatki: Maciej Krawczyk, Kuba Duda, Łukasz Woźniak, czy Wiktor Szymański. Szkoleniowiec będzie chciał też dokonać kilku wzmocnień.

– W kadrze są ubytki, ale trzon drużyny pozostał. Nie ma jednak co ukrywać, że musimy się wzmocnić. Filozofia pracy już jest od wielu lat taka sama. Jesteśmy małym klubem, w którym stawiamy na ciężką pracę. Mamy problemy, bo trzeba budować od nowa, ale cieszymy się, że chłopaki trafiają do większych projektów i że wypromowali się u nas

– zapewnia opiekun ekipy z Bychawy. Jego podopieczni w sobotę wzięli udział w turnieju z okazji 95-lecia Ruchu Izbica. I wygrali zmagania. W sumie rozegrali dwa spotkania. Najpierw w ramach półfinału pokonali gospodarzy 5:1. A w walce o puchar okazali się lepsi od Stali Poniatoła, z którą wygrali po rzutach karnych 6:5. W regulaminowym czasie gry było 0:0.

– Ze względu na przygotowania turniej naprawdę oceniam bardzo fajnie. Musieliśmy trochę zmniejszyć czas gry z powodu upału i półfinał trwał dwa razy po 40 minut, a finał już dwa razy po pół godziny. Zgodnie z planem sporo chłopaków miało jednak szansę grania, w tym nasi

15-latkowie z akademii, którzy się wyróżniają. Dajemy szansę naszej młodzieży, to się na pewno nie zmieni – mówi trener Gieresz.

W najbliższą środę Granit rozegra kolejny mecz kontrolny. Tym razem zmierzy się u siebie z Cisowianką Drzewce (godz. 18).

(LUKISZ)

Granit Bychawa – Ruch Izbica 5:1

Bramki dla Granitu: Radziejewicz, Sprawka, Wolski, Sikora, samobójcza.

Granit: zawodnik testowany – Wolski, Radziejewicz, Duda, Piwnicki, Bogusz, Struk, Juchna, Strug, Pęczak, Sprawka oraz Szymała, Janik, Szymański, Sikora i dwóch zawodników testowanych.

Granit Bychawa – Stal Poniatoła 0:0, 6:5 w rzutach karnych

Drugie trofeum Rakowa

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Niespodzianka w Warszawie. W meczu o Superpuchar Polski Raków Częstochowa wygrał z Legią na jej stadionie po rzutach karnych i zdobył drugie trofeum w ciągu ostatnich miesięcy

Faworytem meczu była ekipa z Warszawy dla której był to już jedenasty finał tych rozgrywek. Z kolei dla Rakowa był to pierwszy w historii mecz o krajowy Superpuchar. Jednak to Czerwono-Niebiescy jako pierwsi ruszyli do ataku. W 9. Minucie dobrą akcją strzałem w polu karnym Legii kończył Patryk Kun, ale Misza odbił piłkę na rzut rożny. A po nim do siatki gospodarzy trafił Fran Tudor, który wykorzystał dogodną okazję, zachowując czujność w polu karnym „Wojskowych”. Po stracie gola Legia starała się odpowiedzieć. W 38 minucie groźnie główkował Tomas Pekhart, ale nie udało mu się zdobyć bramki. Ten sam zawodnik kolejną szansę miał tuż przed przerwą, ale tym razem jego strzał okazał się niecelny.

Po zmianie stron „Wojskowi” atakowali nadal i w 50 minucie mieli doskonałą szansę do wyrównania. Po indywidualnej akcji Lindsaya Rose’a w poprzeczkę trafił Rafael Lopes. Sygnał do odrabiania strat w 57. minucie dał gospodarzom także trener Michniewicz, który zdecydował się na poczwórną zmianę. Efekt mógł przyjść błyskawicznie, bowiem blisko szczęścia był Kacper Skibicki. W odpowiedzi piłkę do siatki Legii skierował Ivi Lopez. Jednak po długiej analizie systemu VAR, arbiter anulował gola strzelonego przez Hiszpana. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się wygraną gości w trzeciej minucie doliczonego czasu gry do wyrównania doprowadził Mahir Emreli i do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. A w nich lepsi byli gracze Rakowa, którzy wygrali 4:3.

– Podeszliśmy do tego meczu bardzo poważnie i wystawiliśmy optymalny skład. Trzeba pamię-



Raków Częstochowa lepszy od Legii Warszawa w meczu o Superpuchar Polski

FOT. MATEUSZ KOSTRZEWA/LEGIA.COM

tać, że w środę graliśmy trudne spotkanie w europejskich pucharach. Wynik jest, jaki jest. Przegraliśmy po karnych, a stracona bramka padła po stałym fragmencie gry – ocenili po meczu Czesław Michniewicz, szkoleniowiec Legii. – Cieszymy się, że to my wygraliśmy w Warszawie, przy grającej publiczności wspierającej Legię. W pierwszej połowie mogliśmy

być bardziej skuteczni, zmarnowaliśmy sporo sytuacji, ale były one efektem naszej dobrej gry w defensywie i kilku bardzo dobrych odbiorów. W drugiej połowie przeciwnik dokonał zmian, podkreślił tempo, ale nie stworzył zbyt wielu sytuacji. Do końca zachowaliśmy jednak chłodną głowę, mimo niesprzyjających warunków w serii rzutów karnych. Przed nami nowe

wyzwania i debiut w europejskich pucharach – skomentował Marek Papszun, szkoleniowiec ekipy spod Jasnej Góry.

Legia Warszawa – Raków Częstochowa 1:1 (0:1), karne 3-4

Bramki: Emreli (90+3) – Tudor (10).

Karne: 1:0 – Pekhart 1:1 – Petrasek * 1:1 – Kapustka 1:2 – Ivi * 1:2 – Arsenić 2:2 – Juranović * 2:3 – Arak 3:3 – Mladenović * 3:4 Rudnić.

Legia: Misza – Rose (58 Skibicki), Wieteska, Hołownia – Juranović, Slisz (58 Kapustka), Martins, Mladenović – Mudi (58 Luquinhas), Pekhart, Lopes (58 Emreli).

Raków: Kovacević – Rundić, Niewulis, Arsenić – Tudor (Wdowiak 65), Papanikolaou, Lederman (Poletanović 86), Kun – Cebula (Petrasek 77), Musiolik (Arak 83), Tijanić (Ivi 69).

Żółte kartki: Slisz, Rose, Hołownia, Kapustka, Juranović, Misza – Niewulis, Cebula.

Sędziował: Damian Sylwestrzak (Wrocław).

Żuraw wraca na ławkę

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Najlepsze ligowe zespoły w Polsce kończą letni okres przygotowawczy i już w najbliższy piątek zainaugurują sezon 2021/2022. Natomiast na nieco ponad tydzień przed startem ligi poznaliśmy nowego trenera Zagłębia Lubin

Pamiętajmy, że od tego sezonu rozgrywki PKO BP Ekstraklasy zostały powiększone. Do tej pory w lidze grało bowiem 16 zespołów, a teraz będzie ich aż 18. W tym gronie znajduje się przedstawiciel Lubelszczyzny – Górnik Łęczna. Zespół trenera Kamila Kieresia w sobotę w test meczu wysoko uległ Jagiellonii Białostok. A w jakiej formie są inne zespoły? Niespodziewaną porażkę z drugoligowym Motorem Lublin poniósł inny z beniaminków rozgrywek Radomiak Radom, który uległ lublinianom 1:2. Przegraną 1:3 przeciwko Banikowi Ostrawa zanotował z kolei Górnik Zabrze. W sparingu swoje pierwsze minuty w barwach zabran zaliczył Łukasz Podolski, ale nie zdołał wpisać się na listę strzelców. W nieco lepszych nastrojach mogą być piłkarze Wisły Kraków, którzy zremisowali 1:1 z Podbeskidziem

Bielsko-Biała, natomiast inna Wisła – ta z Płocka – pokonała 1:0 Aris Limassol po bramce Patryka Tuszyńskiego.

W ostatnich dniach nie tylko sporo działo się na boiskach. Na nieco ponad tydzień przed startem rozgrywek Zagłębie Lubin ogłosiło nazwisko nowego szkoleniowca. Trenerem „Miedziowych” został Dariusz Żuraw, który ostatnio odpowiadał za wyniki w Lechu Poznań. – Bardzo się cieszę z tego, że rozpoczynam pracę w Lubinie. W Zagłębiu i w całej Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie jest ogromny potencjał. Przedstawiona mi wizja i strategia klubu idealnie oddaje to, co chciałbym robić jako trener. Dlatego wierzę, że przed nami ciekawy, intensywny okres, podczas którego zrealizujemy postawione cele – powiedział nowy opiekun „Miedziowych”. – Znam kadrę pierwszej drużyny, bo jako trener nieraz mierzyłem się

z Zagłębiem. Oglądałem też sparingi zespołu, mam swoje spostrzeżenia. Zrobimy wraz ze sztabem wszystko, by nakreślić model gry pasujący zarówno do posiadanych w zespole piłkarzy, jak i do filozofii klubu. Musimy więc znaleźć złoty środek, który pozwoli nam odpowiednio wejść w zbliżający się sezon PKO Ekstraklasy – dodał szkoleniowiec, którego umowa będzie obowiązywać do 30 czerwca 2023 roku.

ZMIANY W PZPN

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przyjął uchwałę o odwołaniu Zbigniewa Przesmyckiego z funkcji przewodniczącego Kolegium Sędziów PZPN. Dodatkowo władze PZPN odwołały z funkcji sekretarza generalnego – na prośbę samego zainteresowanego – Macieja Sawickiego, który pełnił tę funkcję przez ostatnie dziewięć lat. Obie decyzje wejdą w życie 19 sierpnia.

Radosny futbol w Majdanie Starym

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tanew Majdan Stary, która w zeszłym sezonie zakończyła rozgrywki na pierwszym miejscu lecz nie zdecydowała się na grę w IV lidze przed startem kolejnego sezonu imponuje formą strzelecką

Ekipa z Majdanu Starego w minionej kampanii rzutem na taśmę wyprzedziła jednego z głównych pretendentów do promocji – Igrso Krasnobród jednak wspólną decyzją zarządu, piłkarzy i kibiców nie zdecydowała się na grę na wyższym szczeblu. Wobec tego istniała obawa, że część zawodników będzie chciała sprawdzić się na wyższym poziomie w innych barwach. Jednak jak donosi klub nic takiego się nie stało i kadra zespołu ma zostać utrzymana. Tanew treningi przygotowania do nowego sezonu rozpoczęła w miniony wtorek jednak nie wszyscy stawili się na zajęciach. Zabrało Marcina Rymarza, Pawła Papierza, Arkadiusza Kniżia, Bartłomieja Gontarza, Dariusza Raduja, Jakuba Olszewskiego, Jakububa Siembidy i Arkadiusza Kusiaka. Dzień później zwycięzca rozgrywek z poprzedniego sezonu w ramach Pucharu Starosty zmierzył się z Włóknierzem

Frampol, który kilkanaście dni temu świętował awans do „okręgówki”. Tanew w starciu z beniaminkiem nie miała większych problemów i wygrała 5:3. Cztery gole w tym spotkaniu zdobył Michał Skubis, a jedno trafienie dołożył zawodnik testowany. Warto też dodać, że cztery asysty w tym spotkaniu dołożył lider zespołu – Tomasz Blicharz. Po wygranej z Włóknierzem ekipa z Majdanu Starego nie zwolniła tempa i w sobotę również w ramach Pucharu Starostów po prawdziwej „strzelaninie” pokonała Olimpiakos Tarnogród 6:4. I znów świetną formę zaprezentował Skubis, który tym razem pięć razy trafił do siatki, a jedną bramkę dołożył Łukasz Kusiak. – Obecnie jesteśmy na początku okresu przygotowawczego i jak pokazują wyniki gramy „radosny futbol” – mówi Krzysztof Surma, trener Tanwi. – Mamy trochę problemów kadrowych, szczególnie

nie jeśli chodzi o defensywę stąd tracimy sporo bramek. Cieszy jednak fakt, że jesteśmy bardzo skuteczni w ofensywie. Tomek Blicharz w meczach z Włóknierzem i Olimpiakosem rzucił i dzielił na boisku, a Michał Skubis osiągnął kapitalną formę strzelecką. Zyczyłbym sobie aby zachował ją także kiedy wystartuje liga. Wówczas wspólnie z Arkadiuszem Kusiakiem mogą stworzyć strzelecki superduet – ocenia trener Tanwi. Ekipa z Majdanu Starego najprawdopodobniej najbliższy sparing rozegra w czwartek przeciwko Huczwie Tyszowce. Następnie w kolejną niedzielę rozegra półfinałowy mecz w ramach Pucharu Starostów. Natomiast w kolejnych tygodniach Tanew czekają mecze z Gryfem Gmina Zamość i Janowianką Janów Lubelski. Fot. Tomasz Blicharz w meczach przeciwko Włóknierzowi i Olimpiakosowi zanotował aż dziewięć asyst



Drużyna z Pławanic wygrała rozgrywki w chełmskiej klasie A, ale czy zagra w lidze okręgowej?

FOT. GKS PŁAWANICE KAMIEŃ

Gdzie będą grać Pławanice?

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Drużyna GKS Pławanice Kamień wygrała rozgrywki w klasie A i uzyskała prawo występu na poziomie ligi okręgowej. Problem w tym, że ze względu na boisko beniaminek nie otrzymał licencji na rywalizację w wyższej lidze

Po raz ostatni GKS Pławanice Kamień grały na szczelbu ligi okręgowej pięć lat temu. W sezonie 2015/2016 zajęły ostatnie miejsce i zostały zdegradowane. Tegoroczny powrót to dzieło całego zespołu pod kierunkiem grającego trenera Patryka Szałuby. Środkowy pomocnik mądrze kierował kolegami z drużyny sam dorzucając gole do dorobku. Szkoleniowiec to trzecia strzelba Pławanic – zdobył 12 bramek. Lepszy od niego byli tylko wicelider klasyfikacji strzelców chełmskiej klasy A Tomasz Rzeszut (14 goli) i trzeci w rankingu Michał Gąsiorowski (13).

Liderem tego poziomu rozgrywek był w minionym sezonie z 20 trafieniami Arkadiusz Dubij z ekipy wicemistrza Hutnika Ruda-Huta.

Triumfator rozgrywek chełmskiej klasy A powrócił do „okręgówki” z przytułem. Z 16 spotkań wygrał 13, jedno zremisował i doznał dwóch porażek. Gminny Klub Sportowy Pławanice Kamień na finiszu wyprzedził drugiego Hutnika Ruda-Huta o sześć punktów, a o siedem trzeciego Hutnika Dubeczno i czwarte Vitrum Wola Uhruska. Wśród wygranych Pławanic były hokejowe wyniki: 9:1 i 6:1 z MKS Siedliska, 8:3 i 5:3 ze Zrywem Gorzków, 6:3 z Astrą

Leśniowice, czy 6:0 z Wojsławia Wojsławice. Zwycięzca rozgrywek nie mógł jednak znaleźć recepty na pokonanie wicemistrza Hutnika Ruda-Huta (remis 1:1 na wyjeździe i porażka 3:7 u siebie). Komplet punktów stracił też w wyjazdowym spotkaniu z Hutnikiem z Dubeczna (0:2). – Patryk, który jest naszym trenerem od maja 2019 stworzył bardzo zgrany zespół. Doświadczenie starszych zawodników jak m.in. Michał Gąsiorowski, Kacper Nestorowicz, Mirosław Neczar dobrze komponowało się z młodymi piłkarzami. Większość chłopaków znalazła się już od trampkarza. I dlatego była drużyna, która zrobiła

bardzo dobry wynik i wywalczyła awans – tłumaczy Grzegorz Weremko, prezes GKS Pławanice Kamień.

Okazuje się jednak, że beniaminek nie będzie miał gdzie rozgrywać spotkań ligowych. Komisja Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Oddział Chełm nie przyznała licencji na grę na boisku w Pławanicach. – Problem w tym, że nasze boisko jest za krótkie i za wąskie. Ma wymiary 50 m x 90 m, a powinno mieć minimum 55 m x 100 m. Otrzymałoby licencję tylko na mecze w klasie A oraz na rozgrywki młodzieżowe – wyjaśnia Weremko.

Klub zaczął szukać rozwiązania tej trudnej sytuacji. W

grę wchodziło rozgrywanie spotkań na innym obiekcie. – Otrzymałoby negatywną odpowiedź ze Srebrzyszcza, gdzie miejscowy Orzeł będzie prowadził proces nawadniania płyty. Były też propozycje skorzystania z boiska Victorii Zmudź, Unii Białopole lub Granicy Dorohusk. Napływające informacje też nie są dla nas korzystne – kluby nie zamierzają wyrazić zgody – tłumaczy prezes.

Alternatywnym rozwiązaniem jest rozgrywanie spotkań w roli gospodarza na boiskach przeciwników. – Na taki wariant muszą zgodzić się wszystkie kluby klasy okręgowej. Na pewno

nie może być rozwiązania, które proponował klub z Pławanic polegające na tym, że rundę jesienną beniaminek będzie rozgrywał wyłącznie na boiskach przeciwników, a wiosną wszystkie mecze zagra u siebie. Zresztą ze względu na wymiary boiska klub nie otrzyma zgody na grę na nim w klasie okręgowej – wyjaśnia Sławomir Kuźmicki, przewodniczący Komisji Gier LZPN Oddział Chełm.

Najczarniejszym scenariuszem, przy braku licencji na grę w lidze okręgowej, będzie powrót beniaminka do klasy A.

(GROM)

Będą derby w Stoczku

PIŁKA NOŻNA Znamy pary pierwszej rundy Pucharu Polski na szczelbu Białkopodlaskiego Oddziału LZPN

Na tym poziomie do rywalizacji przystępują obowiązkowo drużyny z ligi okręgowej oraz chętne zespoły z niższych lig. Pierwsza runda zostanie rozegrana w niedzielę 1 sierpnia. Dzień wcześniej zagrają Niwa Łomazy i OKS Biała Podlaska. Druga runda odbędzie się 8 sierpnia.

Pary I rundy PP: 31 lipca: Niwa Łomazy – OKS Biała Podlaska • **1 sierpnia:** Perła Sławatycze – Tytan Wisznice • Rokitno – LZS Dobryń • Twierdza Kobylany – Granica Terespol • Olimpia Jabłoń – Victoria Parczew • Krzna Rzeczyca – Agrosport Leśna Podlaska • KS MOSIR Huragan II Międzyrzec Podlaski – Rogo Rogoźnica • Az-Bud Komarówka Podlaska – Orzeł Czemierniki • Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Grom Kąkolewnica • Dąb Dębowa Kłoda – LKS Milanów • Podlasie II Biała Podlaska – Red Sielczyk • Tur Turze Rogi – Wenus Oszczepalin • Orleń II Łuków – ŁKS Łazy • Olimpia Okrzeja • Piekielko Przykwa • Ar-Tig Huta Dąbrowa • Orkan Wojcieszków • Unia Krzywda • Sokół Adamów • Kujawiak Stanin – Bizon Jeleniec • Absolwent Domaszewnica – Bór Dąbie • Polesie Serokomla – Unia Zabików • Orleń Gołaszyn – Wóldom Wólka Domaszewska • Start Gózd – Bad Boys Zastawie • Armaty Stoczek Łukowski – Dwernicki Stoczek Łukowski.

(GROM)

Potrzebują młodzieżowców

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Bramkarz Włodzimierz Lisiewicz miał duży wkład w zajęcie przez ŁKS Łazy wysokiego miejsca w minionym sezonie. Drużyna grającego trenera Piotra Wałachowskiego zaprezentowała najlepszą ofensywę w lidze

ŁKS strzelił 72 gole, co jest najlepszym wynikiem spośród wszystkich drużyn bialskiej „okręgówki”. Znaczący wkład w dorobek strzelecki mieli najsukuteczniejszy w zespole Maciej Janaszek (17 goli) oraz Mateusz Wysokiński (14), Michał Wereszczyński (10), grający trener Piotr Wałachowski (10), jak również Adrian Gałach, Bartosz Młynarczyk i Sebastian Tokarski – każdy z nich czterokrotnie trafiał do siatki przeciwnika. Ważną rolę w zespole z Łazów odegrali zawodnicy, którzy przyszli do drużyny przed rundą rewanżową. Z Bizona Jeleniec przybył doświadczony bramkarz Włodzimierz Lisiewicz, z kolei z Boru Dąbie – Piotr Fortuna i Piotr Gomółka. – Włodek Lisiewicz jest ojcem sukcesu naszego zespołu. Były mecze, w których wykazał się ogromnym doświadczeniem i umiejętnościami. Do takich należy spotkanie z LZS Dobryń. W 90 minut rywal mieli rzut karny, którego Włodek obronił. Dzięki niemu wygraliśmy 1:0



Doświadczony bramkarz Włodzimierz Lisiewicz miał ważny wkład w zajęcie przez ŁKS Łazy wysokiego czwartego miejsca

FOT. ŁKS ŁAZY/MKS MAZOWIA

– tłumaczy kierownik ŁKS Łazy Marcin Chwedoruk. Miejsce na koniec rozgrywek mogło być jeszcze wyższe. – Kolejną przed końcem sezonu byliśmy na trzecim stopniu

podium. Mierzylismy się u siebie z Kujawiakiem Stanin, który walczył o utrzymanie. Przegraliśmy 1:3 i spadliśmy na czwartą lokatę – mówi kierownik. Trzecią pozycję

zajął Bad Boys Zastawie. Obie drużyny zgromadziły tyle samo punktów – po 46. – O tym, że to my jesteśmy niżej w klasyfikacji zdecydowały bezpośrednie mecze. U nas wygraliśmy 3:2, na wyjeździe przegraliśmy z Bad Boys 1:2. Bilans bramkowy jest 4-4, ale ponieważ rywale zdobyli oni są wyżej w tabeli – wyjaśnia Chwedoruk. Kierownik ŁKS Łazy dodaje: – tak naprawdę to szkoda innego meczu: na wyjeździe z Sokołem Adamów. Frajersko straciliśmy komplet punktów przegrywając 1:2. Gdybyśmy wtedy wygrali lub choćby zremisowali, stanęlibyśmy na podium ligi. W piątek drużyna rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu. Z zespołem pożegnał się obrońca Mateusz Ebert, który po wypożyczeniu wraca do Orleń Łuków. Z kolei treningi zawiesił Sebastian Tokarski. Największym problemem są młodzieżowcy. – Będący dotychczas w tej grupie pomocnik Filip Ścioch i bramkarz Samuel Klimczyk

nie już są młodzieżowcami. Natomiast z gry już w trakcie sezonu zrezygnował Kacper Karpiński. W tej sytuacji zostało nam tylko trzech piłkarzy spełniających kryteria. To bramkarz Michał Ochno, prawy obrońca Kacper Ostolski i prawy pomocnik Piotr Zarzycki. Mamy trzech nowych na oku, ale na razie nie pojawili się na pierwszych zajęciach. Wraca do nas wszechstronny zawodnik Łukasz Kurylo, który ostatnio grał w Bizonie Jeleniec. Być może na powrót zdecyduje się także środkowy pomocnik Krzysztof Kierych. Decyzję swoją uzależnia od tego, czy będzie się łapał do składu w Orleń Łuków – tłumaczy kierownik. W niedzielę 25 lipca ŁKS rozegra pierwszy mecz kontrolny z Sępem Żelechów. – Tydzień później gramy już pierwszą rundę Pucharu Polski, za tydzień ewentualnie drugą. Aspiracje zostały rozbudzone. W nowym sezonie chcielibyśmy wskoczyć na podium – zapowiada Chwedoruk. (GROM)

Testy już za nimi

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy rozpoczęły przygotowania do sezonu 2021/2022. Drużyna ma już za sobą pierwszy trening i badania wydolnościowe

Po raz pierwszy zespół w nowym składzie spotkał się w czwartkowe popołudnie. Najpierw były sprawy organizacyjne, następnie gra w piłkę nożną. Z kolei w piątek i sobotę zawodnicy przeszli testy biegowe i wysiłkowe w hali sportowej oraz w siłowni w Białej Podlaskiej. Szczególnie ważne są testy w Regionalnym Ośrodku Badań i Rozwoju działającym w Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filii w Białej Podlaskiej. Zawodnicy brązowych medalistów kraju wzięli udział w projekcie „Ocena poziomu wydolności fizycznej u osób w różnym wieku i o zróżnicowanej aktywności fizycznej pod kierownictwem dr Barbary Długołęckiej”. Zawodnikom określono skład ciała i zostali poddani ocenie wydolności tlenowej. Jednym z punktów było wykonanie testów na bieżni ruchomej z użyciem najnowocześniejszych metod ergospirometrii. Uzyskane w taki sposób wyniki posłużą do dostosowania obciążeń dla poszczególnych piłkarzy podczas treningów.

Od poniedziałku 19 lipca szczypiornicy będą już trenować w hali MOSiR w Puławach, na stadionie oraz w siłowni. Nowymi zawodnikami w drużynie Azotów są reprezentant Austrii leworęczny rozgrywający Boris



Skrzydłowy Azotów Wojciech Gumiński podczas specjalistycznych testów w Białej Podlaskiej

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Zivkovic (29 lat) i prawoskrzydłowy Dawid Fedeńczak (23 lata). Pierwszy przyszedł z mistrza Austrii ALPLA HC Hard, drugi z Sandra SPA Pogoni Szczecin. W wakacje z puławskim klubem rozstali się oraz rozgrywający Michał Szyba i Andraż Velkavrh oraz prawoskrzydłowy Mateusz Seroka.

Drużyna Azotów trenować będzie na swoich obiektach. W planach są także turnieje oraz mecze kontrolne.

Pierwsze sparingi zaplanowane zostały na 5 i 6 sierpnia. W pierwszym terminie puławianie zagrają z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, w drugim – z SPR Stalą Mielec. Oba mecze odbędą się w Puławach. Od 12 do 15 sierpnia planowany jest udział w międzynarodowym turnieju „Belgazprombank Cup 2021” w Brześciu. Tam przeciwnikami podopiecznych trenera Robert Lisa będą Mieszkow Brześć

(13 sierpnia), Motor Zaporozże (14 sierpnia) i Czechowickie Niedzwiedzie (15 sierpnia). Po powrocie brązowych medalistów czeka dwumecz z wicemistrzem kraju Orlen Wisłą Płock (20 i 21 sierpnia). Ostatnim sprawdzianem formy będzie wyjazdowe starcie z mistrzem Polski Łomżą Vive Kielce. Ta gra kontrolna zaplanowana została na 25 sierpnia. – Celem w lidze będzie utrzymanie miejsca na podium. Z kolei

w Pucharze Polski i Lidze Europejskiej będzie dotarcie dalej niż w minionym sezonie – zapowiada kapitan Azotów Michał Jurecki. W sezonie 2020/2021 puławianie odpadli w Pucharze Polski w ćwierćfinale, zaś w Lidze Europejskiej nie zdołali awansować do fazy grupowej – w drugiej rundzie kwalifikacyjnej ulegli w dwumeczu IFK Kristianstad ze Szwecji.

(GROM)

RUGBY W SKRÓCIE

Nasi w dziesiątce

Dwaj zawodnicy Edach Budowlanych Lublin znaleźli się w pierwszej dziesiątce klasyfikacji najsukceszniejszych zawodników Ekstraligi Rugby w zakończonym sezonie 2020/2021. Na dziewiątej pozycji sklasyfikowany został Daniel Tomanek (81 punktów), a na 10. jego kolega klubowy Smilko Debrenliev – 79 pkt. Z kolei na 15. miejscu znalazł się w rankingu kolejny lublinianin Piotr Wiśniewski – 45 pkt.

Klasyfikację wygrał Michał Kępa (Master Pharm Łódź) – 232 pkt, przed Danielem Gdulą ze Skry Warszawa – 204 pkt i Przemysławem Rajewskim z Pogoni Siedlce – 162 pkt. Na czwartej pozycji znalazł się wychowanek lubelskiego klubu, występujący obecnie w drużynie mistrza Polski Ogniwa Sopot Wojciech Piotrowicz – 146 pkt

Powołani do kadry

Nowy selekcjoner reprezentacji Polski w rugby Chriss Hitt podał skład kadry na pierwsze swoje zgrupowanie. W gronie wybrańców znaleźli się dwaj rugbiści Edach Budowlanych Lublin powracający po kontuzjach Piotr Wiśniewski i Daniel Tomanek. Zgrupowanie odbędzie się pod koniec lipca w Siedlcach

Posnania za Spartę

Tylko rok beniaminkiem Ekstraligi była Sparta Jarocin. W rozegranym w Jarocinie barażu Sparta przegrała z Posnanią Poznań 3:17. Poznaniacy wracają do elity po pięciu latach.

(GROM)

Wymuszona zmiana

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik rozpoczyna przygotowania do nowego sezonu. Pierwsze zajęcia zaplanowano w poniedziałek. Nowy sezon żółto-niebiescy rozpoczną 22 września spotkaniem z ZAKSĄ Strzelce Opolskie

To w hali świdnickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego siatkarze Avii będą się przygotowywać do rozgrywek. Skąd taka zmiana? Hala Szkoły Podstawowej nr 7, w której drużyna dotychczas trenowała i rozgrywała ligowe mecze jest w remoncie. – Trochę nam się wydłużył czas powrotu na obiekt w którym graliśmy. Nie przypuszczam aby miało to znaczący wpływ na naszą postawę w trakcie sezonu – mówi Witold Chwastyniak, trener Polskiego Cukru Avii Świdnik.

Do rozpoczęcia nowych rozgrywek zostały dwa miesiące. – Niektórzy trenerzy dają zawodnikom zestawy ćwiczeń przygotowujących do wejścia w rytm treningowy przed nowym sezonem. Jestem zwolennikiem drugiego wariantu – chcę mieć siatkarzy ćwiczących pod moją opieką. Dlatego zaczynamy nieco wcześniej. Mamy siedmiu nowych zawodników, to połowa drużyny. W pierwszym tygodniu pracy skupimy się też na



Jakub Guz (pierwszy z lewej) od nowego sezonu zagra w Avii na pozycji libero

FOT. TAURON 1. LIGA

integracji zespołu. Dopiero później wprowadzimy zajęcia dwa razy dziennie – tłumaczy Chwastyniak.

Nowymi siatkarzami w drużynie Polskiego Cukru Avii Świdnik są: przyjmujący Jakub Urbanowicz (Chenoi Geneva Volleyball, Szwajc-
ria), Łukasz Kalinowski (Krispol Września), Kamil Kosiba (BKS Visła Bydgoszcz) i Szymon Seliga (LUK Politechnika Lublin), środkowi Mateusz Siwicki (eWinner Gwardia Wrocław) i Przemysław Toma (Mickiewicz Kluczbork) oraz rozgrywający LUK

Politechniki Kamil Durski. Na pozycji libero od nowego sezonu występował będzie doświadczony wychowanek świdnickiego klubu Jakub Guz, grający dotychczas na przyjęciu. Zespół opuściło siedmiu zawodników: Dariusz

Bonisławski, Damian Boruch, Marcin Kurek, Wiktor Nowak, Karol Rawiak, Artur Sługocki i Łukasz Słodczyk.

Dla świdniczan będzie to drugi sezon w TUARON 1. Lidze siatkarzy po wywalczonym w 2020 roku awansie. Do rywalizacji przystąpi parzysta liczba zespołów (16), a nie jak ostatnio 15. Spadkowiczem z PlusLigi jest MKS Będzin, a beniaminkami Chrobry Głogów, Legia Warszawa i SMS PZPS Spała.

(GROM)

KADRA POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK NA SEZON 2021/2022

Rozgrywający: Łukasz Walawender, Kamil Durski.
Atakujący: Mateusz Rećko, Bartłomiej Żywno.
Przyjmujący: Łukasz Kalinowski, Kamil Kosiba, Jakub Urbanowicz, Szymon Seliga.
Środkowi: Konrad Machowicz, Rafał Obermeller, Mateusz Siwicki, Przemysław Toma.
Libero: Jakub Guz, Tomasz Kuś.

TERMINARZ PIERWSZEJ RUNDY POLSKIEGO CUKRU AVII ŚWIDNIK W TAURON 1. LIDZE SIATKARZY W SEZONIE 2021/2022

22 września: Polski Cukier Avia Świdnik – ZAKSA Strzelce Opolskie • **BBTS Bielsko-Biała** – Mickiewicz Kluczbork • **SMS PZPS Spała** – MKS Będzin • **Visła Bydgoszcz** – Legia Warszawa • **Gwardia Wrocław** – Krispol Września • **Norwid Częstochowa** – Olimpia Sulęcina • **KPS Siedlce** – AZS AGH Kraków • **Chrobry Głogów** – Lechia Tomaszów Mazowiecki.

25 września: Olimpia – Avia • **2 października:** Avia – Krispol • **9 października:** Legia – Avia • **16 października:** Avia – Będzin • **23 października:** BBTS – Avia • **30 października:** Avia – Spała • **6 listopada:** Bydgoszcz – Avia • **13 listopada:** Avia – Gwardia • **17 listopada:** AZS AGH – Avia • **20 listopada:** Norwid – Avia • **27 listopada:** Avia – Mickiewicz • **4 grudnia:** Avia – Siedlce • **11 grudnia:** Chrobry – Avia • **18 grudnia:** Avia – Lechia.
Runda rewanżowa rozpocznie się 5 stycznia 2022, a zakończy 13 kwietnia.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Za dużo, za mocno i za szybko

ROZMOWA z Bogusławem Trojanem, prezesem MKS Perła Lublin

• Z jakimi celami wchodzicie w ten sezon?

– Te cele są zawsze niezmiennie. Chcemy walczyć o mistrzostwo Polski, być w finale Pucharu Polski i dobrze wypaść w Lidze Europejskiej.

• Rok temu spodziewał się pan, że będzie musiał przeprowadzić kolejną rewolucję kadrową...

– Nie. Miniony sezon był potwornie ciężki zarówno dla zawodniczek, jak i klubu. Staraliśmy się wyciągnąć z niego właściwe wnioski i jak najlepiej przygotować zespół do nadchodzących rozgrywek.

• I jakie są to wnioski?

– Wypada zacząć od siebie. Z mojej strony błędem było to, że chciałem za

dużo, za mocno i za szybko zmienić coś w tym klubie. Pewnym wnioskiem jest też nowy skład, w którym przystąpimy do rozgrywek. Przede wszystkim zatrudniliśmy zawodniczki, które chciały do nas przyjść. Dla nich gra w Perle jest realizacją ich celów czy marzeń. Wciąż cieszymy się dużą renomą i jesteśmy dobrze postrzegani w środowisku. Duży wpływ na to ma kwestia prowadzenia kontraktów czy sfera pozasportowa. To wszystko przynosi pozytywny skutek w postaci tego, że zawodniczki ochoczo przychodzą do Lublina.

• Mam wrażenie, że ten skład jest również trochę tańszy niż ten

z poprzedniego roku. To pewnie też efekt pandemii koronawirusa.

– Negatywne skutki pandemii dopiero odczuwamy. Granie bez kibiców, tak jak miało to miejsce w ostatnich rozgrywkach, nie skutkuje jedynie sprawą mniejszych środków z dnia meczowego. Myślę, że najtrudniejsza była kwestia psychiczna. Każda szczypiornistka gra przede wszystkim dla kibiców, a my musieliśmy mierzyć się z pustymi halami. Mam nadzieję, że sytuacja pandemiczna pozwoli nam wystartować już w normalnych warunkach, czyli z kibicami na trybunach. Co do kwestii finansowych, to udało nam się poskładać budżet pozwalający na

spokojne funkcjonowanie klubu

• Kto jest faworytem tego sezonu?

– Ciężko jest wróżyć. Na pewno jesteśmy w tym gronie, ale jest w nim również Zagłębie Lubin, KPR Gminy Kobierzyce czy Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Tytuł zdobędzie zapewne ktoś z tej czwórki. Co do Zagłębia, to ono jest bardzo mocne organizacyjnie i finansowo. Ono ustabilizowało również swoją sytuację kadrową, a w tym okienku transferowym dokonało jedynie drobnych zmian. Biorąc pod uwagę poprzedni sezon, to trzeba sobie jasno powiedzieć, że na pewno będzie to wymagający przeciwnik.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Mają licencję

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

W nadchodzącym sezonie w najwyższej klasie rozgrywkowej wystąpi osiem zespołów

W piątek ogłoszono, że bez zastrzeżeń licencję dostało siedem ekip. W tym gronie oczywiście jest MKS Perła Lublin, ale również EKS Start Ebląg, Eurobud JKS Jarosław, KPR Gminy Kobierzyce, MKS Zagłębie Lubin, Młyny Stoisław Koszalin i Suzuki Korona Kielce. Pozwolenie na grę w Superlidze otrzymał także MKS Piotrcovia, chociaż w przypadku klubu z Piotrkowa Trybunalskiego warunkiem jest nadzór finansowy.

Ciekawie wyglądają również losy spadkowicza z Superligi, KPR Ruch Chorzów. Niebieskie wystąpią w MOL Lidze, najwyższej klasie rozgrywkowej łączącej drużyny z Czech i Słowacji. Podopieczne Vita Telegy'ego rozegrają tam aż

26 spotkań, a sezon zaczyna już na początku września od wyjazdowej konfrontacji z Banikiem Most. - Zależało nam na tym, żeby nadal grać na najwyższym poziomie. Sportowy aspekt jest dla nas najważniejszy. W pierwszej lidze polskiej, w której mamy występować, jest obecnie 11 zespołów. Nie można jednak wykluczyć, że będzie ich mniej, bo z niektórych klubów docierają niepokojące sygnały. Według terminarza w tym roku mamy rozegrać zaledwie dziewięć meczów. Dla porównania - w końcówce poprzedniego sezonu Superligi zagraliśmy dziewięć spotkań w nieco ponad miesiąc. Uznaliśmy więc, że warto pokazać się także gdzie indziej - podkreśla na łamach klubowej strony prezes spółki KPR Ruch Chorzów Krzysztof Ziolo. (KK)

Świetny wynik

PIŁKA RĘCZNA Julia Jasińska z Roxy Lublin osiąga sukcesy z młodzieżową reprezentacją Polski

Biało-Czerwone rywalizują w Macedonii Północnej w turnieju EHF Championship, w którym dotarły już do finału. W fazie grupowej podopieczne Pawła Tetelewskiego wygrały wprawdzie tylko z Finlandią, ale dzięki remisowi z Islandią zdołały awansować do półfinału. W tym spotkaniu na boisku pojawiła się Julia Jasińska. Zawodniczka Roxy oddała nawet dwa rzuty, ale nie zdołała wpisać się na listę strzelczyń. W sobotnim półfinale Polki spotkały się z Wyspami Owczymi. Rywalizacja

z Falerkami była niespodziewanie bardzo zacięta, ale ostatecznie nasze szczypiornistki wygrały 24:21. Jasińska ponownie dwa razy rzuciła na bramkę rywalk, ale obie próby nie zakończyły się golami.

Ekipa Pawła Tetelewskiego wczoraj wieczorem rywalizowała w meczu finałowym z Holandią. To spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu wydania naszej gazety. Niezależnie od jego wyniku Biało-Czerwone zapewniły sobie awans do turnieju kwalifikacyjnego mistrzostw Świata U-20. (KK)

Muszą znaleźć zastępstwo

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin przebywa na obozie w Spale. Joanna Szarawaga miała już operację barku i na boisko wróci najwcześniej za cztery miesiące

Brak doświadczonej kołowej to potężna strata dla brązowych medalistek mistrzostw Polski. Szarawaga miała być jedną z najważniejszych postaci w zespole Moniki Marzec. Wobec jej długiej absencji klub został tylko z jedną kołową, Andrijaną Tatar. Nic więc dziwnego, że lubelscy działacze sondują teraz rynek w poszukiwaniu uzupełnień na tej pozycji. - Joanna Szarawaga była kilkakrotnie diagnozowana i badania wykazały, że ma uszkodzony bark. Ta kontuzja wiąże się z kilkumiesięczną przerwą. Mamy nadzieję, że wróci do treningów jak najszybciej. Nie zamierzamy jej jednak naciskać, bo wiemy, że przed nią jeszcze kilka lat grania. Aby mogła to robić, to musiała przeprowadzić ten zabieg - powiedziała Monika

Marzec. - Kontuzji nabawiłam się pod koniec sezonu. Po zrobieniu rezonansu okazało się, że niezbędny będzie zabieg, ze względu na uszkodzenia obrąbka barku. Zrobiłam niezbędne badania, zasięgnęłam fachowej opinii, jestem też w stałym kontakcie z fizjoterapeutą Michałem Bartkowiakiem z naszej kadry narodowej. Nie jest to na szczęście tak poważna kontuzja, jak ta z 2013 roku, zaraz po debiucie w Lublinie, ale czeka mnie przerwa w treningach. Jestem po operacji barku przeprowadzonej w Poznaniu w Rehasport. To bardzo znane miejsce polskim sportowcom, polecały mi je dodatkowo Asia Drabik czy Patrycja Noga, które doznały podobnej kontuzji, dlatego za zgodą klubu zabieg odbył się właśnie

tam. Obecnie przebywam w domu rodzinnym, przy rodzicach, czyli pod najlepszą możliwą opieką. Najgorsze już za mną, bo najtrudniejszy był ten pierwszy dzień - powiedziała klubowym mediom Joanna Szarawaga.

Lublinianki na obozie w Spale będą przebywać do piątku. - Główny akcent kładziemy na przygotowanie fizyczne zespołu. Istotna jest też integracja drużyny. W każdym zespole umiejętność przebywania ze sobą jest bardzo ważna. Dziewczyny będą się widzieć przez 24 godziny na dobę, więc te kilka ciężkich dni powinno skonsolidować zespół - dodaje Monika Marzec.

Po powrocie ze Spaly lublinianki znowu będą ćwiczyć na własnych obiektach. Sierpień natomiast będzie okresem intensywnych spa-

ringów. W dniach 6-7 sierpnia lublinianki wezmą udział w turnieju w Łaziskach Górnych, gdzie oprócz nich wystąpią jeszcze Piotrcovia Piotrków Trybunalski, Korona Kielce i KPR Ruch Chorzów. Tydzień później zespół uda się do czeskiego Mostu na Porcelain Cup. To bardzo dobrze obsadzona impreza, w której zagrają rumuńska Gloria Bistrita, niemiecki Thuringer HC i miejscowy Banik Most. Na trzeci weekend sierpnia zaplanowany jest z kolei turniej w Kielcach, a towarzyskie granie w tym miesiącu dopełni jeszcze sparing z Piotrcovią.

KAMIL KOZIOL

Joanna Szarawaga (w czarnym stroju) będzie pauzować przez kilka miesięcy z powodu kontuzji barku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



SGP ruszyło. Polak na czele

ŻUŻEL Maciej Janowski triumfował w pierwszym turnieju z cyklu Speedway Grand Prix w Pradze w piątek. Dwa dni później, na tym samym torze, najlepszy był Rosjanin Artiom Łaguta

Zawodnicy na pewno zapamiętają ten wyjazd do Czech na długo. Raz, że nawierzchnia na Stadionie Marketa do najłatwiejszych nie należała, a dwa, że pogoda również odegrała znaczącą rolę. Ale po kolei. Zmagania w Pradze znakomicie rozpoczęły się dla polskich kibiców, bo w piątek najlepszej wypadł Maciej Janowski. Żuźlowiec, który na co dzień reprezentuje Betard Spartę Wrocław, zaczął z wysokiego „C”, bo od biegowej wygranej, ale chwilę później dojechał do mety ostatni – za plecami Roberta Lamberta, Mateja Žagara i Maxa Fricke'a. Ten kubek zimnej wody zrobił swoje. „Magic” jechał potem pewnie w każdej gonitwie, tylko raz przegrywając z Fredrikiem Lindgrenem. W finale Szwed odegrał o tyle istotną rolę, że wjechał w taśmę i sam wyeliminował się z walki o zwycięstwo. To trafiło ostatecznie w ręce Macieja Janowskiego, który wyprzedził Emila Sajfutdinowa i Taia Woffindena. Obrońca mistrzowskiego tytułu – Bartosz Zmarzlik – zakończył zawody na szóstej lokacie. Druga runda cyklu była rozgrywana na raty. W sobotę zawodnicy

jeździli w strugach coraz mocniej padającego deszczu. Po jedenastu biegach organizatorzy zdecydowali się przełożyć rywalizację na niedzielę. Na pewno wdzięczny pogodzie nie był Duńczyk Leon Madsen, który w trzech gonitwach był niepokonany. Tym bardziej, że dzień później nie liczył się już w walce o zwycięstwo. W gronie tych najlepszych ponownie znalazł się za to Maciej Janowski. Polak dotarł do finału, chociaż w trakcie zawodów przydarzył mu się lekki spadek formy. W finale ewidentnie „zaspał” na starcie i musiał przebić się na czoło stawki. To udało mu się częściowo, bo ograł Fredrika Lindgreną i Emila Sajfutdinową. Triumfator został jednak klubowy kolega Polaka, czyli Artiom Łaguta, a Maciej Janowski był drugi. Ponownie poza finałem znalazł się Bartosz Zmarzlik. W klasyfikacji generalnej prowadzi właśnie „Magic” z 38 punktami na koncie. Drugi jest Artiom Łaguta ex aequo z Emilem Sajfutdinowem. Obaj mają po 32 „oczka”. Po raz kolejny żuźlowcy spotkają się na Indywidu-alnych Mistrzostwach Świata 30 i 31 lipca. Areną zmagania będzie Stadion Olimpijski we Wrocławiu.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Jechali bardzo aktywnie

KOLARSTWO Zawodnicy Pogoni Mostostal Puławy zaliczyli dobry występ w prestiżowym wyścigu Dookoła Mazowsza

Kamil Kozioł

Czterodniowa rywalizacja jest zaliczana do cyklu UCI Europe Tour, więc przycięła na start zawodników z całego kontynentu. Nie zabrakło również przedstawicieli krajowych drużyn, a wśród nich Pogoni Mostostal Puławy. Zespół, którego dyrektorem sportowym w tych zawodach był Łukasz Świderski składał się z sześciu, w większości młodych, kolarzy.

Już na pierwszym odcinku wiodącym wokół Teresina w ucieczkę dnia zabrał się Michał Podlaski. Niestety, kolarz Pogoni nie wytrzymał tempa współtowarzyszy i na dystansie odpadł z odjazdu. A szkoda, bo wygrał Eirik Lunder. Norweg z Team Coop był jednym z uciekinierów, a na metę wpadł cztery sekundy za peletonem. Grupę zasadniczą przyprowadził Norweg Tord Gudmestad, a w peletonie jako piąty finiszował Bartłomiej Proć z Pogoni, co dało mu w klasyfikacji tego etapu wysokie dziewiąte miejsce.

W czwartek wyścig przeniósł się do Baboszewa, gdzie rozgrywano drugi etap. Ponownie mocno swoją obecność zaznaczyli zawodnicy z Puław. Już na samym początku na ucieczkę zdecydował się Proć. Mimo dobrej współpracy z Norbertem Banaszkim z HRE Mazowsze Serce Polski obaj panowie zostali dogonieni przez peleton.



Kolarze Pogoni Mostostal Puławy z dobrej strony pokazali się podczas Wyścigu Dookoła Mazowsza

FOT. FACEBOOK POGONI MOSTOSTAL PUŁAWY

Dalej grupa zasadnicza się podzieliła w wyniku wietrznych warunków. To sprawiło, że na metę wpadła 24-osobowa ucieczka. Z niej na finiszu najlepszy był Gudmestad. Dzieśiąty w tej potyczce był Artur Sowiński z Pogoni.

Trzeci etap wokół Grodziska Mazowieckiego po raz kolejny był popisem ambicji Procia. Tym razem na trasie tego odcin-

ka nie było większych niespodzianek i na metę wpadł cały peleton. W trudnym grupowym finiszu świetnie odnalazł się Proć, który zajął 7 miejsce. Wygrał ponownie Gudmestad.

Puławskich akcentów zabrakło jedynie na ostatnim etapie wiodącym wokół Kozienic. Wygrał go po brawurowej akcji Fin Antti-Jussi Juntunen z Ampler Development Team.

Klasyfikacja generalna wyścigu padła łupem Lunder, który o 7 sek. wyprzedził Niemca Tobiasa Nolde z P&S Metalltechnik i o 14 sek. Czecha Petra Kelemeną z Elkov Kasper. Najlepszy z puławian, Artur Sowiński, był w „generalce” 42 ze stratą ponad 10 min do zwycięzcy. W klasyfikacji drużynowej Pogoń zajęła 17 miejsce. Wygrał norweski Team Coop.

Imponujący początek

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna w swoim pierwszym sparingu rozgromił UKS Żąbkovia Żąbki

Pierwszy sparing Górnika Łęczna wypadł bardzo obiecująco. Podopieczne Roberta Makarewicz rozbiły aż 13:0 pierwszoligową Żąbkovię Żąbki. Mecz miał bardzo jednostronny charakter, a brązowe medalistki Ekstraligi już do przerwy wygrywały aż 9:0. Aż pięć trafień w tym spotkaniu zaliczyły zawodniczka testowana, która może niedługo zasilić Górnika. O jedną bramkę gorsza była Aleksandra Posiewka. Dwa gole dołożyła Martyna Duchnowska, a swoje trafienia zaliczyły także Katja Skupień i Marianna Litwiniec. Tak przekonujące zwycięstwo musi cieszyć Roberta Makarewicza, który w lecie był zmuszony do sporej przebudowy składu. Do zespołu dołączyły Aleksandra Posiewka (Medyk POLO-market Konin), Klaudia Miłek (GKS Katowice), Zofia Giętkowska (Sportis KKP Bydgoszcz), Katja Skupień (SWD Wodzisław Śląski), Oliwia Frontczak (Włocławska Akademia Piłkarska) i Marianna Litwiniec (Olimpia Szczecin). Trzeba pamiętać, że w nadchodzącym sezonie do składu wróć kontuzjowane Oliwia Rapacka, Agata Guściora i Dominika Dereń. Ta ostatnia jest już w Łęcznej od dłuższego czasu, ale wciąż leczy kontuzję. Klub opuściło z kolei 9 piłkarek. Niedawno ogłoszono, że do nowy klub znalazła się Nikola Karczewska, która



Fragment niedzielnego meczu

FOT. MATERIAŁY PRASOWE GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

wzmocni francuski FC Fleury 91. Przypomnijmy, że wcześniej trafiła tam inna łączniczka, Ewelina Kamczyk. – Uważam, że to dla mnie idealny moment, aby spróbować swoich sił zagranicą. Spędziłam w Ekstralidze kilka sezonów i czuję, że to czas na zmianę. Taki ruch to także ogromny bodziec do rozwoju. Pojawiło się kilka ofert, ale najkonkretniejsze były dwie – z Francji i Hiszpanii. Ta z Hiszpanii również kusila, ale ostatecznie wybra-

łam Francję ze względu na lepsze perspektywy. Władze klubu przedstawili mi fajny plan na rozwój zespołu i to mnie przekonało. Mamy jasno postawione cele i będę chciała pomóc drużynie w walce o czołową piątkę ligi. Poza tym Francja zawsze była mi bliska i chciałam się sprawdzić właśnie tam – powiedziała portalowi łączynaspilka.pl Nikola Karczewska. Łęczną opuściły także Małgorzata Grec (Sankt Polten), Patricia Hmirova

(Apollon FC) czy Patrycja Rżany (Rekord Bielsko-Biała). Nowych pracodawców szukają sobie jeszcze Emilia Zdunek, Alicja Dyguś, Maja Osińska i Danuta Paturaj. Warto też wspomnieć, że wybrano najlepszą jedenastkę poprzedniego sezonu Ekstraligi. Miejsce w niej znalazło się dla dwóch łącznianek – Kamczyk oraz Karczewskiej. MVP ubiegłego sezonu została Liliana Kostova z Czarnych Sosnowiec. Kolejny mecz Górnik rozegra już 24 lipca, a rywalek łącznianek będzie UKS SMS Łódź. Wraz z początkiem sierpnia zespół opuści Łęczna i uda się na tygodniowe zgrupowanie w Wiśle. Po drodze zagra jeszcze w Rzeszowie z pierwszoligową Resovią. 4 sierpnia w Wiśle zaplanowany jest sparing ze spadkowiczem z Ekstraligi, TS ROW Rybnik. Podsumowaniem obozu ma być sparing z 1.FC Slovácko Uherské Hradiště, który wystartuje w eliminacjach Ligi Mistrzyń. Ekstraliga ruszy natomiast 14 sierpnia. Górnik w pierwszej kolejce podejmie na własnym stadionie GKS Katowice. (kk)

UKS Żąbkovia Żąbki – GKS Górnik Łęczna 0:13 (0:9)

Bramki: Posiewka (1, 17, 33, 42), zawodniczka testowana (5, 10, 25, 30, 37), Duchnowska (55, 60), Skupień (71), Litwiniec (90).

Górnik: Palińska (30 Zielińska, 60 Zagózdón),

Zając (36 Głęb), Górnicka (46 Skupień), Zawadzka (46 Czubat, 70 Rostecka), Siwińska (46 Kazanowska), Jezioro (46 Giętkowska), Frontczak (46 Kaczor), Lefeld (46 Osajkowska), Ratajczyk (46 Dereń, 70 Dębińska), Posiewka (46 Litwiniec), zawodniczka testowana (46 Duchnowska).

KAMIL KOZIOŁ

WIDOK ZNA RYWALI

Polski Związek Piłki Nożnej dokonał nowego podziału grup II ligi. Jedyny reprezentant naszego województwa, UKS Widok Lublin, zagra w grupie południowej. Jego rywalami będą MGUKS Pogoń Zduńska Wola, KS Podgórze Kraków, SKP Bielawianka Bielawa, WKS Śląsk II Wrocław, LKS Respekt Myślenice, KS Prądniczanka Kraków, MUKS Sokół Kolbuszowa Dolna, LUKS Ziemia Lubirńska, KSP Kielce, TP Ostrovia 1909 Ostrów Wielkopolski i KS Wanda Kraków. Pierwszy mecz Widok rozegra już 14-15 sierpnia w Ostrowie Wielkopolskim. Pierwsze spotkanie domowe jest zaplanowane na 21 sierpnia, kiedy do Lublina zawita LUKS Ziemia Lubirńska.

POWOŁANIA NA AKADEMIE

Trzy zawodniczki z województwa lubelskiego znalazły się w gronie powołanych na obóz Letniej Akademii Młodych Orłów. Są to Oliwia Stachura i Maja Wypych z Górnika Łęczna, a także Paula Witkowska z TKS Tomasovia Tomaszów Lubelski.

KARTKA Z KALENDARZA

1843

zwodowano transatlantycki parowiec „Great Britain”

1877

zakończył się pierwszy turniej tenisowy na Wimbledonie

1900

w Paryżu otwarto pierwszą linię metra.

1903

w Paryżu zakończył się pierwszy wyścig kolarski Tour de France. Zwyciężył reprezentant gospodarzy Maurice Garin

1952

w Helsinkach rozpoczęły się XVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. Wystartowało w nich 4955 sportowców

1954

premiera debiutanckiego singla Elvisa Presleya „That’s All Right”

1963

amerykański pilot Joe Walker w samolocie doświadczalnym X-15 przekroczył wysokość 100 km

1974

o godzinie 11:15 uruchomiono zegar na Wieży Zygmuntońskiej odbudowanego Zamku Królewskiego w Warszawie

1980

w Moskwie rozpoczęły się XXII Letnie Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 5217 sportowców

2011

oddano do użytku stadion PGE Arena Gdańsk

11

miejsce w klasyfikacji medalowej zajęła Polska (7 złotych, 5 srebrnych i 5 brązowych medali) XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie w Atlancie, które rozpoczęły się 19 lipca 1996 roku

Piosenka na lato

MUZYKA Kolumbijska piosenkarka i autorka tekstów oraz wielokrotna zdobywczyni Grammy i Latin Grammy – Shakira – wraca z nowym singlem „Don’t Wait Up”.

„Jestem podekscytowana, że mogę podzielić się ze wszystkimi moją nową piosenką «Don’t Wait Up» – w dniu, w którym stworzyliśmy ją w studio, wiedziałam, że będzie idealna na letnie noce, kiedy po prostu nie chcesz myśleć o jutrze!” – opowiada o nowym utworze Shakira.

„Don’t Wait Up” zostało napisane wspólnie z Ianem Kirkpatrickiem i Emily Warren. Premierze towarzyszy teledysk nakręcony na Teneryfie.

Shakira sprzedała ponad 80 milionów płyt na całym świecie. Jest zdobywczynią wielu nagród, w tym trzech Grammy, jedenastu Latin Grammy oraz World Music Awards, American Music Awards i Billboard Music Awards. Ma na swoim koncie 4 z 20 najlepiej sprzedających się hitów ostatniej dekady i należy do pięciu najlepszych wykonawców YouTube wszech czasów z



FOT.: SONY MUSIC POLAND

ponad 18 miliardami wyświetleń.

Ostatni album Shakiry – „El Dorado” – znalazł się na pierwszym miejscu w iTunes w 37 krajach. Zdobył także nagrodę dla najlepszego popowego albumu wokalnego na rozdaniu Latin Grammy Awards 2017 oraz dla najlepszego popowego albumu latynoskiego na rozdaniu nagród Grammy w 2018 roku. Płyta ma do tej pory ponad 10 miliardów odtworzeń w serwisach streamingowych.

Obecnie Shakira pracuje nad kolejnym albumem studyjnym.

Serial, książka i wspomnienia

NA PLANIE Daria Widawska z dużym sentymentem wspomina czas spędzony na planie „Magdy M.”. Ten serial okazał się dla niej przepustką do kariery. Stała się bardziej rozpoznawalna, a dzięki temu mogła liczyć na więcej propozycji zawodowych

Czas spędzony na planie „Magdy M.” był dla mnie czasem niezwykle ważnym. Pamiętam go i myślę o nim z wielkim rozrzewnieniem. To był cudowny czas, ponieważ to był pierwszy serial, w którym zagrałam tak znaczącą rolę i który otworzył moją drogę zawodową na inne projekty – mówi agencji Newseria Lifestyle Daria Widawska.

Aktorka jest usatysfakcjonowana tym, że losy bohaterki tego serialu są kontynuowane w powieściach Radosława Figury. Pierwszą publikacją była: „Magda M. Ciąg dalszy nastąpił”, a teraz na półki księgarń trafiła „Magda M. Słoneczna strona”. Okładkę zdobi zdjęcie obu popularnych aktorów. – Kiedy padła propozycja, abyśmy zapozowały z Joanną na okładce, poprosiłam wydawnictwo, co uczynili i w ciągu dwóch dni przeczytałam całość. Kiedy na drugi dzień zadzwoniono do mnie i zapytano, co ja na to, to powiedziałam: świetne, już właściwie jestem na 370 stronie, zostało mi jeszcze



130. Myślę, że ta rekomendacja, że właściwie w jeden wieczór i troszeczkę przedpołudnia przeczytałam 370 stron, mówi sama za siebie – zauważa Daria Widawska.

Aktorka cieszy się też, że dzięki pracy na planie „Magdy M.” zacieśniła znajomość z Joanną Brodzik. Szybko porzuciły wcześniej dystans. Okazało się, że mają wiele tematów do roz-

Czas spędzony na planie „Magdy M.” był dla mnie czasem niezwykle ważnym. Pamiętam go i myślę o nim z wielkim rozrzewnieniem – mówi Daria Widawska

FOT.: NEWSERIA LIFESTYLE

mów i jest im ze sobą po drodze, nie tylko tej zawodowej,

ale także prywatnej. – Joannę Brodzik poznałam w Teatrze Scena Prezentacje przy spektaklu „Seks nocy letniej” Woody’ego Allena. Właściwie to myśmy się znały wcześniej, ale tak, że nie zamieniłyśmy więcej niż: „cześć”, „cześć” i to właśnie przy próbach i przy graniu do tego spektaklu. A później przydarzył się casting do „Magdy M.” i okazało się, że gdzieś między

nami „zgrywa”, również na ścieżce zawodowej, no i tak się potoczyło. I tak się stało, że towarzyszy mi nie tylko w mojej drodze zawodowej, ale przede wszystkim w życiu towarzyskim i codziennym.

Daria Widawska tłumaczy, że nie można generalizować i z góry zakładać, że w środowisku artystycznym trudno o prawdziwą, szczerą przyjaźń, bo wcześniej czy później wkłada się zazdrość o popularność czy sukcesy. Jej zdaniem taka bliska znajomość i szczególna więź jest możliwa, pod warunkiem że trafi się na odpowiednią osobę i bratnią duszę. Wtedy nie ma miejsca na niezdrową rywalizację. Jest za to pewność, że można na siebie liczyć w każdej sytuacji.

– Nie wiem, czy często zdarza się przyjaźń między aktorkami, ale mogę mówić tylko i wyłącznie o swoim doświadczeniu. W gronie moich najbliższych przyjaciół są trzy aktorki i myślę, że zawód o niczym nie świadczy, tylko liczy się coś, co ze sobą niesie, a zawód jest tylko dodatkiem do człowieka.

NEWSERIA LIFESTYLE

Gwiazdy na okładce

GRAMY Wszystkie edycje NBA 2K22 ukażą się 10 września (na konsole PlayStation 5 i 4, Xbox Series X|S i One, Nintendo Switch, PC).

Na okładce edycji standardowej znajdzie się Luka Dončić, dwukrotnie wybierany do drużyny w Meczu Gwiazd NBA.

„Współpraca przy NBA 2K22 jest dla mnie czymś wyjątkowym” – powiedział Luka Dončić. – „Jestem dumny z tego, że mogę reprezentować mój kraj na wyjątkowej okładce, zawierają-

cej barwy słoweńskiej flagi. Cieszy mnie również możliwość współpracy z fundacją 2K, która pomaga dzieciom na całym świecie.”

Okładka NBA 75th Anniversary Edition przedstawia największe gwiazdy, które zmieniały oblicze koszykówki w ciągu ostatnich 75 lat. Znajdują się na niej:

Kareem Abdul-Jabbar – sześciokrotny zdobywca mistrzostwa NBA oraz tytułu MVP, lider punktacji wszech czasów NBA. Społeczny aktywista oraz legendarny



FOT.: 2K

sportowiec, który spopularyzował rzut hakiem.

Dirk Nowitzki – czternaście razy wybierany do Meczu Gwiazd, zdobywca mistrzostwa NBA oraz tytułu MVP.

Kevin Durant – jedenasto-krotnie wybierany do Meczu Gwiazd, zdobywca tytułu MVP oraz dwukrotny mistrz NBA.

Grafika na okładce wydania NBA 75th Anniversary Edition została przygotowana przez artystę Charliego Palmera.

(RAD)